

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszu

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Rewolucja w Hiszpanii

Tłum szturmem zdobywa koszary gwardji

Gwarancje konstytucyjne zostały w całym kraju zawieszono

PARYŻ, 9 grudnia (Pat.) — Z Madrytu donoszą:

Ruch rewolucyjny w prowincji Huesca rozpoczął się w wioskach Pertollin i Puerta Luna, gdzie rewolucjoniści rozbili posterunek gwardji obywatelskiej i

ogłosili rewolucję społeczną.

Po zarekwirowaniu znacznej liczby samochodów rewolucjoniści udali się do miejscowości Tormos, położonej o 25 km. od Huesca i przerwałszy komunikację telefoniczną i telegraficzną usiłowali

zdołać szturmem koszary gwardji.

Na pomoc oddziałom rządowym wysłano z Huesca posiłki policyjne i karabiny maszynowe. Do późnego wieczoru nie otrzymano, z powodu przerwy komunikacji telefonicznej bliższych szczegółów o sytuacji w Tormos. W Huesca syndykaliści ogłosili strejk.

Wojsko strzeże banków i instytucji publicznych.

W szeregu małych wiosek na prowincji doszło do krwawych zająć.

Obawy o wojsko

PARYŻ, 9 grudnia (Pat.) — Z Madrytu donoszą, że przerwa między szeregiem miast na północy Hiszpanji połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały w znacznej części naprawione w ciągu popołudnia.

Minister wojny Iranzo oświadczył dziennikarzom, iż wśród wojska stacjonowanego na prowincji panuje zupełny spokój. Zarządzone jednak zostały

środki ostrożności w składach broni i amunicji.

W Seville dokonano licznych aresztowań wśród elementów skrajnych.

Zamach na pociąg

PARYŻ, 9 grudnia (Pat.) — Z Saragossy donoszą: Na stacji Zufra wykoleił się pociąg pociąg pociąg. Jest wielu rannych, 10 osób zostało zabitych. Przypuszczają, że

katastrofę spowodowali rewolucjoniści.

Stwierdzono, iż szyny kolejowe były przerwane na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Stan oblężenia?

PARYŻ, 9 grudnia (Pat.) — W południe w całej Hiszpanji ogłoszono stan wyjątkowy.

Gwarancje konstytucyjne zostały zawieszono.

Zaprowadzono cenzurę dzienników. Nie jest wykluczone zaprowadzenie stanu oblężenia w razie gdyby powtórzyły się akty rewolucyjne. W tym wypadku

władza przeszłaby w ręce wojskowych.

Anarchiści wywołali rewolucję

MADRYT, 9 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Dzisiejsze rozruchy, które wywołały ogłoszenie stanu wyjątkowego w całym państwie, wybuchły w północnej części kraju, a mianowicie w prowincji Logrona.

MAJĄ ONE CHARAKTER ANARCHISTYCZNY.

W mieście Logrona rewolucjoniści ogłosili odezwę, w której

ZNOSZĄ ISTNIENIE WŁASNOŚCI PRYWATNEJ

i wzywają robotników do obsadzenia budynków rządowych, fabryk i pałaców prywatnych. Odezwa proklamuje jako szlachetny dar nowego rządu rewolucyjnego BARWY CZERWONĄ I CZARNĄ.

Ruch anarchistyczny ogarnął znaczne obszary kraju. Władze w Madrycie uspokajają opinię, ale z wieloma miejscowościami

KOMUNIKACJA JEST ZERWANA

i w gruncie rzeczy trudno jest się przekonać o sytuacji.

Ruch rewolucyjny objął także Katalonię.

Zmiana rządu

PARYŻ, 9 grudnia (Pat.) — Z Madrytu donoszą:

Na pierwszym oficjalnym posiedzeniu plenarnym nowych kortezów wybrano 234 głosami przewodniczącym izby radykała Santjago Alba. Około 100 głosów nie zjawiło się na posiedzenie ze względu na nieukończoną formalności wyborcze.

Izba dokonała ponadto wyboru przyzwoitych kortezów. — Pierwszym wiceprzewodniczącym został agrarjusz, drugim konserwatysta, trzecim — członek ligi katalońskiej, czwartym — socjalista. Uchodzą za pewne, że na czele nowego rządu stanie radykał Lerroux, jako premier.

Lerroux zamierza utworzyć rząd narodowy, oparty na współpracy największej możliwej liczby ugrupowań. Zastrzeżenia on sobie jedynie obsadzenie teki obrony narodowej, która obejmie ministerstwo wojny i marynarki.

Koła polityczne sądzą, że uda się również pozyskać deputowanego Maura na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Zaburzenia w Tel-Awivie

Trzygodzinne starcie demonstrantów żydowskich z policją

JEROZOLIMA, 9 grudnia (Pat.) — W Tel - Avivie doszło dziś do starcia pomiędzy policją a tłumem żydowskim, który manifestował przeciwko aresztowaniu i

WYDALENIU Z PALESTYNY KOLONISTÓW

żydowskich, przebywających w kraju nielegalnie.

W wyniku zająć, które trwały 3 godziny,

12 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

W tej liczbie 6 policjantów. Dopiero przybycie posiłków policyjnych z Jaffy NA SAMOCHODACH PANCERNYCH, położyło kres zaburzeniom.

Pożar willi milionera

Ofiarą katastrofy padli goście Mac Cornika przedstawiciele arystokracji francuskiej i angielskiej

LONDYN, 9 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — W jednej z miejscowości w hrabstwie Hampshire w willi milionera Mac Cornika z Chicago WYBUCHŁ NIESPODZIEWANIE POŻAR, który strawił całą willę.

Ofiarą niespodziewanej katastrofy padli GOŚCIE MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO a mianowicie: przedstawiciel arystokratycznego rodu francuskiego 23-letni książę DE LA TREMOILLE i wybitny arystokrata angielski

KPT. RODNEY z małżonką. Ten ostatni wraz z żoną usiłował ratować życie, wyskakując z okna. Kpt. Rodney zabił się na miejscu, zaś żona jego w stanie beznadziejnym odwieziona do szpitala.

Awantury na uniwersytecie

W Sztokholmie młodzi hitlerowcy demonstrują

Konfiskata majątków w Rzeszy niemieckiej

SZTOKHOLM, 9 grudnia. (PAT) — Uniwersytet w Sztokholmie był widownią awantur, wywołanych przez hitlerowców. Wykład profesora Dahlberga na temat „Rasa nordycka” wywołał niezadowolone grupy hitlerowców, którzy kilkakrotnie przerywali profesorowi długimi oklaskami i okrzykami: „Precz z marxistami!”. W chwili, gdy manifestanci usiłowali usunąć profesora z katedry doszło do bójki pomiędzy dwoma odłamami słuchaczy. Policja była zmuszona do interwencji. Władze wszczęły energiczne dochodzenia.

BERLIN, 9 grudnia. (PAT) — Trzej przywódcy socjal - demokracji z okręgu waldenbarskiego: b. landrat Franz, nadburmistrz Schubert i były poseł do Reichstagu Seppel zostali internowani w o-

bozie koncentracyjnym. Majątek Seppela skonfiskowano, przeciw francuzowi władze wdrożyły docho-

zawzięte. BERLIN, 9 grudnia. (PAT) — Na podstawie ustawy o konfiskacie majątków komunistycznych władze zarządziły zajęcie na rzecz skarbu państwa własności ruchomej oraz gotówki, należące do b. wiceprezydenta policji berlińskiej dr. Bernarda Weissa. Zasekwestrowane zostały również depozyty, znajdujące się na koncie bankowym Weissa, który po rewolucji narodowej zbiegł zagranicę.

zawzięte. BERLIN, 9 grudnia. (PAT) — Na podstawie ustawy o konfiskacie majątków komunistycznych władze zarządziły zajęcie na rzecz skarbu państwa własności ruchomej oraz gotówki, należące do b. wiceprezydenta policji berlińskiej dr. Bernarda Weissa. Zasekwestrowane zostały również depozyty, znajdujące się na koncie bankowym Weissa, który po rewolucji narodowej zbiegł zagranicę.

zawzięte. BERLIN, 9 grudnia. (PAT) — Na podstawie ustawy o konfiskacie majątków komunistycznych władze zarządziły zajęcie na rzecz skarbu państwa własności ruchomej oraz gotówki, należące do b. wiceprezydenta policji berlińskiej dr. Bernarda Weissa. Zasekwestrowane zostały również depozyty, znajdujące się na koncie bankowym Weissa, który po rewolucji narodowej zbiegł zagranicę.

BILANS WYBORÓW

WARSZAWA, w grudniu

Dziwny widok przedstawia kawiarnia Europejska o godzinie drugiej po południu, gdy w szatni jest dość duży ruch, i około stołki zwykle zarezerwowanego dla stałych gości, za siadają ludzie z obozu rządzącego. Panuje tam gwar, rozlega się dziwny i głośny śmiech wiceministra skarbu, Kozłowskiego. Stałym gościem tego stołki jest prezes klubu B. B., pułkownik Sławek, który nauczył się w dawnej Galicji chodzić w pewnych godzinach do kawiarni. Przybywa tam również minister spraw wewnętrznych, Bronisław Pieracki, dyrektor biura sejmowego, major Dziadosz. Dosiadają się czasami kibice, wykorzystując starą znajomość, by pokazać przed kawiarnią, że mają stosunki z możnymi świata tego. Panuje tam pogodny nastrój, jak gdyby Polska szła od jednej... pożyczki narodowej do drugiej, jak gdyby udało się przełamać wszystkie kryzysy i po przebrnięciu dopłynąć do cichego portu.

Pan minister spraw wewnętrznych, Pieracki, ma szczególny powód do zadowolenia. Świłcił niedawno tryumfy przy wyborach do gmin wiejskich i miast. Gorliwi statystycy stwierdzili, że BBWR. odniósł zwycięstwo. Organy sanacyjne opowiadają o niezwykłym zwycięstwie.

Pan minister Pieracki może wyrazić zadowolenie jeszcze z innego powodu. Łatwo mu stwierdzić na podstawie głosów prasy, że cały kraj jest zadowolony z wyborów. Prasa sanacyjna mówi z zadowoleniem o swoim zwycięstwie, prasa endecka wyraża również zadowolenie, że w Poznaniu zwyciężył obóz narodowy. Wybory więc odbyły się ku obojętnemu zadowoleniu stron, bo w trakcie walki poniosły klęskę mniejsze partie, a zwycięstwa dwóch wielkich stronnictw nastąpiły kosztem małych.

Trudno oczywiście w obecnej chwili ocenić wyraźnie, kto

Istotnie zwyciężył w czasie wyborów na Pomorzu i w Poznaniu. Zestawienia statystyczne jednej i drugiej strony są dość dobre. Przypominając jednak należy jeden szczegół, że w Poznaniu był niezdobyty twierdzą, że endecka rządzi tam od lat. W maju roku 1926 całe społeczeństwo przyjęło ze spokojem bieg walki o władzę. Jedyne w Poznaniu nie chcieli uznać nowego rządu. Tłum demonstrował, mówiono o widmie nowej Wande. Marszałek senatu, Trampezyński musiał wyjechać specjalnie do Poznania dla uspokojenia umysłów.

Gdy wódz endecji, Roman Dmowski, tracił władzę w Warszawie, przeniósł się do Poznania, gdzie jest honorowym obywatelem miasta. Tam towarzyszył mu niegdyś wierny endek, a dziś sanator, Berger-Górzyński. Ale z biegiem czasu sytuacja w Poznaniu zmieniła się coraz radykalniej. Na zmianę nastroju wpłynęła Pewuka (Powszechna Wystawa Krajowa). Rządłożył wielkie sumy na zorganizowanie wystawy, popierano wydatnie całą inicjatywę, i udało się w ten sposób przełamać częściowo wrogi nastrój wielkopolan wobec rządu. Jeszcze przedtem traktowano Poznań jako miasto wyłączone endeckie. Tu założył Roman Dmowski obóz Wielkiej Polski. Ale kryzys ekonomiczny, Pewuka, garnizon uczynili swoje.

Na los wyborów wpłynęła nie tylko odwaga cywilna, ale raczej strategia władz centralnych. Wiadomości o rozpisanie wyborów nadeszły nagle i zaskoczyły stronnictwa opozycyjne. Stronnictwo ludowe zajmowało się jeszcze dumaniem nad losami więźniów brzeskich, rozpatrywało wyniki procesów chłopskich, ale nie miało list kandydatów do gmin, nie posiadało aparatu wyborczego i nie mogło się przeciwstawić sprawnej i zgóry przygotowanej maszynie B.B.W.R. Znowu odezwał się dawny generalny komisarz wyborczy klubu BB., były komisarz rządu mia-

sta Gdyni i wysoki urzędnik za thuguttowych czasów, pan Zabierzowski. Ręka w rękę walczył z nim były wiceminister spraw wewnętrznych, adherent Bartla, pochodzący za liberała, znawca spraw samorządowych, pan Jaroszyński.

Wojna o samorząd jeszcze się nie skończyła. Odbywają się jeszcze wybory w różnych powiatach kraju, ale los tych wyborów jest już zgóry znany. Rząd zyskuje nowy aparat, o który może się oprzeć.

W czasie walki zniesiono całkowicie jedno stronnictwo, a mianowicie chadecję. Już od kilku lat próbowano rozbić szeregi stronnictwa, które było oporą bloku prawicowego. — Część chadeczek od razu przeszła do sanacji. Po pewnym czasie udało się również złamać chadecję w senacie. Początek zrobił senator Thulle. Przeczynał możliwość rozłamu nowo u-

pieczony wódz chadecji, sanator Wojciech Korfanty. Ale między chadecją śląską a resztą stronnictwa była wielka przepaść. Śląska chadecja trzymała się dzięki autorytetowi Wojciecha Korfanty. Reszta chadecji płątała się między nagami sanacji i endecji. Wyzłonił ducha centralny organ chadecji w Warszawie, Rzeczpospolita, pozostało jedynie pismo w Krakowie, „Głos Narodu“, ale później udało się dobrać i do jego wydawcy, który „gleichschaltował się“, pana Burtana. Los chadecji został przesądzony.

Zachodziła obawa, że chadecy będą się brzydzić towarzystwa żydowskiego, że zażądają wzamian wzmożenia akcji antysemitki, ale wszystkie te obawy zostały przewyżczone. Odseparowano zgrabnie sanacyjnych żydów od bloku sanacyjnego, posługiwano się przy-

tem hasłami antysemitki nie gorzej, niż endecja. W akcji wyborczej brał czynny udział stary bohater, były redaktor „Gazety Dwa Grosze“, Antoni Sadzewicz. Odbywała się antysemitka konkurencja in plus, i były redaktor endeckiego pisma twierdził, że z walki tej wyszedł zwycięsko. Kto zaś czytał choć pobieżnie odezwę wyborcze obozu sanacyjnego, ulotki i pisma poznańskie i pomorskie, ten musi przyznać, że jeden z organizatorów bojkotu w roku 1912-ym ma stanowczo rację.

Jeszcze kilka lat temu klub chadecji stanowił poważny czynnik polityczny w sejmie. W konwencie senatorów zasiadali przedstawiciele chadecji, Cnaciński, decydując nieraz o losach rządu. Poseł Gdki decydował jako wicemarszałek o wyglądzie ławy, interesując się specjalnie stanem bufetu. W kolejce mówców zabierał głos poseł Bitner, sława adwokacka chadecji. Zasiadali w poszczególnych rządach, jako ministrowie i wice ministrowie, wywołano ich na Zamek w chwilach ciężkich dla państwa. Dziś rozprzechła się cała gromada. Nie którzy zdradzili na chwilę, by znowu wrócić do chadecji (poseł Bryła), ale przeważna część opuściła stronnictwo. Na placu boju pozostał chadec, profesor Ponikowski, były premier. Reszta wsiąknęła w obóz rządowy, zwiększając panującą tam ideologiczną więź Babel.

Wybory samorządowe są oczywiście uverturą do przyszłych wyborów sejmowych, choć termin tych nie jest jeszcze dokładnie znany, i poprzedzi je jeszcze nowa konstytucja, lub tajemnicze tezy konstytucyjne, których ogłoszenie zapowiada pan wicemarszałek Car, za 2 tygodnie. Dziś stwierdzić jedynie można, że dotychczasowe wybory samorządowe spotkały się z zadowoleniem dwóch stron walczących i z jęklwym płaczem zdruzgotanej po drodze chadecji.

Regula

Czekolada **HAZET** „MROŻONA“ to czekolada korona!

W obronie Chrystusa - żyda

Cykl kazań kardynała niemieckiego

BERLIN, 9.XII. Z Monachium donoszą, że kardynał Faulhaber rozpoczął tam cykl kazań p. t. „Chrześcijaństwo a żydostwo“. Na pierwsze kazanie, które odbyło się w ub. niedzielę, przybyły tak wielkie tłumy wiernych, że policja muszona była zamknąć dostęp do kościoła.

Na wstępie kardynał wskazał, że pewne koła występują dziś z żądaniem usunięcia Starego Testamentu z nauki szkolnej, nie uznając nawet Chrystusa jako żyda, lub usiłując z Niego zrobić aryjczyka, aczkolwiek Matka Boska pocho-

dziła z domu Dawidowego. Walka ta jednak godzi w podstawy chrześcijaństwa, wobec czego kaznodzieja nie może dłużej milczeć. Podstawą religii bowiem nie są węzły krwi, lecz wspólnota wiary.

W dalszym ciągu ks. kardynał zaznaczył, że należy odróżniać pisma Starego Testamentu, przyjęte przez Kościół katolicki, od talmudu. Stary Testament zawiera zwiastowanie jedyne potężnego Boga i dla tego musi być szanowany i nie może być usunięty z nauki szkolnej.

„GRZYBROL”
Warszawa, Orla 3, tel. 5-37-94
IMPORT — HURT — EXPORT
GRZYBÓW SUSZONYCH
WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO
JABŁEK KRYMSKICH I TASZKENCKICH
w gatunkach:
CALVILLE DU ROIS, CANDILE SINAP, SARY SINAP, SZAMPAŃSKA RENETA, ZŁOTY SZAFRAN, ROZMARYN
oraz najlepszych w świecie WINOGRON „NIMRAJ”
SPRZEDAŻ HURTOWA I SKRZYŃKOWA.

**Dziś wielka
premiera**

KINO DŹWIĘKOWE
CZARY

Olbrzymie, masowe arcydzieło —
chluba sowieckiej produkcji filmowej

TURBINA 50,000

(„WSTRIECZNYJ”)

wytwórni „S O W K I N O“ w Leningradzie. Film całkowicie mówiony i śpiewany po rosyjsku.

Nadprogram: komedia w dwóch aktach.

—:—:—:

Dziś początek o godzinie 12-ej.

Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne

Stabilizacji dolara

domaga się przemysł amerykański

NOWY JORK, 9 grudnia. — (PAT.) — Stowarzyszenie narodowe przemysłowców, reprezentujące 560 tys. fabrykantów

postanowiło jednogłośnie domagać się od Roosevelta stabilizacji dolara.

Zmiany w notariacie łódzkim

Nowa lista zwolnionych przez min. Michałowskiego

WARSZAWA, 9 grudnia (Tel. wł.) — W związku z reorganizacją notariatu na terenie Rzplitej minister sprawiedliwości zamianował notariuszem w Łodzi emerytowanego wiceprokuratora sądu apelacyjnego w Lublinie, a b. wiceprokuratora sądu okręgowego w Łodzi p. Stanisława Mandeckiego notariuszem przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego w Łodzi.

na Żarskiego z Piotrkowa, Władysława Piaszczyńskiego z Piotrkowa, Jana Grzankowskiego z Piotrkowa, Marjana Byczkowskiego z Piotrkowa.

Z Łodzi zwolniono również, o czym donosiliśmy już, rejentów Ludwika Kahla, Juliana Ładę i Kazimierza Rossmana



Puder „Lady”

parfumée au Chat Noir

perfumą którą tak lubicie.

Puder „L A D Y” jest zupełnie nieszkodliwy dla cery, usuwa tak przykry połysk skóry, dobrze przylega i pokrywa głębsze pory i spierzchniętą skórę.

Należy żądać bezpłatnej próbki w właściwym odcieniu. Oryginalne pudełko Zł. 1.40

Żądać wszędzie.



Masowa budowa domów

Fundusz Pracy chce w ciągu krótkiego czasu stworzyć 30 tysięcy mieszkań robotniczych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że Fundusz pracy przygotowuje obecnie plan akcji budowania mieszkań robotniczych. Akcja ta umożliwi wybudowanie w ciągu najbliższych lat minimum 30.000 mieszkań robotniczych.

W celu ułatwienia tej akcji pro-

jektuje się utworzyć Towarzystwo budowy osiedli, które powstać ma jako spółka akcyjna, względnie jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Akcja będzie prowadzona na zasadach odpłatności, a więc zostanie oparta o stały kapitał obrotowy, na który złożą się Fundusz pracy i Fundusz inwestycyjny, oraz

prawdopodobnie skarb państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Budownictwo mieszkaniowe jest jednym z najlepszych sposobów likwidacji bezrobocia przez duże — licznie — zatrudnienie bezrobotnych i stworzenie szybkiego obrotu wartości. Ze względu na znaczenie społeczne tej akcji, instytucje reprezentujące interes społeczny ma-

ją mieć w niej głos decydujący.

Akcja budowy mieszkań robotniczych oprze się na masowej produkcji znormalizowanych typów domów. Całość kosztów obciążających budującego będzie się składała z 1) kosztów działek w stanie surowym, 2) kosztów planów, pomiarów i urzędzenia ulic, 3) kosztów budowy domku, oraz 4) kosztów oprocentowania pożyczki. Oprocentowanie pożyczki i spłata rat amortyzacyjnych będzie się wyrażała w granicach od 12 do 20 zł. miesięcznie. Koszt urządzeń sanitarnych, t. j. wodociągów i kanalizacji, jako urządzeń, które przy odpowiedniej gospodarce miejskiej mogą być zamortyzowane w dochodach za wodę, mają ponieść gminy, koszta zaś budowy sieci elektrycznej obciążą sprzedawcę prądu.

Podstawą akcji budowania mieszkań robotniczych są bony Funduszu Inwestycyjnego, emitowane w dniu 1 grudnia r. b. Jak wiadomo, bony te są premjowane i wymieniać na gotówkę w każdej kasie skąbowej. Przyznawanie premji odbywa się w drodze losowania w czwartki każdego tygodnia. Najbliższe losowanie odbędzie się w dniu 28 b. m.

„Napad” na skarbiec Banku Rolnego

Falszywy alarm wykazał sprawność policji stołecznej

Cztery auta pancerne zajęły przed gmach bankowy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj około godziny 11 rano przed gmach Banku Rolnego w Warszawie (ul. Nowogrodzka 50), zajęły dwa samochody pancerne policyjne. Przybyli tym autem uzbrojeni policjanci w hełmach staliowych obsadzili wszystkie wyjścia z banku. W chwilę później przy-

były jeszcze dwa auta pancerne z urzędnikami urzędu śledczego, którzy rzucili się do kas i skarbcza banku.

Ponieważ było to przed południem i w dniu przedświątecznym w banku panował wielki ruch. Przybycie policji wywarło paniczne wrażenie.

Okazało się, że jeden z praktykantów przez nieostrość nacisnął guzik alarmowy, łączący bank z X komisariatem i urzędem śledczym.

Falszywy alarm miał tę dobrą stronę, że wykazał sprawność zarówno instalacji, jak i policji, która w ciągu 4 minut od chwili alarmu znalazła się w banku.

Wycieczka I.P.S.-u zwiędza Moskwę

MOSKWA, 9.12. (PAT) — Dziś rano przybyła do Moskwy wycieczka polska w składzie 23 osób, zorganizowana staraniem Instytutu propagandy sztuki.

Lansbury

uległ poważnemu wypadkowi

LONDYN, 9.12. (PAT) — Przywódca opozycji w izbie gmin i b. minister w rządzie Labour - Party Lansbury uległ dziś w Gainsborough wypadkowi, mianowicie idąc na zebranie, na którym miał przemawiać, poślizgnął się i złamał sobie kość udową.

Przewieziono go natychmiast do szpitala.

Stan jego budzi obawy, że względu na podeszły wiek, gdyż Lansbury liczy lat 74, jeśli nie zajdą komplikacje, Lansbury będzie przewieziony jutro do Londynu.

Litwinow w Moskwie

Komisarz spraw zagranicznych milczy dalej jak grób

MOSKWA, 9 grudnia (Pat.) Dziś rano powrócił do Moskwy komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow, spotykany na dworcu przez wyższych urzędników komisariatu ludowego spraw zagranicznych z wi-

cekomisarzem Krestinskim na czele, przedstawiciele ambasady włoskiej oraz grono dziennikarzy sowieckich i zagranicznych. Komisarz Litwinow odmówił dziennikarzom wszelkich odpowiedzi na pytania.

Narady polsko-gdańskie

Dr. Rauschning przyjeżdża do Warszawy

GDANSK, 9 grudnia. — (Tel. wł.) — Koła polityczne zbliżone do senatu zapowiadają na niedzielę, dnia 10 b. m., wieczorem przyjazd prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga do Warszawy. Wizyta nie będzie miała charakteru oficjalnego. Celem tej podróży jest bezpośrednie porozumienie się z polskimi czynnikami miarodajnymi na temat aktualnych spraw gospodarczych polsko-gdańskich. Dr. Rauschning ma odbyć konferencje z min. Beckiem, ministrem przemysłu i handlu dr. Zarzyckim i wiceministrem skarbu prof. Kozłowskim. W rozmowach tych poruszone będą przede wszystkim sprawy portowe i celne.

Warszawy rozeszły się w Gdańsku pogłoski, iż ma on być przyjęty przez marsz. Piłsudskiego.

W niedzielę rano przybędzie z Gdańska do Warszawy komisarz generalny Rzplitej, dr. Papee.

Szef gabinetu prez. Lit. Rauschninga p. Streiter przebywa w Warszawie już od 2 dni.

Dziś wybory w Krakowie

Dziś, dnia 10 grudnia odbędą się na terenie Małopolski wybory do rad miejskich na podstawie nowej ustawy o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego z dnia 13 marca 1933. Akcją wyborczą zostanie objętych 116 miast województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Ogólna liczba mandatów wynosi 2.076. W wojewód-

ztwie krakowskim odbędą się wybory w 31 miastach. W województwie lwowskim akcja wyborcza obejmuje 39 miast, w województwie tarnopolskim w 30 miastach, w województwie stanisławowskim w 16 miastach. Pozatem wybory odbędą się tegoż dnia w Krakowie, gdzie liczba mandatów do rady miejskiej wynosi 64.

26 stopni mrozu

Wczoraj zamrzły wody Wisły

Z Warszawy donoszą: Wczoraj w nocy temperatura w Warszawie spadła do — 20 stopni, a w Deblinie i Lublinie mróz doszedł nawet do 26 stopni.

O godz. 8 rano najmroźniej było na Śląsku i Podhalu (— 19 i 20 st.), w Warszawie notowano — 10 stopni a w Gdyni... padał deszcz i było 2 stopnie ciepła.

Te różnice temperatury spowodowane zostały przejściowym zresztą napływem ciepłych mas powietrza morskich na nasze wybrzeże bałtyckie.

Według danych Państw. Inst.

Meteorol. należy spodziewać się ładnej pogody i mrozów.

Wczoraj o godz. 5 rano Wisła zamarzała na całej szerokości pod Warszawą i Puławami. Proces skucia lodem rzeki od tej chwili postępuje bardzo szybko na całej długości. Wczoraj jeszcze stan wody wynosił 77 cm., a zamrażanie odbyło się już przy wyższym stanie wody, bo wynoszącym 1 metr 62 cm. To spiętrzenie się poziomu zawsze jest obserwowane podczas zamarzania, gdyż woda wtedy zwalnia bieg, ale normalnie wynosi około 30 cm.

„Dobry żart... miliona wart”

Historja sfalszowanego losu loteryjnego

PARYŻ, 9.12. — Afera sfalszowania losu, na który podjęto milion franków, została ostatecznie wyjaśniona. Dorożkarza, który podjął pieniądze, zwolniono z aresztu, okazało się bowiem, że rzeczywiście chodzi o żart.

Cała „afera” przedstawiała się następująco:

Pewien pisarz gminny w małej wiosce w departamencie Ardeche, chcąc zamponować mieszkańcom, wytarł dwie ostatnie cyfry na posła danym losie i wpisał numer, na który padła wygrana.

Gdy jednak podziw mieszkańców stał się zbyt dokuczliwy dla niego, przynal się do podrobienia losu.

Zkolei wręczył on los pewnemu kolejarzowi, który znów chwalił się przed kolegami, iż jest milionerem. Los dotarł wreszcie do pewnego do rożkarza w departamencie Jury.

Ten w dobrej wierze pojechał do Paryża, poleciał sobie to wypłacić, a pieniądze ułokował w banku.

Policja z łatwością natrafiła na ślad oszustwa, bowiem zbyt wielu ludzi wiedziało o sfalszowanym losie.

RYSZARD HUELSENBECK

Lynchowanie murzynów

Zwierzęce samosady są znowu w Ameryce na porządku dziennym

W Stanach Zjednoczonych żyje 10 milionów murzynów, którzy nigdy nie pragnęli zostać Amerykanami. Z łutem chemii szyi, poranieni razami bicia, nękani tęsknotą za swą czarną ojczyzną, przybyli ich przodkowie do kraju, o którym dowiedzieli się ze zmieni, że nazywa się krajem wolności. Na plantacjach przynajmniej, na których pracowali dla feudalnej i piętnowanej arystokracji Południa, wolność należała do pojęć legendarnych.

Nie jest już dziś tajemnicą, że wojny secesyjne w Ameryce toczyły się nie o wolność murzynów, lecz w interesie ważnego gospodarczego zagadnienia. W owym czasie, gdy dostawa żarłoczących karabinów stała się podwaliną finansowej potęgi demu bankowego Morgana, który później został skarbnikiem wszystkich państw wojujących, zaczęło się uprzemysłowienie północnych stanów. Stawała się palącą sprawa masowego spożycia. Troska o rynki zbytu i obawa nadprodukcji spędzały sen z powiek fabrykantów.

Chodziło o „otwarcie” połu dla dla wzrastającej produkcji Stanów północnych. Niewolnicy, nie otrzymujący wynagrodzenia, nie byli siłą na bryczce. Należało więc przez niewolniczość uczynić z nich konsumentów. W ten sposób pojęta wolność murzynów stała się celem secesyjnych wojen. Nie były one niczem więcej, jak zwycięstwem demokracji nad feudalizmem i feodalizmem.

Koło historii zmierzało ku masowej produkcji, której nie chciały uznać stany południowe, zachowujące przyjęty zdawną sposób gospodarki: każda latyfundja była tu pewnym rodzajem autarkii, gdzie praca murzynów - niewolników pokonywała wszystkie potrzeby warszwy panującej.

Wolność, osiągnięta przez murzynów, była przypadkową, stanowiąc uboczny skutek wojny o zdobycie nowych rynków zbytu. Zachowanie niewolnictwa wobec konieczności opłacania jego usług, utracono rację bytu. Później dopiero zaczęły zainteresowane w ten stany północne rozgłaszać swą rzekomą zasługę w wywołaniu wolności murzynom.

Amerykańskie pojęcie wolności nie jest produktem ideologii, lecz skutkiem historycznego rozwoju kraju oraz państwa, w nim stosunków pieniężnych i warunków pracy.

Poczucie wolności w mniejszym stopniu właściwe jest Amerykanom, niż innym narodom. Można przytoczyć tysiące dowodów na potwierdzenie tego poglądu.

Zniesienie niewolnictwa, towarzyszące rozwiązaniu procesu gospodarczego, zwanego wojną secesyjną, w grucie rzeczy gniewało Amerykan. Nienawidzą też murzynów z całej duszy. Próżne są w siłki szlachetnej części społeczeństwa, aby złagodzić to niegodne kulturalnego narodu uczucie.

Dażenie murzyna do stania się narówni z innymi gentlemanami, uchodzi w oczach przeciętnego Amerykanina za najkarygodniejszą bezczelność. Czyż Hredlicka, profesor uniwersytetu Columbia, będącego wyrocznią w sprawach kultury, nie dowiódł krótko i werłwato, że murzyni niezdolni są do cywilizacji?

Odstępując właściwości murzynów (nie da się bowiem zaprzeczyć ich lenistwo, głupia ambicja oraz obojętność względem niektórych wymagań nowoczesnego życia, np. higieny) podsycają niesprawiedliwona pogardę. Najbliższe przekroczenie przez murzyna przyjętych społecznych norm pożytywane jest za objaw niższości rasy, pogłębiający pogardę do rozmiarów nienawiści, za którą idzie gwałt.

Sędzia lynch jeszcze żyje. W ostatnich trzydziestu latach przeszło trzy tysiące murzynów zostało powieszonych, spalonych, zastrzelonych, lub w inny sposób pozbawionych życia. Nienawiść, wyrosła na gruncie gospodarczym, szuka ca dla siebie usprawiedliwienia w przyrodzie natury fizjologicznej (Amerykanie utrzymują, że murzyni wydają przykry odór), jest niestrudzona w obarczaniu murzynów zarzutami. To zło dzieje, autorzy anonimowych listów, mordercy, grabieżcy, przede wszystkim zaś gwałciciele białych kobiet.

W roku 1929 zlynchowano dziesięciu przestępców, a wśród nich siedmiu murzynów

i trzech białych. Trzech oskarżano o zgwałcenie, dwóch o pisanie anonimowych listów, jednego o morderstwo, jednego o napaść na podróżnego, jednego o poranienie urzędnika, w dwóch zaś wypadkach nie ustalono przyczyn bezprawnej egzekucji. Większość zlynchowanych murzynów ginie wskutek oskarżenia o zgwałcenie. W Ameryce panuje powszechne przekonanie, że murzyni posiadają wrodzoną skłonność do gwałcenia białych kobiet. Nic jednak nie dowodzi, aby murzyni na tem polu dopuszczali się częstszych wykroczeń, niż biali.

Udział murzynów w ogólnej przestępczości wynosi około 16 proc. W sądach lynch oskarżenia murzynów o zgwałcenie wynoszą 30—50 proc. przestępstw tego rodzaju. Miałoby to znaczyć, że ze 170 wypadków zgwałcenia, zanotowanych w roku 1929 w Manhattanie, 85 zostało dokonanych przez czarnych. Jest to jednak niemożliwe. Najprawdopodobniej ilość przestępstw tego rodzaju, zarzucanych murzynom, nie przekracza również 16 proc. ogólnej liczby.

Choćby jednak przestępczość murzynów w stosunku do ich liczby (stanowią jedną dziesiątą ludności Stanów) była wysoka, nie da się jeszcze wywnioskować z tego, że odsetek gwałcicieli wśród nich większy jest, niż wśród innych ludności zamieszkujących Stany Zjednoczone. Niema w tem nic dziwnego, że przestępczość jest wyższa wśród rasy gospodarczo niesamodzielnej, stanowiącej najniższą warstwę proletariatu, pogardzanej przez ludy o innym kolorze skóry i zmuszonej wciąż odierać niezastępowane napaści.

Dużo czasu upłynęło, zanim lepsza część Amerykańskiego społeczeństwa zrozumiała, że popęd do gwałcenia nie jest uwarunkowany właściwościami rasy. Za późno podjęto walkę z sądami lynchu. Za długo pozwolono przeciętnemu Amerykaninowi żywić przekonanie, że przysługuje mu prawo zabijania murzynów za gwałcenie białych kobiet. Dzięki późniejszej interwencji liczba dokonanych prawem lynchu egzekucji spadła z 60 na 10, lecz nie ustąpiła funkcjonowanie tego sądu, przypominającego średniowieczną procedurę karną, ciesząc się dotychczas sympatją ciemnych mas o niewygasłych pierwotnych instynktach. Ostatnie wypadki w Ameryce wykazują znowu niepokojący wzrost liczby wypadków lynchu.

Sprawa dziewięciu murzynów z Scottsborough, którym groziła śmierć na mocy świadectwa dwóch prostytutki

MYDŁO TOALETOWE
HERKULES
SAVON
HERCULES
Fornarina
WARSZAWA
Jen. Repr. D/H. Wł. Glazer Warszawa, Al. Jerozolimska 41.

tek i dwóch włóczęgów, że w wagonie towarowego pociągu zgwałcili owe prostytutki, kobiety, których rzemiosło przyczyniło możliwości takiego faktu, sprawa tych czarnych mężczyzn przed sądem w Alabamie dowodzi, że procedu ra lynchu nie wyrzekła się o tychczasowych celów, a iuną tylko obrała drogę.

Biali nicponie, którzy oskarżyli murzynów, powodowani zazdrością, przed dziesięciu jeszcze laty uciekli się bezwątowania do prawa lynchu. Nie zwróciliby się ze skargą do naczelnika stacji. Zgromadziłby wzburzony tłum, upadłe dziewczęta zaincenizowałyby omdlenie, niczem filmowe aktorki i sprawiedliwości, którą sąd z trudem starał się wyłowić z powodzi zmyślnych zeznań, stałoby się rzekomo zadość w ciągu kilkunastu minut.

Nie uczynili tego biali lotrzy. Za mordowanie murzynów zaczęły grozić skutki prawne. Stało się to koniecznością w ostatnich czasach, gdy antagonizm pomiędzy białą i kolorową ludnością zaostrzył się wskutek kryzysu. Purytańska arystokracja zwalcza w osobach murzynów i cudzoziemców, których stu procentowy Amerykanin za-

licza również do kolorowych, przeciwników kapitalistycznych dążeń i norm, przyjętych w kraju. Chodzi o zwalczanie skromności, kontentującej się minimalną możliwością egzystencji. Chodzi o wyrzucenie poza nawias życia tych, którzy nie chcą lub nie mogą być uległymi konsumentami w pojęciu wielkiego kapitału.

Rozumie się, że nie można wytypić wszystkich murzynów, żydów i innych zmienawdzonych ze względów gospodarczych przyszłości. Rzecz mo zna od czasu do czasu rzucić na któregoś z nich bezpodstawnie oskarżenie i do rzekomem udowodnieniu mu, że jest mordercą, gwałcicielem i łotrem, skazać go na śmierć faktyczną, lub symboliczną.

W tym sensie sprawa Sacco i Vanzetti pozostaje w ścisłym stosunku do sprawy murzynów z Scottsborough. Ten sędzia najwyższy, który odrzucił kasację, uczynił to nie z obawy zeznań łowych świadków, lecz jako obrońca interesów klasy panującej. Tak samo los murzynów lynchowanych nadal w Ameryce, zależy wyłącznie od tego, jaki będzie widział w tem interes ta klasa panująca.

ŁOM SŁODOWY D-ra WANDERA
nieodzowny środek przy kaszlu i chrypce.
Wszędzie do nabycia.

Bezwzględny bandyta zginął w czasie walki z policją

BERLIN, 9.12. (PAT) — Z Dortmundu donoszą, że bandyta Malter, który w swoim czasie podczas napadu na transport pieniężny zabił strażnika, a wczoraj ranił śmiertelnie trzech policjantów w chwili gdy chciano go aresztować, został podczas urzędzonej dziś rano obławy zabity. Między osaczonym a policją wywiązała się strzelanina, w czasie której dwóch dalszych policjantów odniosło rany postrzałowe.

Przy zabitym bandycie znaleziono 3 rewolwery i znaczną ilość amunicji.
A. Kantor S-cy, Grand-Hotel kupuje brylenty i złoto płaci najwyższe ceny.
BIEDNI ŚLEPCY
Pierwszy ślepiec: — Czy znasz, tracie, tę miłsiernią damę?
Drugi ślepiec: — Znam ją jedynie z widzenia.

Złota serja sieciowych odbiorników produkcji krajowej
Primus REX popularna dwójka
Record REX nowoczesny odbiornik trzylampowy — trzy obwody strojne, filtr widmowy, pentoda-selektoda
Transoceanic REX super 6-ciolampowy, 7 obwodów strojonych, zasięg światowy
Sprzedaż na raty.
Ceny niskie
Prospekty bezpłatne.
RADJO REICHER
Łódź, ul. Piotrkowska 142.

CASINO
Dziś 1 dni następnych!
Dziś 2 popanki o godz. 12 i 2-ej
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Genjalna SYLVIA SIDNEY
w wielkim dramacie pod tyt.
JENNIE GERHARDT
(ZAUŁKI ŻYCIA) wg. powieści T. Dreisera
Nadprogr.: dźwiękowy mecz Polska-Niemcy

Ochrona zdrowia ludności

zmniejszyła śmiertelność w Rosji niemal o połowę

Jednakową wysokość rocznego przyrostu naturalnego wykazuje 160 milionów mieszkańców Z. S. S. R. i 360 milionów mieszkańców pozostałych krajów Europy. Poprawa obsługi lekarskiej w ZSSR radykalnie zmniejszyła śmiertelność wśród ludności; w wielkich ośrodkach przemysłowych ZSSR, śmiertelność w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, zmniejszyła się prawie o połowę. Rząd sowiecki wydaje olbrzymie sumy na pomoc lekarską: z budżetu państwowego wydano na ten cel w roku bieżącym dwa miljarde rubli. Budżet ubezpieczeń społecznych w 1933 r. wyniósł 4,5 miljarde rubli, przewyższając budżety państwowe Polski, Włoch, Łotwy i Rumunii, razem wziętych. Urzędy ubezpieczenia społeczne

go rozporządzają setkami domów wypoczynkowych, sanatoriów, mogących pomieścić przeszło 1,5 miliona osób rocznie.

Najwydatniejsza pomoc w dziedzinie lecznictwa udzielana jest przez rząd radziecki okręgom narodowościowym, które za czasów caratu nie miały w ogóle żadnej pomocy lekarskiej i wskutek tego skazane były na wymieranie. W republikach Azji Środkowej czynna jest obecnie cała sieć szpitali, ambulatorjów, przychodni i sanatoriów. Specjalną uwagę zwrócono na lecznictwo profilaktyczne (zapobiegawcze). Otwarto odpowiednie nowe ambulatorja szpitalne, przychodnie i inne tego rodzaju instytucje.

Pod kontrolę lekarską oddane zostało odżywianie społeczne oraz budownictwo komunalne. Wszystkie warunki pracy oraz cały proces wytwórczości w fabrykach, zakładach przemysłowych i t. d. znajduje się pod stałym nadzorem inspektorów sanitarnych i lekarzy instytucji leczniczych.

Odczyty radiowe

Zagadnienie bezpieczeństwa pracy stanowi dzisiaj kwestję, którą zajmują się organizacje społeczne wszystkich narodów. Wzorową akcją w tej dziedzinie rozwinęły obecnie Stany Zjednoczone, której wyrazem jest narodowa rada bezpieczeństwa, Czerwony Krzyż i organizacje harcerskie oraz typowe przykłady bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych przy współdziałaniu rzeszy robotniczej. Temat powyższy będzie przedmiotem odczytu wygłoszonego w radio w przerwie poranka symfonicznego, przez inż. Józefa Podolskiego.

„Zbiórka” — fascynujące słowo dla każdego dziecka marzącego o harcerstwie czy o jakiegokolwiek bądź organizacji, do której należeć pragną dzieci, tak samo, jak starsi, czując instynktową potrzebę kształcenia się społecznego, w czym nie powinni przeszkadzać im starsi. Zagadnienie to poruszone zostanie w pogadance radiowej p. J. J. Strzeleckiej „Mamo, idę na zbiórkę!” również dzisiaj o godz. 17,00.

Zrozumiałem jest, że polacy, którzy są rozsypani po ładach i wodach świata, dążą do połączenia się w wielki światowy związek polaków zagranicą, któryby pozwalał odczuwać dalekim od swej ojczyzny wspólność i łączność narodową. W sprawie tej zabierze głos przed mikrofonom warszawskim jutro o godzinie 18,00 kpt. Mieczysław Fularski.

Postępy medycyny lotniczej są niodzwanym warunkiem rozwoju silnego lotnictwa, gdyż ciężka i wytrzymałość personelu może być utrzymywana na wysokim poziomie tylko przy należycie postawionej lotniczej służbie zdrowia opartej o mocne podwaliny wiedzy lotniczo-lekarskiej. A zatem „Lotnictwo i medycyna” są związane ze sobą nierozdzielalnym węzłem. Do wniosku tego dojdzie w swej prelekcji radiowej dr. A. H. Huszarski, w dniu 13 b. m. o godz. 18,00.

Człowiek od świtu swego bytowania na ziemi często spoglądał ku niebu, wyczekując odeń wskazówek pracy czy spoczynku. Ono pouczyło go o czasie łowów i żniw, o porze deszczu w słonecznych porach, ono pouczyło człowieka o nieprzerwanym łańcuchu przyczyn i skutków. Powrotne fale zjawisk wzbudziły w jego umyśle nieocenione pojęcie czasu. Niebo było kolebką kosmogonii, która wydała na świat teorie Kanta i Laplace'a, Buffona, Halleya, Jeansa, Kopernika, otwierając nam oczy na powstanie naszej ziemi, oraz na przemiany planetarne. Wysoce ciekawy odczyt z tej dziedziny p. „Nieznany ojciec naszej ziemi” wygłosi przed mikrofonem stołecznym prof. dr. Witold Rybczyński dnia 15 b. m. o godz. 18,00.

Nagroda dla najlepszego czytelnika

Instytut narodowy bibliotek szkolnych i popularnych w Rzymie ufundował nagrodę dla najlepszego czytelnika, to znaczy takiego, który w przeciągu roku wykaże w wyborze książek największą dozę inteligencji i chęci kształcenia się.

NAJTANŠA KULTURALNA ROZRYWKA

Istnieje wśród łodziń głęboko zakorzeniony przesąd, że chodzenie do teatru jest luksusem. Jest to zupełnie mylne mniemanie. Możliwe że kiedyś, dzięki wysokim cenom, teatr miejski dostępny był tylko dla warstw uprzywilejowanych. Obecnie, w związku z ogólnym kryzysem cennik teatru miejskiego został zupełnie zdemokratyzowany. Wystarczy nadmienić, że teatr stał się obecnie tańszy nawet od kina. Bilet na przedstawienie popularne, uczniowskie i bajki można otrzymać już od 35 groszy. Najdroższy bilet na przedstawienie zrzeczeniowe kosztuje zł. 2,30.

Tak więc teatr miejski uprzywilejowany został dla najszerszych mas obywateli.



Śmiech to przyjemność!

Piękne zęby pozwalają na swobodny śmiech. A tak łatwo mieć piękne i zdrowe zęby. Wystarczy czyścić je regularnie Kalodontem, aby były zawsze zdrowe, piękne i wolne od kamienia nazębnego, który jest najczęstszą przyczyną przedwczesnego wypadania zębów. Kalodont jest jedyną w Polsce pastą zawierającą Sulforcinoleat wg. dr. Braeunlicha. Środek ten stopniowo usuwa zupełnie kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

Aby mieć zdrowe zęby, trzeba: Dwa razy, raz na dzień, odwiedzać swego dentystę. Dwa razy dziennie czyścić zęby Kalodontem.

KALODONT

usuwa kamień nazębny

HITLER PRZEGRZAŁ!

Walka szturmowców o reformę religijną rozbiła się o opór chrześcijan niemieckich

Oporni pastory nadal przebywają w obozach koncentracyjnych

BERLIN, w grudniu.

Z chwilą wejścia do władzy w Niemczech postawili sobie narodowi - socjaliści trzy naczelne zadania, w kierunku których poszli wysiłki nowego rządu, a mianowicie: polityczne opanowanie całego kraju, przeprowadzenie zmian społecznych i zreformowanie religii.

Pierwszy punkt programu został przeprowadzony z istic niemiecką dokładnością, prawie że w 100 procentach, o zmianach społecznych naraziło się jeszcze było mowy, natomiast zupełnie fiasko, ba klęskę otwartą ponieśli hitlerowcy przy reformie religii.

Jeszcze przed laty, kiedy hitlerizm zaczął rozwijać swą teorię rasową, stworzył przywódca młodzieży nazistowskiej, Hans Blücher nową religię, która miała uwolnić chrześcijaństwo od naleciałości żydowskich. Kiedy hitlerowcy doszli wreszcie do władzy, kiedy rozpoczęło systematyczne bojkot żydów, zwrócono specjalną uwagę na to, aby i w religii z całą dokładnością przeprowadzić... paragraf aryjski.

Spodziewano się przy tym upiec dwie pieczenie: wywołać wśród mas silne wrzenie przeciw żydom, oparte na antagonizmie religijnym oraz utracić księży katolickich, którzy byli zagroźnymi przeciwnikami Führera.

Te prześladowania doprowadziły do ciekawego casusu. Wartykan bowiem zawarł konkordat polityczny z Papenem, na mocy którego Hitler wyrzekł się raz na zawsze roli reformatora religii katolickiej, papież natomiast zabronił księżom katolickim zajmować się polityką oraz polecił im piętać usiłowania nowego rządu. Przy tym stanie rzeczy musieli się hitlerowcy apostatować nowej religii z konieczności ogra-

niczyć tylko do ewangelików. Masy jednak nie miały zrozumienia dla nowych reform i kiedy rząd przeprowadził wybory w ewangelickich zrzeczeniach religijnych, wybrano biskupem krajowym przeciwnika wszelkich reform, pastora Babelschwinga.

Minister propagandy Goebbels popierał jednak plany reformy z całą energią, usiłując pastora Babelschwinga do ustąpienia ze swego stanowiska. Zarządzono nowe wybory.



Trochę humoru

GDZIE TO BYŁO?

Ona. — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąz, z tyłu krokodyl.

On. — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?

Ona. — Nie, w sklepie z obuwiem.

CZYSTA WELNA

Durand kupuje materiał na ubranie.

— Czysta wena?
— A jakie, gwarantowana.
— Ale tu widzę stempiel: bawelna?

Sprzedawca z uśmiechem:
— To dla moli. Aby je wprowadzić w błąd.

SUGESTJA

Kucharka: — Proszę pani, nie mogę rozbić lodu, co mam zrobić?
Pani: — Wycobraż sobie, że to są takie kuchenne, będzie ci łatwiej.

ZE ŚWIATA PRACY

Pierwszy mularz: — Franciszek, czy widzisz muchę na tamtej rynnie?

Drugi mularz: Nie widzę.
Pierwszy mularz: — Ja też nie trzeba skończyć robotę, bo już ciemno, nie nie widać!

gdzie przy zdolnościach wyborczych Goebbelsa wyniki nie trudno było przewidzieć. Wystawiono jedną listę, a na liście figurował bliski przyjaciel Hitlera, pastor Müller. On też został wybrany.

Reformatory hitlerowszy zorganizowali się w związku „niemieckich chrześcijan”. Zaznaczyły się wśród nich cztery zasadnicze kierunki. Pierwsza grupa była przeciwna wszelkim zmianom, druga godziła się z wprowadzeniem paragrafu aryjskiego w sprawach nie dotyczących samej religii, trzecia, radykalna, żądała wyrugowania religii tego wszystkiego, co ma tylko związek z żydami, czwarta natomiast postawiła się nawet do zadań stworzenia religii czysto germańskiej, opartej na starych pogańskich wzorach.

Te dwa ostatnie kierunki, popierane przez rząd, zaczęły się imać tych samych metod, jakie stosowali szturmowcy przy przeprowadzaniu swych postulatów politycznych. Zaczęto prześladować tych wszystkich pastora ewangelickich, którzy wypowiedzieli się przeciwko reformom, więziono ich i wysyłano do obozów koncentracyjnych. W wielu miastach i prowincjach poczęto przygotowywać „zamach” na dotychczasową religię.

14 listopada odbył się w „Berliner Sport Palast” olbrzymi meeting biskupa dwóch tysięcy zwolenników radykalnych zmian religijnych. Tu rozwinął pastor Krause program ostatecznych zmian religijnych i został poparty przez ministra kościelnego Hasenfeldera. Zebrani powzięli rezolucję usunięcia z religii biblii, „małobwartościowych teologii” apostoła Pawła i wyrzeczenia się zupełnie znaku krzyża.

Ta uchwała radykalnych reformatory wywołała takie gwałtowne rozburzenie szerokich mas, że po-

prostu groziła rewolucją religijną. W kilka dni później czytało trzy tysiące pastorów w kościołach prawie wszystkich zakątków Niemiec ostry protest przeciwko powyższej rezolucji. Szturmowcy hitlerowscy oczywiście usiłowali przeszkodzić, ale to jeszcze bardziej rozjażyło umysł. Szeręg wybitnych niemieckich teologów wydało szereg książek, broszur i ulotek, w których wzywano masy do ratowania chrześcijaństwa.

Pastor Babelschwing oświadczył publicznie, że ostatnie wybory kościelne zostały przeprowadzone pod bardzo silną presją ze strony hitlerowców. Zwołano szereg kongresów i meetingów, na których powzięto bardzo ostre rezolucje protestu: cyjne. W nowotwójczynie achniało burzą.

Biskup Müller zwrócił się do kanclerza, podając się do dysmisji i żądając rozwiązania federacji „niemieckich chrześcijan”. Żądaniu jego stało się zaadość. Minister Hasenfelder nie miał jednak zamiaru zręczyć się swej godności i zwrócił się do Goebbelsa z prośbą o ratowanie reformacji religijnej Stanowisko Hitlera było jednak w tym wypadku nieprzejednane. Zniesiono „niemieckich chrześcijan”. Wydano zatem szereg rozporządzeń, w których zabroniono władzom administracyjnym mieszać się do walk religijnych.

Natomiast los uwiezonych pastorów, przebywających w więzieniach i obozach koncentracyjnych, pozostał naraźnie bez zmian.

Ta otwarta porażka hitlerowców, spowodowana pierwszym sprzeciwem szerokich mas, które nie uległy się terroru szturmowców i policji politycznej, wskazują raz jeszcze, że przyszłość hitlerizmu bynajmniej nie przedstawia się zbyt różowo.

Nowy automat



Interesujący wynalazek: automat, który zwilża znaczki pocztowe.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epyszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

KOSZE Z OGNISKAMI. — Ze względu na panujące ostatnio mrozy, zarząd m. Łodzi postanowił w najbliższych dniach ustawić na kilku placach łódzkich specjalne kosze z rozpalonymi ogniskami. Kosze te ustawiane są w różnych punktach miasta rok rocznie i przebiegają, względnie ludzie, zatrudnieni przez cały dzień na miejscu mogą się przy tych paleniskach rozgrzać. Ogółem ustawionych zostanie około 20 koszy.

Podziękowanie

wszystkim Paniom i Panom, którzy gorliwą współpracą i obecnością swą na Kiermaszu Dobroczynnym przyczynili się do zasilenia funduszu Domu Sierot, oraz wszystkim łaskawym ofiarodawcom za nadesłane hojne dary „Serdeczne Bóg Zapłać” składa

Zarząd Tow. Opieki nad Sierotami i Dziećmi Rezerwistów (Północna 39).

Zuchwałe włamanie

Onegdaj w nocy do mieszkania znanego kupca łódzkiego Haralawiego Angelewicza, przy ul. Traugutta 5, w czasie nieobecności domowników zakradli się przy pomocy wytrycha nieznanego złodzieja, którzy skradli futro damskie karakulowe wartości 3200 zł., oraz ponad 1000 zł. w gotówce, znajdujące się w kieszeni futra.

Powiadomiony o wypadku kradzieży urząd śledczy wdrożył energiczne poszukiwania za złodziejami.

Akcja „Głosu Porannego”

Zaczynamy rozdawać odzież

Uciekinierzy z piekła hitlerowskiego winni zgłosić się do redakcji jutro między 11 a 1 pp.

Akcja „Głosu Porannego” na rzecz uciekinierów niemieckich, znajdujących się wraz ze swymi rodzinami w naszym mieście, spotkała się z poważnym poparciem społeczeństwa. Najwymowniejszym dowodem troski, jaką Łódź otoczyła ofiary prześladowań hitlerowskich, jest duża ilość paczek z odzieżą, nadesłanych przez ofiarodawców do naszej redakcji.

Dzisiaj, u progu zimy, nie można było sprawić większej radości uchodźcom niemieckim. Przynajmniej nie będą marzli z zimna...

Do list ofiarodawców, ogio-

szonych do dnia dzisiejszego, dodać należy następującą:

Gutman i Bibrowska (Zachodnia 41), A. Wajnberger (6 Sierpnia 37), Olga Rozenberg (Południowa 39), A. Gordin (Andrzeja 33), B. Chimowicz (11 Listopada 18), Eugenia Arkusz (Andrzeja 48), Bracia Piotrkowscy Fuks i Spółka (Pomorska 141), N. N., H. Wróblewska (Gdańska 63), Wiktor Staniewski (Kilińskiego 19), A. Szule (Pomorska 35).

Wczoraj zamknęliśmy narażone na wyprzedaniu w A. G. B. resztki jedw. i wein. za bezcen-

nie listę ofiarodawców i jutro przystępujemy do akcji rozdawania odzieży, bielizny, obuwia i t. p. uchodźcom niemieckim.

Jeżeli okaże się, że zabraknie jeszcze odzieży, być może wznowimy zbierkę w najbliższych dniach.

Narazie jednak zaczynamy rozdawać odzież.

Uciekinierzy hitlerowscy, zaopatrzeni w dokumenty i dowody powinni zgłosić się do redakcji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 101) jutro, w poniedziałek, między godzinami 11 rano a 1 po południu.

S. p. Wiesław Gerlicz

Wiesław Gerlicz, syn Teofila i Karoliny z Beldowskich, urodził się w majątku rodzinnym Abramów, gminy Goraj, powiatu Zamojskiego, 14 lipca 1872 r. Ukończył Trzecie gimnazjum klasyczne w Warszawie w roku 1892, poczem wstąpił do Instytutu technologicznego w Petersburgu, ukończywszy go chlubnie w r. 1896-7. Po ukończeniu instytutu pracował w Łodzi przez rok w firmie „J. John”. W tym czasie uformowało się t. zw. Konsorcjum z pp.: K. Scheiblerem i A. Biedermannem na cele, które uzyskało koncesję na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Łodzi. Na inżyniera budowy powyższe Konsorcjum powołało inż. W. Gerlicza w r. 1898.

Niezależnie od tej budowy ta sama prawie grupa przemysłowców uzyskała koncesję na budowę linii elektrycznych dojazdowych z Łodzi do Zgierza i do Pabjanic. Na czele tego nowego przedsiębiorstwa jako główny inżynier budowy i dyrektor eksploatacji został powołany inż. Gerlicz, który zupełnie samodzielnie ukończył budowę i uruchomił te linie 1 stycznia 1901 r.

Stojąc na czele tego przedsiębiorstwa inż. Gerlicz uzyskał odnośne koncesje, rozbudował sieć Towarzystwa Łódzkich Kolei Dojazdowych w takiej mierze, że pod względem komunikacji podmiejskiej miasto Łódź jest nie tylko pierwszym miastem w Polsce, lecz może zająć jedno z pierwszych miejsc w całej Europie.

Gdy tylko powstało państwo polskie inż. Gerlicz z Józefem Englichem, inż. Tadeuszem Sulowskim i Januszem Regulskim podejmuje inicjatywę elektryfikacji kraju przez założenie Towarzystwa „Siła i Światło”, gdzie zajął stanowisko wiceprezesa, a po śmierci Józefa Englicha prezesa tego towarzystwa. W ciągu 10-lecia odkupiono z rąk niemieckich i znakomicie powiększono elektrownię w Zagłębiu Dąbrowskim, w Zagłębiu Krakowskim oraz w okręgu warszawskim w Pruszkowie. Jednocześnie przy udziale Towarzystwa „Siła i Światło” powołano do życia dwie spółki komunikacyjne, a mianowicie: Warszawskie Elektryczne Koleje Dojazdowe oraz Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim. Na czele obydwu spółek stanął inż. Wiesław Gerlicz, jako prezes. W krótkim czasie została wybudowana linia Kolei Elektrycznej Warszawa — Grodzisk oraz sieć tramwajów elektrycznych, łączących miasto Katowice, Szopienice, Sosnowiec, Będzin, Czeladź i Dąbrowę. Obydwie te sieci linii elektrycznych pod względem jakościowym mogą być chlubą naszej trakcji elektrycznej; zaznaczyć musimy również, że dzięki inicjatywie s. p. inż. Wiesława Gerlicza powstało w Katowicach przed kilku laty Towarzystwo Eksploatacyjne Śląsko - Dąbrowskie, które prowadzi administrację wspólnie sieci tramwajów elektrycznych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, wprowadzając na tym odcinku komunikacyjnym wspólną politykę jednoczącą te dwie wysocy przemysłowe dzielnice Polski.

Inż. Wiesław Gerlicz w ciągu kilkunastu lat piastował między innymi i stanowisko prezesa Zarządu Spółki Akcyjnej Elektrownia Zgierska. Dzięki energii inż. Gerlicza elektrownia ta znakomicie się rozwinęła.

Inż. Wiesław Gerlicz wyszedł jako poseł z m. Łodzi do drugiego sejmiku Rzplitej.

Zmarły pracował również usilnie nad urzeczywistnieniem budowy linii węglowych z Górnego Śląska w głąb kraju.

S. p. inż. Wiesław Gerlicz zmarł w dniu 9 grudnia 1933 roku przeżywszy lat 61.

Zmarły odznaczał się wyjątkową energią życiową, jasnym umysłem i prawnym charakterem.

Niech Mu ziemia lekka będzie!



VERMOUTH NA ŚWIĘTA CINZANO

Cinzano zestawia się z najprzedniejszych starych win, a specjalne zioła zdrowotne nadają mu subtelny aromat. Cinzano od przeszło 100 lat dostarczany jest w jednakowej doskonałej jakości. Należy zwracać uwagę na nazwę Cinzano. Wszędzie do nabycia.

48 zamiast 46 godzin trwać ma praca w przedsiębiorstwach

Ostatni numer „Dziennika Ustaw” przynosi rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej w sprawie czasu pracy w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz o urlopach. Rozporządzenie to znosi 46-godzinny i zastępuje go 48-godzinnym tygodniem pracy. — Rozporządzenie zmniejsza zatem zapłatę za urlop robotników jedynie do tych dni w miesiącu, pod których odbywa się normalna praca. W

ten sposób na mocy rozporządzenia pracodawcy płacić będą tylko urlop za dni powszednie, po odtrąceniu dni świątecznych i niedziel z wynagrodzenia za urlop dwutygodniowy. Zaznaczyć należy, że pierwsze ze wspomnianych rozporządzeń, dotyczące czasu pracy w handlu i przemyśle, obowiązuje z dniem 1 stycznia 1934 r. Rozporządzenie, dotyczące urlopów, weszło w życie już w dniu 1 grudnia r. b.

Wyplata zapomóg odbędzie się przed świętami

Donosiliśmy już wczoraj, że w wyniku interwencji związków zawodowych minister opieki społecznej wyraził zgodę na wypłacenie doraźnych zasiłków zimowych dla tej kategorii robotników sezonowych, którzy w czasie swej pracy nie nabyli praw do otrzymania zapomóg ustawowych z funduszu bezrobocia.

Obecnie jak się dowiadujemy minister podpisał rozporządzenie w sprawie wypłaty tych zasiłków. Wypłaty uskuteczni one będą ze względu na krytyczne położenie sezonowców i zbliżające się święta jeszcze przed świętami, a mianowicie w dniu 18, względnie 19 b. m.

Mniej więcej w tym samym czasie wypłacone będą normalne zasiłki z funduszu bezrobocia.

OTWARCIE BAZARU HARCERSKIEGO

Dzisiaj o godz. 11 przed południem w gronie zaproszonych gości, delegatów kół przyjaźni harcerstwa i drużyn harcerek inż. Z. Rau dokona otwarcia bazaru. Otworzą się sale, pełne niespodzianek dla oczu zebranych, przyciągną wzrok artystyczne kioski, ozdobne prace harcerek. Całości dopełnią dźwięki wesołej muzyki i popisy solowe naszych harcerek artystów. Bazar trwać będzie do dnia 14 grudnia. Kto chce zwiedzić wystawę eksponatów harcerek młodzieży, kto chce nabyć oryginalne ludowe i krajowe ozdoby choinkowe i liczne podarunki gwiazdkowe dla swych milusińskich, niech spieszy w dniach od 10 do 14 grudnia do harcerek i harcerek na bazar przy ul. Ewangelickiej 9, otwarty codziennie od 13 do 21.

Grand-Kino

Dzisiaj o godz. 12 PORANEK po cenach zniżonych.

Dziś i dni następnych! Największe arcydzieło ze złotej serii Fox'a produkcji 1933 | 34 r.

Lwy, tygrysy, pantery i małpy są głównymi aktorami wstrząsającego dramatu p. t.

Szalona Noc

którego najwspanialszą kreacją jest królewska para kochanków LORETTA YOUNG, GENE RAYMOND

Szyba wystawowa nigdy nie zajdzie mgłą

jeśli w witrynie pracować będzie

Wentylator-Wiatraczek



Minimalne zużycie prądu (godzina 2 i pół grosza)

Sprzęż wszystkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

Pilne nakazy zimy

Usuwać śnieg z ulic i wysypywać chodniki piaskiem!

Tegoroczna zima przyszła nagle, zaskoczyła wszystkich. Chłody, a nawet mrozy przyszły w okresie deszczów i słońca, nie zwiastujących bynajmniej prawdziwej zimy.

Nagle ręk w termometrach wykazała tendencję zniżkową, meteorolodzy powiedzieli coś o fali zimna dążącej z północnego zachodu, szczypiący mróz pozwolił nam w to uwierzyć i mamy zimą.

Spadło trochę śniegu, zanotowano kilkanaście wypadków odmrożeń, kilka nieszczęśliwych wypadków wskutek poślizgnięcia się, małe przerwy w kołowej komunikacji podmiejskiej. Te ostatnie odczuły nieco gospodynie. Wiśniacy dowozili mniej niż zwykle nabiału do miasta, co spowodowało

wzwyżkę cen rynkowych na masło, ser, jaja itp.

Zima ma swe wymagania. Może nawet większe niż okres upałów, tak nieznośnych w dużym mieście. Trzeba dużo zrobić, by w okresie zimy, utrzymać miasto w należytych porządku,

by nie dopuścić do zamienienia go w prowincjonalną dziurę, która w okresie odwilży charakteryzuje się bajorami brudnego śniegu. Szczególnie trudno utrzymać jest w porządku Łódź - miasto nie cieszące się opinią porządnego.

Nawet odwrotnie...

Na władze spadły ciężkie obowiązki. Przedewszystkiem wydano rozporządzenia, które cytujemy, a które niestety nie są zbyt rygorystycznie wykonane. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie przepisy dotyczące chodników i jezdni. Mówią one, że śnieg powinien być przez dozorców domowych natychmiast uprzątnięty, co spowoduje, że nie będą się tworzyły na chodnikach i jezdniach grube pokłady stwardniałego śniegu, tak niebezpieczne dla przechodniów. Ponadto przepisy mówią, że należy

ulice wysypywać piaskiem.

Tymczasem jednak zdarza się, iż nazbyt często, że ani śnieg nie jest uprzątnięty, ani ulice wysypywane piaskiem. Rezultat: kronika pogotowia notuje codziennie prawie wypadki nieszczęśliwych upadków

wskutek poślizgnięcia się. Na jezdniach, mimo iż początek dopiero zimy, już potworzyły się, — na bocznych szczególnie ulicach — zwały twardego śniegu. Kiedy dopuści się, aby stwardniał jeszcze bardziej, późnej bardzo trudno będzie uprzątnąć.

Dalsze przepisy dotyczą ogrzewania rur gazowych i wodociagowych.

Mówią one, że nie należy, bez porozumienia się, w pierw-

szym wypadku z gazownią, w drugim z inżynierem, samorzutnie dokonywać ogrzewania. Przepis ten — bardzo potrzebny i słuszny — winien być szczególnie troskliwie przestrzegany, gdyż niefachowe załatwienie grozi aż nazbyt poważnymi konsekwencjami: pożarem lub zalewem.

Takie wypadki notowano poprzedniej zimy kilkakrotnie.

Dalsza sprawa to opatrywanie okien na zimą.

Powierza się to zwykle służbie domowej. Pani domu każe wymyć okna i zaopatrzyć je. Przy myciu, służąca, nie zabezpieczona łatwo może wypaść z okna. Należy pamiętać, że istnieją w tym celu specjalne pasy ochronne.

Baczną uwagę należy zwrócić

na ogrzewanie mieszkań.

W interesie własnym każda gospodyni winna najpierw zacząć przejrzeć piec. Zapobiegnie to aż nazbyt częstym wypadkom zaccadzenia oraz pożarom mieszkań od zbyt rozpalonych piecyków. Wypadków takich zanotowano ostatnio kilka.

WYPRZEDAŻ — A. G. B.
Piotrkowska 80
wełny 140 cm. szer. od zł. 6-ciu.



DOSKONAŁA JAKOŚĆ
NISKĄ CENĄ

**NAJNOWSZY
ODBIORNIK
PHILIPS A 21**

2-obwodowy, 3-lampowy odbiornik do sieci prądu elektrycznego z doskonałymi lampami Philips „Miniwax”, z wbudowanym głośnikiem pierwszorzędnej jakości oraz supresorem, eliminującym krótko- lub długofalową stację lokalną

CENA ZŁ. 395
ZA GOTÓWKĘ



Dr. Lustra
najlepszy
Shampoo „Miraculum”
zapobiega wypadaniu i matnieniu włosów

Obóz narciarski w Zakopanem

Niebywała okazja dla sportowców i turystów

Referat obozów ZKS Makabi w Łodzi organizuje obóz turystyczno-narciarski w okresie od dnia 20 grudnia do 18 stycznia w Zakopanem.

Obóz turystyczno - krajoznawczy nosi charakter krzewienia narciarstwa i turystyki górskiej wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Obóz mieści się w specjalnie w tym celu wynajętej willi (dom Chrobaka) na bulwarach Słowackiego, 5 minut od Bristolu i niedaleko Krokwi. Willa położona jest w najładniejszej i najzdrowszej okolicy Zakopanego, zaopatrzona w światło elektryczne, telefon do użytku uczestników, łaźienki, bieżąca woda (ciepła i zimna). Pokoje obszerne słoneczne, 2, 3 i 4-osobowe. Kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem fachowych instruktorów. Utrzymanie 4 razy dziennie.

Będą się również odbywały wyieczki do uroczych zakątków Zakopanego.

Cena za pobyt 10-dniowy, pełne utrzymanie, przejazdy w obie strony, taksa klimatyczna, kurs narciarski wynosi zł. 105.—.

Odjazd pierwszej grupy nastąpi dnia 19 grudnia.

Łość miejsc ściśle ograniczona.

Informacji udziela i zapisy przyjmują: od godz. 9 do 20 biuro podróży Wagons - Lits (Piotrkowska 64), a od godz. 20 do 22 ZKS Makabi (Al. Kościuszki 21).

ZIOŁA FRANCUSKIE
THE CHAMBERLAIN
SAŁADOWNYM ŚRODKIEM PRZECIWO OBSTRUKCJI. UŁATWIWIA WYDZIELANIE ŻOŁCI I REGULUJE PRZEMIANE MATERJI

Od Udrczeń do Zdrowia

poprzez Togonal. Togonal działa szybko przy: bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwanu w stawach, migrenie, neuralgii, grypie i przeziębieniu. Togonal usmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego ubocznego, ujemnego wpływu na serce i żołądek. Już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togonal. Tysiące udrczonych

odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togonalu. Togonal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza te nie domagania. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togonal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.

Mimowolny zabójca teścia

stawił się wczoraj do dyspozycji władz

W dniu wczorajszym donosiliśmy o tragicznym wypadku kłótni rodzinnej, która zakończyła się mimowolnym zabójstwem, dokonaniem

Bieliznę Słowa
I piótna poleca
MAGAZYN JAROSŁAWSKI
PIOTRKOWSKA 19.

przez niejakiego Reinholda Lempkego na osobie jego teścia, Gerszmana, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej nr. 255.

Po swym czynie Lempke w obawie przed karą zbiegł. Wczoraj w godzinach rannych winowajca zgłosił się do 10. komisariatu policji, gdzie go zatrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Mary Pickford rozwodzi się

Douglas „dreczy ją moralnie“

W Los Angeles otrzymano wiadomość, że Mary Picford wystąpiła tam do sądu przeciwko Douglasowi Fairbanksowi, domagając się rozwodu. W motywach Mary Picford wymienia „moralne dreczenie jej“ przez Douglasa Fairbanksa, jego obojętność i zaniedbywanie.

domu nieobecny, co wywołuje nieprzyjemne komentarze. Douglas Fairbanks przebywa obecnie już od pół roku w Londynie.

Douglas publicznie miał oświadczyć, iż interesuje się tylko podróżami. Mary Picford skarży się w podaniu, że całymi miesiącami Douglas jest w



**ZWYCIĘZYĆ GRUŻLICĘ MOŻE TYLKO
WSPÓLNY WYSIŁEK
CAŁEGO POŁECZENSTWA**



Kino dźwiękowe
„PALACE”
Ostatnie dni!
Początek o godz. 12-ej.

Najnowsze arcydzieło
Cecil B. de Mille'e

Bunt Młodzieży

Nadprogram: Najaktualniejszy tygodnik dźwiękowy „PARAMOUNTU”

NADPROGRAM:

Mecz Polska - Niemcy

W dniu 9-ym grudnia 1933 r. rozstał się z tym światem



ś. p.

WIESŁAW GERLICZ

inżynier - technolog

Generalny Dyrektor i Członek Zarządu Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych Spółki Akcyjnej.

W Zmarłym tracimy jednego z twórców naszej Instytucji, który całe swe życie poświęcił dla jej dobra i rozwoju.

Dzięki Jego niespożytej energii i pracy Instytucja nasza osiągnęła swój obecny wysoki poziom.

Cześć Jego pamięci!

**RADA NADZORCZA i ZARZĄD
Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych
Kolei Dojazdowych
Spółki Akcyjnej.**

Dnia 9 b. m. rozstał się z tym światem

ś. † p.

Wiesław Gerlicz

inżynier - technolog

członek Zarządu i Generalny Dyrektor Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych Spółki Akcyjnej

W Zmarłym tracimy naszego długoletniego przełożonego, który stale świecił nam przykładem w pracy dla dobra Instytucji.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zaginie.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

Dyrekcja i Pracownicy
Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych
Kolei Dojazdowych.

W dniu 9 grudnia r. b. rozstał się z tym światem

ś. † p.

Inżynier Wiesław Gerlicz

długoletni wiceprezes Rady i przewodniczący
Komitetu Wykonawczego naszego Banku

W przedwczesnie zgasłym straciliśmy światłego doradcę, szczerze oddanego sprawom Instytucji naszej, który położył duże zasługi dla dobra Banku.

Cześć Jego pamięci!

RADA I DYREKCJA
Banku Handlowego w Łodzi
Sp. Akc.

Dnia 9-go b. m. rozstał się z tym światem

ś. † p.

Wiesław Gerlicz

inżynier-technolog

**Członek Zarządu i Naczelny Dyrektor Łódzkich Wąskotorowych
Elektrycznych Kolei Dojazdowych
B. Prezes Zarządu Elektrowni Zgierskiej**

W Zmarłym świat techniki stracił wybitnego przedstawiciela.

Cześć Jego pamięci.

Pozostałej Rodzinie wyraża słowa głębokiego współczucia

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne
Spółka Akcyjna.

Dnia 9-go b. m. zmarł

ś. † p.

Wiesław Gerlicz

inżynier-technolog

były Prezes Zarządu naszej Spółki

Zmarły, przyczyniwszy się do rozwoju powierzonej Jego pieczy placówki, pozostawił po sobie nieutulony żal i wdzięczną pamięć na zawsze.

ELEKTROWNIA ZGIERSKA
SPÓŁKA AKCYJNA

Wczoraj rozstał się z tym światem

ś. † p.

WIESŁAW GERLICZ

inżynier-technolog

W Zmarłym tracimy Założyciela naszej Kasy, który od pierwszych dni jej istnienia otaczał ją swoją troskliwą opieką.

Cześć Jego pamięci!

Kasa Emerytalno-Pożyczkowa

Pracowników Łódzkich Wąskotorowych
Elektrycznych Kolei Dojazdowych
Spółka Akcyjna.

W dniu 9 b. m. rozstał się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Inż. Wiesław Gerlicz

prezes zarządu składów towarowych „Warrant” Sp. Akc.

W Zmarłym tracimy cennego członka naszej instytucji i światłego doradcę.

Pamięć o Zmarłym nazawsze pozostanie wśród nas.

**Zarząd Składów Towarowych
„WARRANT” Sp. Akc.**

Łódzkie obuwie do Rosji Nowoczesny wiadukt

**Pierwszy transport na sumę 5.000 dolarów
odejście zaraz po świętach**

W dniu wczorajszym powrócili do Łodzi z Moskwy delegaci: prezes Andrzej Lewandowski i starszy cech p. Alfred Heine, gdzie bawili w spra-

wach związanych z eksportem łódzkiego obuwia na rynek sowiecki.

Stwierdzić należy, że delegacja szewców łódzkich przywio-

zła narazie zamówienie na dostawę obuwia na sumę 5.000 dolarów, które niewątpliwie stanie się zaczątkiem stałego eksportu wyrobów szewskich do Rosji sowieckiej.

Celem ostatecznego zakończenia nawiązanych w Moskwie pertraktacji prezes cechu szewców w Łodzi, p. Lewandowski, wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy, gdzie w konsulacie sowieckim i w ministerstwie przemysłu i handlu załatwi niezbędne dokumenty, związane z eksportem. Pobyt p. Lewandowskiego w Warszawie potrwa kilka dni.

Jak się dowiadujemy pierwszy transport obuwia łódzkiego odejście do Rosji zaraz po świętach. (p)

Ostatnio zdecydowana została sprawa wybudowania wiaduktu kolejowego, łączącego rozzerwaną torami kolejowymi północną część Łodzi z południową.

Sprawa usunięcia olbrzymiego tunelu, przechodzącego pod torem, a łączącego ul. Tramwajową z ul. Wysoką, niejednokrotnie była już tematem rozmów przedstawicieli miasta z przedstawicielami kolei

państwowych, lecz zawsze kończyły się one niczem z powodu braku funduszy.

Obecnie do nowego budżetu miejskiego wstawiono sumę zł. 200.000 na cel budowy tunelu, ministerstwo komunikacji zaś na ten sam cel przeznaczyło kwotę 100.000 zł.

Roboty przy budowie wiaduktu rozpoczną się w połowie kwietnia.

Radjo dzieciom i młodzieży

W czterdziestą rocznicę zgonu wielkiego malarza historii Polski mistrza Jana Matejki audycja dla dzieci w radjo zawiera dzisiaj o godzinie 16,00 krótką pogadankę o życiu i twórczości Jana Matejki oraz obrazek z dzieciństwa pt. „Portret pana Hilarego”. O godz. 19,30 tegoż dnia, jak zwykle „Co się dzieje na świecie” radjotygodnik dla młodzieży opracowany przez P. Winawera.

Jako echo „Tygodnia książki polskiej” nadane będzie przez radjo w dniu 13 b. m. o godz. 16,10 opowiadanie p. Rostafińskiej-Choynowskiej pt. „Co najmilsze” a będzie bezwzględnie książeczka w po-koiku dziecięcym, która nie znudzi się nigdy, tak jak inne zabawki. W dalszym ciągu audycji zagadki w opracowaniu Henryka Ładosza. A Czy zgadniecie — posłuchajcie! i sprawdzić. (r)

Gabinet Chirurgiczny
D-ra med.

J. Szreibera

mieści się obecnie

ul. **NARUTOWIEZA 9**
telef. 122-95

przyjm. od 2—3 i 7—8,30 w.
CENY LECZNICOWE

SOK CZOSNKU
znakomity
przy **DUSZNICY, SKLEROZIE
CIERPIENIACH PŁUCNYCH**
wyrobu
Apteki Marowieckiej
WARSZAWA — MAZOWIECKA — 10

Broszury o kuracji czosnkowej rozsyła bezpłatnie i informacji w Łodzi udziela Apteka Bojarski i Schatz Przejazd 19.

WALNE ZEBRANIE AEROKLUBU
Zarząd aeroklubu łódzkiego niniejszym zawiadamia członków Aeroklubu, że w dniu 12 grudnia 1933 r. (wtorek) o godz. 18-ej w sali rozpraw sądu okręgowego w Łodzi, Plac Gen. Dąbrowskiego, (pokój nr. 5, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Obywatele!

W szeregu wywiadów, udzielonych prasie, daliśmy wyraz ciężkiego położenia finansowego naszej instytucji, spowodowanego nie tylko przewlekającym się kryzysem gospodarczym, lecz zarazem różnymi nieuzasadnionymi roszczeniami zakładów ubezpieczeniowych, kwalifikujących naszą straż do straży zawodowych i domagających się z tego tytułu olbrzymich składek, których kurczący się stale budżet wytrzymać nie jest w stanie.

W tem ciężkim borykaniu naszym o niedopuszczenie do redukcji stałego pogotowia naszego zmuszeni jesteśmy corocznie odwoływać się do ofiarności społeczeństwa łódzkiego.

W roku bieżącym dniem naszego apelu będzie niedziela, 17 grudnia.

Apel

Ł. S. O. O. do społeczeństwa

Obywatele!

Składajcie w dniu tym chętnie swoje datki do puszek kwestujących strażaków, dając tem dowód nie tylko swej troski o utrzymanie swej straży, lecz zarazem wyraz zachęty do ciężkiej ofiarnej pracy w imię ich szczytnych hałów:

Bożu na chwałę, ojczyźnie i społeczeństwu na pożytek.

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogniowej
Ochotniczej.

Dzierżawa bufetu

(kasyna urzędniczego)

ze sprzedażą napojów alkoholowych do oddania natychmiast solidnemu fachowcowi. Otwarty pod „Gwarancją” do administracji.

Zmniejszenie ulg turystycznych

Wycieczki zbiorowe będą organizować tylko poszczególne dyrekcje

Równocześnie z wchodzącą w życie nową taryfą osobową na polskich pociągach z dniem 1 stycznia 1934 roku ministerstwo komunikacji wprowadza szereg zmian w systemie stosowania ulg kolejowych.

Bez jakichkolwiek zmian utrzymana będzie tylko taryfa w komunikacji podmiejskiej czyli, że ceny biletów za przejazd pociągami podmiejskimi będą nadal

o 23 proc. tańsze od normalnych.

Ulg szkolne i urzędnicze pozostaną w dotychczasowej wysokości t. j. 50 proc., jednakże wedle taryfy dotychczas obowiązującej czyli bez zastosowania wchodzącej w życie zniżki.

Również według norm dotychczasowych obliczane będą

ceny biletów personalnych — dla pracowników kolei i wojskowych.

Nowością, którą z zadowoleniem przyjmie ogół pracowników państwowych — będzie przyznanie wspomnianej wyżej zniżki 50 proc. nie tylko urzędnikom etatowym, lecz również kontraktowym i nawet prowizorycznym, a także

żonom urzędników wszelkiej kategorii.

Wysokość zniżki biletów turystycznych i wycieczkowych ulega zmianie, (z ważnością 15 grudnia b. r.) Zniżka ta wynosić będzie nie jak dotąd 33 pr. normalnego biletu, lecz 25 proc. według nowej taryfy, przyczem przysługiwać będzie wyłącznie w komunikacji ze stacjami ściśle turystycznymi.

Ulg za przejazdy zbiorowe będą zniesione zupełnie, a wycieczki zbiorowe urządzać będą odtąd tylko poszczególne dyrekcje kolejowe,

w własnym zakresie, aby zapobiec nadużyciom ze strony „uczestników“ takich wycieczek, nie mających bynajmniej na celu poznawania kraju.

Ulg przy przejazdach powrotnych ze zdrojowisk będą utrzymane w dotychczasowej wysokości (80 proc.)

Wiele jednak miejscowości, dotąd objętych tą zniżką, zostanie z niej wykluczonych, a przywilej ten przysługiwać będzie tylko zdrojowiskom i uzdrowiskom w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jest to ogólny zarys zmian, jakie czekają nas na kolejach z początkiem przyszłego roku. Nadmienić jednak należy, że wiele szczegółów nie jest dotąd jeszcze ostatecznie ustalonych. W ciągu grudnia oczekiwać można dalszych zmian w dotychczasowym systemie stosowania ulg na kolejach państwowych.

A. G. B. Jedwabie, wełny
Piotrkowska 80, wyprzedaż trwa.

Nieszczerpliwy skok
urzednika
izby skarbowej

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na Placu Reymonta 30-letni Władysław Makowski, urzędnik izby skarbowej w Łodzi, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej usiłował wskoczyć do będącego w ruchu tramwaju linii nr. 9, uczynił to jednak tak niefortunnie, że upadł na drzewiczki stojącej taksówki. Skutki tego upadku okazały się fatalne, gdy Makowskiemu wypłynęło lewe oko.

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. (p)

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających mając lepsze w Polsce!

Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogeriach.

„RAJ DZIECIĘCY“
Istnieje przy ul. Narutowicza 34 od szeregu lat i prowadzi wyłączną sprzedaż zabawek i akcesoriów ko tylnonowych na zabawy.

„Raj dziecięcy“ jest w naszym mieście znany jako firma wysoce solidna, zadając sobie wiele trudu, by każdego kupującego zadowolili.

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zaopatrzyła się w bogaty wybór zabawek, lalek, wózków, sanek i najrozmaitszych gier towarzyskich, które sprzedaje po niezwykle niskich cenach.

Przed gwiazdką każdy powinien odwiedzić „Raj dziecięcy“ by dokonać tam zakupu.

Zatem zapamiętajmy wszyscy: „Raj dziecięcy“, Łódź, Narutowicza nr. 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek.

PRACOWNIA UBIORÓW DLA DZIECI I PODŁOTKÓW p. f.
„FILLETTE“ WOLEZAŃSKA 97
— I-SZE PIĘTRO —
wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych
ELEGANCKO I TANIO

Czy wiecie, że...

...siedem wieków okulary służyły ludziom, bowiem w 13 wieku we Włoszech zaczęto używać szkieł przy czytaniu. W jednej z bibliotek w Pizie znajduje się rękopis, stwierdzający, że dominikanin Aleksander Spina skonstruował okulary, a

umierając, sztukę powierzył jakiejś osobie, która jej nie zdradziła nikomu. Istnieje też przypuszczenie, że wynalazcą okularów był florentczyk, Salvino d'Armator, w którym razie, choć osoba wynalazcy nie jest stwierdzona, wiadomo, że okulary powstały w północnych Włoszech i Wenecja ze względu na rozwinięty przemysł szklany stała się pierwszym ośrodkiem przemysłu „okularowego“.

...kolezyk, ozdoba uszu kobiet, jest wynalazkiem rzymskim, dla napiętnowania niewolników i zadania im bolesnej kary. Przekłócono im dolną część małżowiny usznej i żeby rana się nie zagoiła, wkładano do otworu drewniany cień. Niewolnicy uzyskujący wolność, zastępowali cień kawałkiem złota lub srebra, i — to były pierwsze koleżki.

Święta nadchodzą — **B. Litwin**
Prosimy nas odwiedzić
sp. z o. o. **Piotrkowska 109**

„NOC SZALEŃSTW“

Tradycyjny w naszym mieście bal sylwestrowy na „Uzdrowisko“ pod nazwą „Noc szaleństw“ zapowiada się w tym roku wyjątkowo wspaniale. Zwiększony komitet balowy, który rozwinął usilną akcję, celem uświetnienia zabawy, gwarantuje, że w tym roku noc sylwestrowa przyniesie jej uczestnikom jeszcze więcej wesołości i zabawy niż w latach ubiegłych. Przygotowuje się masę atrakcji i niespodzianek, świetny bufet i znakomite orkiestry. Nic też dziwnego, że zainteresowanie „Nocą szaleństw“ jest ogromne, a bilety na tę zabawę w filharmonii są wprost rozchwytywane.

Komunikat

STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NOWYCH DOMÓW.

Zarząd stowarzyszenia właścicieli nowowyprowadzonych domów po 1920 roku w Łodzi i województwie łódzkim niniejszem zawiadamia pp. członków stowarzyszenia, iż z dniem 12 grudnia r. b. siedziba i biuro stowarzyszenia przenosi się z ul. Piotrkowskiej 101, do nowego lokalu przy ul. Pomorskiej nr. 41a, (parter, popr. off'yna). Sekretariat stow. czynny jest od 9 rano do 1-ej i od 3 do 6 po poł.

Zarząd.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 8 grudnia 1933r.

B. P.

Lina z Englów

ZELKOWICZOWA

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 10 b. m. o godz. 1 pp. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

Mąż, Siostra, Szwagier i Bracia.

W niedziele, dnia 10 grudnia w pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszego ukochanego, nieodżałowanego Męża i Ojca

B. p. Adolfa Gładmana

odbędzie się o godz. 12 w południe odsłonięcie pomnika i nabożeństwo żałobne nad grobem.

Na smutną tę uroczystość zaprasza niepokieszona
Zona i dzieci

Co usłyszymy dziś przez radio?

9.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

11.45 Muzyka religijna z płyt.

12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej poświęcony utworom Edwarda Griega. W przerwie pogadanka pt. „Zagadnienia bezpieczeństwa pracy w Stanach Zjednoczonych“ — wygl. inż. Józef Podowski.

14.00 „Na horyzoncie łódzkim“ feljton wygl. red. Czesław Gumkowski.

14.20 Koncert życzeń.

16.00 Audycja ku czci Jana Matejki.

16.30 Kwadrans słynnych artystów.

16.45 „Beczka nieszczęścia“ opowiadanie Mieczysława Jarosławskiego.

17.00 Pogadanka „Mamo, idę na zbiórki“ — wygl. Janina Strzelecka.

17.15 Polska muzyka o charakterze ludowym.

18.00 Słuchowisko pt. „Trylogia Platonska“ — część III „Kryton“.

18.40 Adolf Dymśa (piosenki).

19.30 Radjotygodnik dla młodzieży w opracowaniu Bruno Winawera.

19.50 Muzyka lekka.
21.00 Odczyt aktualny.
21.15 „Na wesołej lwowskiej tarasie“.
22.25 Muzyka taneczna.

POLSKI TELEFUNKEN



ZAWIĘZ PIERWIZY

to jest produktem nieustającej energii twórczej człowieka — wynalazcy, który nie spoczywa na laurach osiągniętego sukcesu, lecz stale dąży naprzód, ulepszając i udoskonalając swą produkcję. Dlatego Polski Telefunken jest ostatnim wyrazem techniki.

Nieosiągnięta dotychczas piękność tonu.

Żądajcie przed kupnem demonstracji porównawczej

RADIO AUDION Traugutta 1 tel. 155-71

RADIO ALFA Nawrot 1 tel. 183-60.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Lipsk (390)
18.15 Kwartety smyczkowe: Busoniego nr. 2 i Verdiego E-moll.

Langenberg (472)
20.00 Operetka Zellera „Das Kellnermeister“.

00.00 Nocny koncert muzyki kameralnej.

Wiedeń (516)
15.30 Kwartety smyczkowe: Haydna F-dur i D-moll.

20.00 Operetka Falla „Stowió hiszpański“.

Bruksela (337)
19.00 Opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza“.

Szkojca (376)
22.05 Kwartety smyczkowe: Haydna C-dur i Mozarta E-moll.

Rzym (441)
20.45 Operetka Eyslera „Jego Wysokość tańczy walczyka“.

Najpiękniejsze nóżki

na świecie są własnością

June Knight

ostatniej rewelacji Hollywood, która zaprezentuje się publiczności łódzkiej w filmie pod tyt.

„KOBIECJA-ORCHIDEA“

reżyserji E. A. DUPONTA. — W filmie blesze udział słynny

zespół taneczny teatru Ziegfelda w New-Yorku.

Wkrótce premjera w kinie „PALACE“.



Noc miłości
Noc przygód
Noc nad noce

Czarowna Noc

w rolach głównych
John Boles
Evelyn Laye
wkrótce w Lunie.

PROF.

FELIKS HALPERN

Lekcje gry
fortepianowej

Zapisy od 5—6

Sienkiewicza 20
front II p.

Ceny kryzysowe!

RITZ
DLUGOTRWALY KARMIN
DELIKATNE ODCIENIE
OTO CHARAKTERYSTYKA
POMADKI



RITZ
WNIERNY TWYJA USTOM
PARIS

Nofalki

Nowa sztuka sceniczna Gorkija p. t. „Dostigajew” została wystawiona ostatnio prawie jednocześnie w Wielkim teatrze w Leningradzie i w teatrze Wachtangowa w Moskwie. Jest to dalszy ciąg sztuki „Jegor Bulyczew”. Następną i ostatnią częścią zamierzonej trylogii scenicznej będzie „Riabinin”. Treść sztuki rozwija się na tle represji rządu Kiereńskiego wobec bolszewików w roku 1917 i kończy się w chwili wybuchu rewolucji październikowej. Wypadki jednak polityczne tego okresu są ujęte w formę niemal symboliczną i odgrywaną w sztuce rolę drugorzędną. Dzięki bardzo skomplikowanej konstrukcji tej sztuki, wystawienie jej było połączone z dużymi trudnościami reżyserskimi.

Zmarł w Locarno w wieku lat 65 słynny poeta niemiecki Stefan George.

Kino-teatr ROXY

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!
Pierwszy Polski

film egzotyczny w językach polskim, hebrajskim i arabskim p.t.

SABRA

reż. Aleksander FORD
Film ilustruje życie i walki pionierów osadnictwa żydowskiego w Palestynie.

W rol. gl. artyści słynnego teatru

HABIMA

z Roviną Bertonowym i Meskinem na czele.

Rewelacyjny nadprogram:

Zdjęcia dźwiękowe Makabady z udziałem drużyny polskiej ponadto Międzynarodowa Wystawa w Tel-Awivie

Początek seansów o godzinie 12-iej od 12 — 4 ceny miejsc niższe.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 12-iej bajka urozmaicona śpiewami niedzielak dla zreszeń po cenach najniższych.

O godz. 4-iej po poł. po raz ostatni „Stefek” Devala”.

Wieczorem komedia Bus - Tekego „Pieniądz to nie jest wszystko”. Sztuka ta dana będzie w poniedziałek dla zreszeń po cenach najniższych.

We wtorek premiera komedji L. Morstina „Dzika pszczoła”.

TEATRY POPULARNE

Dziś przy ul. Ogrodowej 18 o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. powtórzenie operetki łodzianina Horowicza p. t. „Niech żyje młodość”.

W sali Geyera dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. komedia Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca”.

KONCERT DORY SCURI I DORY BRAUDÓWNY.

W zapowiedzianym przez łódzkie tow. muzyczne koncercie, odbyć się mającym we wtorek, dnia 12 b. m. w auli gimnazjum Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) o godz. 8.30 wiecz. biorą udział: znakomita śpiewaczka p. Dora Scuri oraz młoda utalentowana pianistka p. Dora Braudówna. P. Scuri odśpiewa szereg pieśni Respighiego, Greczaninowa, Gliera, Dworzaka, Cimara, Cilea i in., zaś p. Braudówna odegra sonatę Cis-moll op. 27 nr. 2 Beethovena, Nocturn Scriabina, Etiudę C-dur Glazunowa oraz parafrazy z op. „Rigoletto” Verdigo-Liszta. Akompanjuje p. Marja Blumina. Bilety nabywać można przy kasie przed koncertem.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj o godz. 17.15 Polskie Radio nadaje audycję pieśni ludowej stylizowanej w układzie na jeden głos solowy lub na chór. Będą to pieśni Niewiadomskiego Opieńskiego, A. Wieniawskiego, T. Czerniawskiego i Kazury. Jako wykonawcy wystąpią: Adam Dobosz oraz chór warszawskiego koła śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego.

Dzisiaj również rozgłosiła Polskiego Radja nadaje szereg audycji o charakterze rozrywkowym. O godzinie 18.40 wystąpi niezrównany humorysta „dziwak” i „sceptyk”

Adolf Dymsha. O godz. 19.50 w audycji muzyki lekkiej weźmie udział znakomita odtwórczyni sentymentalnych piosenek — Olga Kamieńska w zupełnie nowym repertuarze. Wreszcie o godz. 21.15 zawsze mile słuchana „Wesoła fala lwowska”.

KONCER CHÓRU „SZIR” Z UDZIAŁEM NADKANTORA M. KUSEWICKIEGO.

Wielkie zainteresowanie w sferach muzycznych wywołała wiadomość, iż tow. muz. „Szir” organizuje na środę 13 grudnia r. b. o godz. 8.45 wiecz. w sali filharmonji. wielki koncert muzyki żydowskiej.

„Szir”, który dotychczas się poświęcił przeważnie muzyce klasycznej, tym razem zaprezentuje swój repertuar muzyki religijnej (w opracowaniu artystycznym) oraz szereg nowych pieśni ludowych.

Oprócz chóru mieszanego wystąpi również specjalnie zorganizowany chór męski, który wykona piękne dzieło Zylberca (Al naharas bowel) z nadkantorem M. Kusewickim na czele. Koncertem dyryguje prof. I. Fajwiszys. Przy fortepianie dyr. T. Ryder. Bilety w cenie od zł. 1 do 3 do nabycia w kasie filharmonji.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI

Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza zawiadamia niniejszem, że pełne poezji i wytwornego stylu kwiaty i przepiękne koty Niny Alexandrowicz z Paryża, artystki znanej w całej Polsce i zagranicą, charakterystyczne obrazy Natana Szpigla i piękne afisze Tadeusza Oronowskiego pozostają w Łodzi tylko kilka dni, do 10 grudnia włącznie. Ceny biletów wstępu obniżono na tę piękną wystawę do 50 gr. od osoby.

W KONSERWATORJUM MUZYCZNYM NEM H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 10 grudnia r. b. o godz. 4.30 po poł. odbędzie się II w r. szkolnym bieżącym wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Bromirskiej, Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Kijeńskiej - Dobkiewiczowej, Lewandowskiego, klasy skrzypcowe prof. Lewensteinowej i Wilkomirskiego, śpiewu solowego prof. Comte - Wilgockiej i Różańskiego; instrumentów dętych prof. Brandta i kameralna prof. Nagujewskiego.

Bilety do nabycia w kancelarii konserwatorium, Traugutta 9, tel. 210-86.

Waż morski



To wspaniale skonstruowane z wierzę jest przedmiotem zabawy pięknych kobiet na wybrzeżu kalifornijskim

Mydło Bebe Goffmana-idealne dla dzieci i dorosłych

LE NARCISSE BLEU
NAJLEPSZE PERFUMY
I WODY KOLONSKIE



Pożar

przy ul. Piotrkowskiej 102

W dniu wczorajszym centrala straży ogólnowej została zaalarmowana o pożarze, który wybuchł na terenie posesji nr. 102 przy ul. Piotrkowskiej, będącej własnością małż. Somya. Jak się okazało wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego w jednej z oficyn fabrycznych wspomnianej posesji zajęła się belka, od której z kolei zajął się strych. Po wyrznięciu palącej się belki ogień ugaszono. Straty nieznaczone.

NA WYPRZEDAŻY

w firmie A. G. B.

naturalne Jedwabie od zł. 2,90.

Z MAKSYM PERSKICH

Kto nie ma pieniędzy, ten nie ma kredytu.

Kto nie ma uległej żony, nie zazna odpoczynku.

Kto nie ma dzieci, ten nie ma siły.

Leć ten kto nie ma nic z tego wszystkiego, żyje bez trosk.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Rajski ptak

Szał erotyczny pod niebem podświetlonym z DOLORES DEL RIO

Noc w Kairo

z MYRNA LOY. — Frapujący dramat erotyczny z pięknym Poganiem Ramonem Novaro

Kawalkada

Najwybitniejsze arcydzieło obecnego sezonu. Film, o którym mówią będą 3 pokolenia.

Urwis z Hiszpanji

Najwspanialszy arcyfilm od czasu „ZŁODZIEJA z BAGDADU” i „SZECHEREZADY” z królem humoru EDDIE CANTOREM na czele zespołu 72 girls ZIEGFIELDA REWJI.

Z estrady koncertowej

Recital skrzypcowy Br. Hubermana

Doba obecna jest złotą erą sztuki odtwórczej, zarówno fortepianowej, jak skrzypcowej. W świecie muzycznym roi się od skrzypków pierwszorzędnych, z których jeden wzrusza tonem dziwnie czułym, czaruje ornamentyką skrzypcową, drugi indywidualnym ujęciem dzieła, bądź temperamentem, trzeci ośmiawia techniką — słowem każdy z nich stanął, czy stoi na jednym ze stopni „tronu skrzypcowego” — może na niższym, może na wyższym — może z prawej, może z lewej strony — ale bądź co bądź na jednym ze stopni.

Na samym jednak tronie, na którym swego czasu siedzieli Ysaye czy Kreisler, zasiadł po królewsku Huberman. Tron w dzisiejszych czasach demokratycznych republik jest pojęciem względnym, a już tytuł króla skrzypków, bądź fortepianistów, wymyślony przez impresaryjów, jest szumny i śmieszny, jak „król migdałowy” albo „król kurkowy”, a jednak gotów jestem twierdzić, że Huberman w całej plejadzie wirtuozów współczesnych

góruje i mimowoli w duszy krytyka budzi się do artysty żal, że mu nie zarzucić nie można. Huberman świadomie przyswoił sobie wszystko, co inni robią nieświadomie i częściowo tylko. W grze jego nie ma szczegółu, któryby nie był obmyślony z wczesną, doprowadzony do krańca efektu i wyrazu. Panuje on nad sobą i rozkazuje sobie. A słuchać go muszą nie tylko nerwy nietylko naley, lecz i struny, których w „pianissimo” smyczkiem za ledwie dotyka...

Tak przemówił liryk marzyciel w głębokim skupieniu, nie dbający o zewnętrzną efekt, jeno o prawdę wyrazu, w pełnej muzyki emocjonalnej „Sonacie A-dur” Cesara Francka, w której dzielnie towarzyszył Hubermanowi świetny pianista p. Jakub Gimpeł. Ale zarówno ten utwór, jak i poprzedzający oraz na etępujący po nim utwór Bacha wywołują szarmonizowaną atmosferę, której nie może dostarczyć sala kino - teatru.

Jakkolwiek artyści tej miary co Huberman, powinni unikać grania

„koncertów” bez orkiestry, to i ten razem koncert skrzypcowy „D-dur” Czajkowskiego nie utracił ze swej kraszy dzięki świetnemu akompaniamentowi Jakuba Gimpeł. To był wzorowy wtór imitujący charakterem orkiestrę.

Z nowości usłyszeliśmy tylko

Występ wiedeńskiego chóru chłopców

Chór chłopięcy pod kierownictwem dr. Grubera był dla Łodzi nowością. Są to spadkobiercy od wieków istniejącego chóru kościelnego słynnej „burgkapeli” dworskiej. Ta instytucja chóralna przetrwała do czasu upadku naddunajskiego cesarstwa, a po sześciolatekniej śpiączce, powołana została do życia przez ludzi dobrej woli. Założona w 1498 r. przez cesarza Maksymiljana, miała czysto kościelne przeznaczenie odprawiania nabożeństw w cesarskiej kaplicy, a dlatego jako zbytek dworski wraz z cesarstwem zlikwidowana została. Ten na pozór zbudny luksus okazał się jednak nieodzownym w muzyce oratoryjnej, w której rejestr chłopięcy t. zw. dyszkanant nie daje się zastąpić przez głosy żeńskie, a mieliśmy czasy, kiedy posługiwano się

przepiękny egzotyczny Nokturn Szymanowskiego. Reszta programu słyszana była wielokrotnie. „Toujours les perdrix”. Czyżby wyraz „repertuar” rzeczywiście pochodził od francuskiego „repeter” — powtórzać jedno i to samo.

Na estradzie ukazało się około dwudziestu chłopców w wieku od lat 10 — 15 w szatach kościelnych z nieodłączną komżą, nakładaną w czasie odprawiania nabożeństwa. Komplet dorodnych dzieciaków ustawił się rzędem z dwóch stron fortepianu, przy którym zasiadł kierownik zespołu dr. Gruber. Zaraz po załutowaniu pierwszego fragmentu religijnego odnieśliśmy wrażenie na ser mile: usłyszeliśmy chór, złożony z głosów zdrowych,

pięknych w tembrze, przypominających brzmieniem górny rejestr organów, a potem chór wzorowo wyszkolony i baczny na każde skłnienie nietylko ręki, ale i palca dyrygenta. Podobno trzy lata trwa nauka nowego członka zespołu, który ma zastąpić ustępującego naskutek mutacji głosu zasłużonego już „weterana” sztuki, a mutacja następuje zazwyczaj w 15 roku życia. Kilka lat zaledwie śpiewają chłopcy w zespole, gdyż możnego wysiłku trzeba, zanim członek chóru potrafi sprostać stawianym wymaganiom kierownika, który przed stawiał się, jako dzielny, o wielkich walorach artystycznych muzyk i pedagog. Wrażenie, jakie wynieśliśmy po pierwszej o religijnym nastroju części programu, przysła, gdy zubożna ta drużyna ukazała się w operetce. O ile pienia religijne nosiły stygmat powagi i prawdziwej sztuki, o tyle dalsze części miały charakter krotechwill. Rzecz inna, że i w tych numerach wesołych drużyna małuczkich aktorów wykazała, że po za muzycznym kształceniem otrzymują ci adepci sztuki kulturalne wychowanie i są dobrze pielęgnowani.

Sala filharmonji była wyłożona po brzegi. P. Halpern

20 zespołów staje do konkursu gimnastycznego

Termin zgłoszeń do konkursu gimnastycznego organizowanego przez okręg łódzki związku Makabi, minął już z dniem 1 grudnia. Jak wiadomo, w konkursie tym jury sędziowskie wyróżni najlepszy zespół, któremu przyznany będzie tytuł mistrza, a także i nagrodę ufundowaną przez prezesa zw. Makabi.

Dotychczas, jak zdołaliśmy ustalić, napłynął cały szereg zgłoszeń ze strony klubów łódzkich, a także i prowincjonalnych, ze Zgierza, Łasku, Kalisza, Sieradza itp. Ogółem w konkursie tym weźmie udział przeszło 20 zespołów. Impreza ta będzie ewenementem sezonu zimowego w Łodzi.

Gwiazdkowy numer francuskiego

„L'Illustration”
obfitę i bogatą treść
już wyszedł z druku i jest do nabycia
w BIURZE DZIENNIKÓW
„PROMIEN”
Piotrkowska 81 Tel. 112-98

Polska na czwartym miejscu w mistrzostwach ping-pongowych świata

W Paryżu zakończone zostały ping-pongowe mistrzostwa świata, w których udział brała po raz pierwszy reprezentacja Polski.

W ostatecznej klasyfikacji drużyny nowej panów pierwsze miejsce zajęły Węgry — 11 zwycięstw, 2) Czechosłowacja — 9 zwycięstw, 3) Austria — 8 zwycięstw. Na czwartym miejscu sklasyfikowały się: Polska, Francja i Lotwa, mając po 7 zwycięstw, 7) Anglia — 5 zwycięstw, na ósmym miejscu: Indie i Jugosławia po 4 zwycięstwa, 10) Szwajcaria — 2 zwycięstwa, 11)

Zbankrutowany system Gorzkie i drogo okupione doświadczenia ubiegłego sezonu ligowego

Zmniejszyć liczbę klubów i sprężyć przeprowadzić rozgrywki

Dziś, gdy mistrzostwa ligi piłkarskiej są już zakończone, gdy mamy mistrza i drużynę skazaną na spadek do niższej klasy, należy poświęcić więcej uwagi samemu systemowi rozgrywek, wprowadzonemu, jak wiadomo, tytułem próby na okres jednego roku.

Bez większych wstępów zgóry można powiedzieć, że system ten zbankrutował na całej linii, że nie wytrzymał próby życiowej i że zachowanie jego na dalszą metę jest nie do pomyślenia.

Najdosadniejszymi cechami i jawnymi obecnego systemu jest, iż tabela mistrzowska nie może uchodzić za rzeczywisty stosunek sił drużyn, że eksperymen ten kosztował kluby ligowe grube pieniądze, że zmniejszyła się w sposób wybitny

frekwencja na meczach ligowych, i że wreszcie nie zmniejszyła się ilość spotkań, co było standardowym hasłem tego projektu. Inowację tę liga odpokutowała srogo, a skutki tego mogą zaciążyć poważnie na dalszym jej bytowaniu.

Idea rozgrywek w dwóch grupach pomyślana, jako środek na zmniejszenie ilości zawodów mistrzowskich, miałyby raczej bytu tylko wtedy, o ileby wyniki spotkań wiosennych były zaliczane. Na to zresztą początkowo zanoszono się i tak chciał PZPN. Gdy natomiast większość klubów ligowych w rozpisaniu referendum wypowiedziała się przeciwko temu, reforma stała się niecelowa, a nawet wręcz szkodliwa dla kas klubowych.

Bezpośrednią konsekwencją nieogłębłej uchwały było wybitne zmniejszenie się frekwencji widzów na zawodach. Bo i kogo mógł obchodzić wynik meczu dwóch drużyn, które przez to, iż znalazły się w pierwszej grupie, miały już zapewniony dalszy byt w lidze, a nie mogły odegrać żadnej roli w mistrzostwie? Mniej co prawda ucierpiały na tym kluby pierwszej grupy, natomiast dla słabszych był to cios bolesny.

Ciekawe, że przeciwnikami zaliczenia wyników wiosennych były między innymi Warta, Warszawianka, Czarni, Garbarnia. Gorzko dla tego żałują, nie mogąc liczyć na widzów, którzy w ubiegłym sezonie syci byli widoku walk staczanych o pierwsze lokaty, wołała uchronić się przed nieuniknionym deficytem i zdecydowała jedynie za cenę zwrotu kosztów przejazdu grać na przykład dwa mecze w Warszawie z Warszawianką i stracić cztery punkty. W Poznaniu na ostatnich meczach Warty trybuny świeciły pustkami. Czarni robili bokami, z trudem pokrywając zobowiązania, gdyż zabijała ich konkurencja Pogoni. Na nudnym meczu z Podgórzem, lub jemu podobnym zespołom nikt nie chciał chodzić.

Wreszcie podział na grupy miał jeszcze jeden namaskowany cel: chodziło o Podgórze, o tę czwartą drużynę Krakowa w lidze, traktowaną jako intruz. Sądono, że w ten sposób najłatwiej się go można pozbyć. Lecz i tu celu nie osiągnięto. Podgórze, na złość wszystkim, przeszło zwycięsko ogniową próbę i w przyszłym sezonie znów będzie uprzykrzać żywot swoim konkurentom lokalnym.

A więc na wszystkich frontach notujemy same niepowodzenia. Zapewne lidze po tym roku doświadczalnym odechce się raz na zawsze rozgrywek w dwóch grupach. W ten sposób liczba zwolenników poprzedniego systemu wzrasta, a ponieważ wszyscy dokładnie zdają sobie sprawę, iż mecze mistrzowskich mamy zbyt wiele. że dalsze przemęczenie drużyn nie da się utrzymać, na najbliższym walnym zgromadzeniu wypłynę zapewne wnioski o zmniejszeniu ilości klubów w lidze, przynajmniej do dziesięciu.

Są wprawdzie głosy, domagające się powrotu do systemu rozgrywek na modłę z czasów przedligowych, lecz sądzić należy, iż na tę koncepcję nie zgodzi się zarząd PZPN, ani też kluby ligowe, które w obronie swych interesów mogą nawet dokonać powtórnej secesji.

Jednak i zmniejszenie ilości klubów do dziesięciu nie rozwiąże drażliwego problemu, o ile sposób układania kalendarzyka spotkań zostanie utrzymany. Kluby ligowe, pragnąc całkowicie wypełnić swój se-

zon rozgrywkami o mistrzostwo, wychodzą z błędnego założenia.

Rozgrywki same, jeśli mają być atrakcją, muszą być prowadzone w odpowiednim tempie, sprężyć, trzymać bywalców boisk w napięciu. Atrakcja, gdy trwa miesiącami, siłą rzeczy, przestaje być atrakcją, zaczyna nużyć, później nudzić, aż wreszcie najzagorzalszy zwolennik piłki nożnej zubożeje nieje całkowicie i przestanie uczęszczać na boisko.

Polityka rozciągania mistrzostw narobiła lidze wrogów w okręgach, gdyż w ten sposób zabiera się A - klasie najlepsze terminy. Jest to przy czyną głośnych szemrań na ligę.

Dlatego też najbardziej skrupulatnie obmyślana i najbardziej szczęśliwa reforma rozgrywek nie będzie nigdy celowa, o ile trwać one mają przez cały sezon. Usunięciem tych bolączek musi się zająć najbliższe walne zgromadzenie ligi i takie a nie inne postulaty winien lidze postawić P. Z. P. N. Będzie to z pożytkiem zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony.

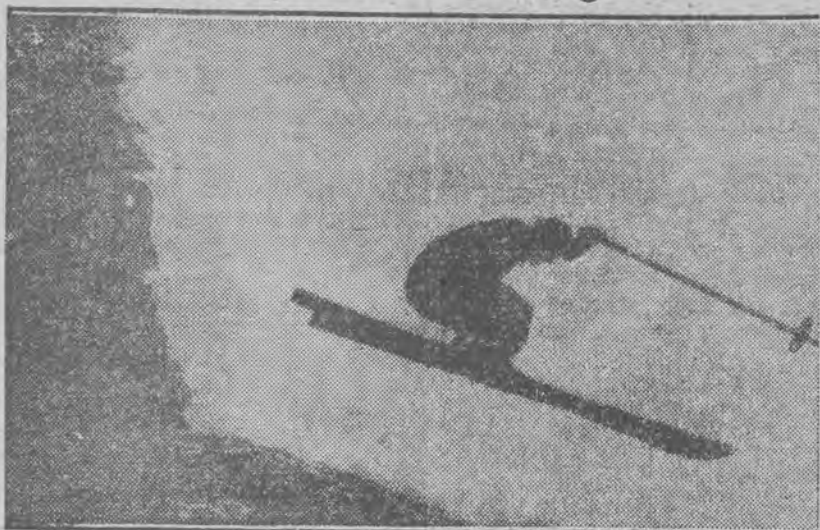
Zniesienia ligi i wprowadzenia zawodowstwa domagać się będzie okręg warszawski

Zarząd warszawskiego okręgowego związku piłki nożnej postanowił wystąpić na walnym zgromadzeniu PZPN z wnioskiem, domagającym się rozwiązania ligi piłkarskiej i jednocześnie proponuje powrót do systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski w okręgach.

Niezależnie od tego okręg warszawski domagać się będzie wprowadzenia jawnego zawodowstwa w

piłkarstwie. Gracze, którzyby pobierali za swą grę wynagrodzenie pieniężne, traktowani byłiby na równi z graczami - amatorami i mieliby prawo udziału w rozgrywkach o mistrzostwo. Jednym słowem okręg warszawski domagać się będzie wprowadzenia systemu tak zwanego mieszanego, jaki istnieje w Austrii, Węgrzech, Czechosłowacji i Włoszech.

Między niebem i śniegiem



Narciarz w skoku.

W kraju kanałów



Sport saneczkowy w Holandji.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Superfilm z cyklu „SEX-APPELL i ZBRODNIA” Reżyserji znakomitego MARION GERINGA

Porywająca kracja **Sylwji Sidney**

oraz dynamika gry **George Rafta**

Odmeć Ulicy

WZRUSZAJĄCY DRA MAT EROTYCZNO-OBYCZAJOWY.

wysunęły film ten na czoło arcydzieł obecnego sezonu!

Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30. — Sala mocno ogrzana!

LUNA
Dziś i dni następnych!
Na pierwsze seanse bilety w cenie 1.09 i 80 gr.

Niesamowity film, przewyższający wszystko dotychczas widziane.

Biały Upiór

W rolach głównych **BELA LUGOSI** bohater z filmu Dracula
MADGE BELLAMY najpiękniejsza nowa gwiazda

Nadprogram: **Groteska rysunkowa w kolorach.**

Początek o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12-ej w poł.

Emisja trzech miliardów dolarów

Karkołomne eksperymenty walutowe Roosevelta

Zupełna niepewność co do dalszych planów Roosevelta w dziedzinie polityki walutowej wpływa w najwyższym stopniu ujemnie na międzynarodową atmosferę gospodarczą. Na temle szczególnie znaczenia nabierają uchwały rady nadzorczej Federal Reserve Board, które ze względu na ich zasadniczy charakter — potraktowane zostały jako poufne.

W uchwałach tych najwyższą instytucją gospodarczą Stanów Zjednoczonych stwierdza m. in., że aczkolwiek rada sympatyzuje z ogólnymi celami rządu, sądzi jednakże, że nie uda się ich osiągnąć przy pomocy waluty o wahającej się wartości.

Wyższy poziom cen jest bowiem dobrodziejstwem jedynie wówczas, gdy towarzyszy mu zwiększony dochód naturalny, a to da się osiągnąć przez powiększony obrót i wzrost zatrudnienia.

Deprecjonowana i wahająca się waluta nie przyczyni się do uregulowania istniejącego zamieszania w dziedzinie poziomu cen.

Dopóki istnieje niepewność, co do przyszłej wartości jednostki monetarnej — nie może być mowy o trwałej lub zasadniczej poprawie interesów.

Niepewność ta wywołuje depresję kursów giełdowych i papierów państwowych, co ze swej strony odbija się ujemnie na całej strukturze ekono-

micznej, a nie może spowodować poprawy.

O ile nie będzie stabilizacji monetarnej, rząd nie będzie w możności sfinalizować swych wielkich zamierzeń i coraz trudniej mu będzie wywiązać się z przypadających do zapłaty zobowiązań. Wynikająca stąd niepewność dotknie zwłaszcza miliony pracowników, ciułaczy i posiadaczy polis ubezpieczeniowych.

Dalszym skutkiem będzie zmniejszenie dopływu pieniądza w dziedzinie inwestycji, bo pieniądź jest przeważnie używany w produkcji towarowej. W tej właśnie dziedzinie jest najtrudniej zwalczyć bezrobocie. Istniejąca niepewność już zaznaczyła się w ucieczce kapitałów z kraju, w inwestowaniu w obligacje zagranicznych i w zwiększeniu depozytów banków zagranicznych.

Żadnych standardów monetarnych nie da się w trwały sposób i ostatecznie ustalić póki inne większe państwa nie przystąpią do takiej samej akcji, która nie będzie mogła być zrealizowana, o ile nie zostanie oparta na podstawie złota.

Historja poucza, że im dalej posunięta jest inflacja walutowa, tem trudniejsze jest jej opanowanie, a rezultatem jej są zawsze i wszędzie nieobliczalne straty

dla szerokich warstw i ruina majątku społecznego.

Reasumując swe wywody, rada nadzorcza Federal Reserve Board stwierdziła, że uzdrowienie pieniądza na bazie złotej połączone być winno ze środkami zabezpieczającymi, co do których powzięte zostaną umowy, drogą akcji międzynarodowej.

Przytoczyliśmy powyżej uchwały Federal Reserve Board, jako wielce znamienne na tle zwłaszcza ostatnich posunięć Roosevelta. Czyni on bowiem staranie, by powiększyć obieg banknotów

Dolar słabszy

Na rynku dolara wczoraj panował zupełny spokój. Obroty z powodu minimalnego zapotrzebowania, przy jednoczesnej bardzo słabej podaży, były do tego stopnia niske, iż kursy można było ustalić jedynie orientacyjnie. Kształtowały się one w granicach od zł. 5.62 do zł. 5.58 przy tendencji cokolwiek słabszej.

Również i na rynku funta angielskiego ruch był bardzo słaby, kurs funta angielskiego notowano w granicach od zł. 29.20 do zł. 29.00. Bank Polski płacił za dolary od zł. 5.55 do 5.58, za funty angielskie po zł. 28.95. I tutaj podaż była bardzo słaba i naogół notowano kompletny spokój. (ag)

Upadłości i nadzory

W sądzie okręgowym odbyło się zebranie wierzycieli firmy „Bechtold i Seiler”, farbiarnia i trykotarnia (6 Sierpnia 65) i jej właścicieli.

Na zebraniu upadły zaproponował układ na 15 proc. w 3 ratach rocznych, licząc od uprawomocnienia się układu. Warunki układu zostały zaakceptowane przez 59 wierzycieli, należności których wyniosły 124.562 zł. Przeciwno układowi oponowało 2 wierzycieli, wobec czego układ doszedł do skutku.

Kwestją ew. zatwierdzenia układu zajmie się sąd na najbliższym posiedzeniu sądownym, o ile nikt z wierzycieli w ciągu 8 dni od dnia zebrania nie zgłosił swego piśmienenego sprzeciwu na zawarty układ.

W sprawie upadłości firmy „Herman Torończyk, Spadkobiercy”, fabryka wyrobów manufakturowych (Traugutta 8) i jej właścicieli odbyło się powtórne zebranie wierzycieli masy.

Bilans firmy na 7 listopada wyraża się w aktywach sumą 203,605 zł., w pasywach 256,679 zł.

Po zarządzeniem przez sędziego komisarza głosowaniu największą ilość głosów na syndyka otrzymał dotychczasowy kurator inż. Sułocki; po kilka głosów otrzymali wierzyciele Deutschman i Hanich.

Kwestję mianowania syndyka masy rozpozna sąd na jednym z najbliższych posiedzeń.

przez wykorzystanie prawa emisji trzech miliardów dolarów.

W tym celu dąży Roosevelt do jaknajszybszego rozprawienia tych trzech miliardów. Nawet przy tak rozbudowanej maszynie jak Ameryka — niełatwo jest wprowadzić w życie tego rodzaju projekty. Dlatego też oczekiwac można od Roosevelta niejednej jeszcze niespodzianki na wyboistej i pełnej niebezpiecznych zakrętów drodze eksperymentów walutowych. Trudno bowiem sobie wyobrazić, jak to oświadczył James Warburg, jeszcze niedawno bliski współpracownik Roosevelta — w obecnych warunkach chaosu gospodarczego Stanów, aby dolar mógł osiągnąć stałą zdolność nabywczą. K.

Rekawiczki polskie znajdują zbyt w Rumuni

Polska produkcja rękawiczek cieszy się na rynkach zagranicznych ustaloną już dawno dobrą opiniją.

Jak wiadomo, jeszcze przed spadkiem funta angielskiego, wileńskie skórzane rękawiczki były masowo eksportowane do Anglii, gdzie cieszyły się niezwykle wprost powodzeniem. Po załamaniu się funta angielskiego możliwości eksportowe polskich rękawiczek zmniejszyły się w poważnym stopniu. Obecnie dowiadujemy się o nowej próbie zorganizowania eksportu, tym razem rękawiczek łódzkich.

Jedną z tutejszych większych fabryk rękawiczek wełnianych i bawełnianych, wysłała niedawno swoje wzory do Rumunii.

Na skutek nawiązania tego kontaktu firma łódzka otrzymała już pierwsze zamówienia.

Jest rzeczą bardzo możliwą, że eksport łódzkich bawełnianych i wełnianych rękawiczek do Rumunii już w najbliższej przyszłości przyjmie poważniejsze rozmiary. (ag)

Rynek pieniężno-towarowy

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, zwłaszcza dla waluty angielskiej i amerykańskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone. Notowano: Belgja 123.75, Gdańsk 173.17 (plus 2), Holandja 358.15, Londyn 29.10 — 29.09 (— 9), Nowy Jork 5.65 (— 7), Nowy Jork — kabel 5.66 (— 8), Oslo 146.50 (plus 100), Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 150.15 (— 60), Zurych 172.40 (— 5), Włochy 46.94; transakcje dokonane i nienotowane dolarem gotówkowym po kursie 5.63 — 5.62 (— 8); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.40 (— 10). W obrotach prywatnych marka niemiecka 211.90, szyling austriacki 100.25, korona czeska 25.85, funt angielski w gotówce 29.05 (— 18), rubel złoty 4.69, dolar złoty 9, rubel srebrny 1.42, bilon 0.67. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.55.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 80.75 — 81, Wysoka 36, Sta rachowiec 10.25 (plus 10), Haberbusch 38.50, Cukrownia Ostrowite — bez kuponu za 1932-33 — bez wartości.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 4 proc. dolarowa 49.25 (— 25), 5 proc. konwersyjna 51.50 (— 50), drobne 51.

Nowy Kodeks Handlowy

Zł. 1 gr. 20

Nowe Prawo o Spółkach z ogr. odp.

Zł. 1.—

Nowa Ustawa o biurach prób

gr. 80

Wydawn. Księgarni Łódzkiej „Czytaj”
Łódź, Prez. Narutowicza 2.

5 proc. kolejowa 48.25 (plus 50), 6 proc. dolarowa 57 (— 50), 7 proc. stabilizacyjna 54.13 — 54 (— 50), 7 proc. ziemskie dolarowe 38.25, 8 proc. Warszawy 48.38 — 48.13 — 48.38 (plus 13), odcinki po 1000 złotych 48.63. Transakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. budowlana 38.35 (plus 5), 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.50 — 103.75, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 57, 4 i pół proc. ziemskie 14.75 (— 25), 5 proc. Warszawy 58.50, 6 proc. bony m. Warszawy 73.50 — 74, 7 proc. warszawska dolarowa 52 (— 50), za 7 proc. pożyczkę śląską dolarową chciano płacić 49.50, za 3 proc. państwową ruską ziemską żądano 61, a obelano płacić 57.

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	Sprzedaj	Kupuj
Dolary	5.65	5.61
Budowlana	38.25	38.—
Dolarówka	49.—	48.75
Inwestycyjna	103.50	103.—
Stabilizacyjna	54.—	53.75
Bank Polski	81.—	80.—

Sytuacja wyczekująca.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 10.10 grudzień 9.89 styczeń 9.89 luty 9.99 marzec 10.04 kwiecień 10.10 maj 10.17 czerwiec 10.2/ lipiec 10.31.

NOWY ORLEAN

Loco 9.84 styczeń 9.88 marzec 10.04 maj 10.17 lipiec 10.30 październik 10.47 grudzień 9.82.

BREMA

Loco 10.46 styczeń 10.91 marzec 11.11 maj 11.33 lipiec 11.46.

ALEKSANDRIA

Styczeń 12.38 marzec 12.59 maj 12.84 lipiec 12.99.

Ashmouni: grudzień 10.88 luty 9.86 kwiecień 9.98 czerwiec 10.11 październik 10.29.

LIVERPOOL

Loco 5.25 grudzień 5.02 styczeń 5.02 luty 5.02 marzec 5.03 kwiecień 5.04 maj 5.05 czerwiec 5.06 lipiec 5.07 sierpień 5.08 wrzesień 5.09 październik 5.10 listopad 5.11 grudzień 5.13 styczeń 5.14.

Egipska: loco 7.10 grudzień 6.80 styczeń 6.84 marzec 6.85 maj 6.87 lipiec 6.89 październik 6.96 listopad 6.96.

Upper loco 5.84 grudzień 5.65 styczeń 5.65 marzec 5.69 maj 5.73 lipiec 5.77 październik 5.79 listopad 5.84.

Ułatwić procedurę celną

przedstawicielom przemysłu polskiego w Gdańsku

(Bz) Wszystkie rachunki, wystawiane przez firmy gdańskie odbiorcom polskim, muszą być ostemplowane przez polski inspektorat celny w Gdańsku i załączone do listów przewożonych — bez czego P. K. P. w Gdańsku nie uskutekniczy ekspedycji.

Rozporządzenie powyższe skierowane jest przeciw tym gdańskim firmom, które się nie poddały polskiej kontroli i korzystają z kontyngentów gdańskich, importując niemieckie i in. towary, których nie wolno do Polski wwozić.

Gdańsko-pomorscy przedstawiciele przemysłu polskiego, podlegający polskiej kontroli, posiadający składy w Wolnym Mieście, odczuwają boleśnie owo rozporządzenie, a to wskutek nieuniknionych, biurokratycznych utrudnień, towarzyszących każdej czynności w urzędach. Odnosny urząd znajduje się poza miastem Gdańskiem, na „Halbe Allee“ (oznacza to stracie

czasu dla interesanta), a w dodatku „stemplowanie“ trwa minimum 24 godziny (nachunek należy przedłożyć do 13-ej i odebrać go można o 13-ej dnia następnego). Zdarza się, że transakcja między gdańskim dostawcą polskich towarów, a pomorskim odbiorcą, zawarta została nie krótko po godz. 13-ej. W tym wypadku ekspedycja nie może nastąpić przed upływem 48 godz. Często też bywa, że klient pomorski, któremu zależy specjalnie na szybkiej dostawie, rezygnuje z tego powodu z zamówienia.

Powyższy stan rzeczy utrudnia wszak polski ruch towarowy. Zrozumiałem jest, że ze względów technicznych, nie da się ograniczyć rozporządzenia jedynie do tych firm, które się nie poddały kontroli polskiej i korzystają z kontyngentów gdańskich — ale, czy miarodajne czynniki nie mogłyby wpłynąć na to, aby rachunki firm, podlegających polskiej kontroli, były stemplowane na poczekaniu?

13.177.000 bel bawełny

wynosiły zbiory tego surowca w Ameryce

Departament rolnictwa w Waszyngtonie w swem ostatnim sprawozdaniu z dnia 8 b. m. oblicza ogólny zbiór bawełny w Stanach Zjednoczonych kampanji 1933-34 według dotychczasowych danych na 13.177.000 bel.

Według powyższego sprawozdania, zbiór z akra wyniósł 209,401 bel. Teren uprawny pod bawełnę obliczono na 30.144.000 akrów.

Według tegoż sprawozdania do 1 b. m. wyluszczone 12.108.000 bel, przyczem okrągłe liczone, jako połówki.

Jak wiadomo według sprawozdania departamentu rolnictwa z 8 listopada, przewidywany ogólny zbiór wynieść miał 13.100.000 bel,

a więc szacunek ostatni jest o 70 tysięcy bel większy, co jest do tego stopnia minimalną różnicą, że nie mogła wpłynąć na zmianę kursów. Notowania bawełny w Nowym Jorku z dnia 7 b. m., w porównaniu z notowaniami z dn. 8 b. m. r. b. utrzymały się prawie zupełnie na tych samych granicach. (ag)



GRUZIKA JEST

CHOROBA ZARAŻLIWA

!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIKA !!



J. GELLER

Tranzakcja

Pan Lorant nie był w dobrym humorze, kiedy zjawiał się pewnego dnia u swej przyjaciółki Lucienne.

— Moje drogie dziecko — rzekł — muszę się z tobą podzielić smutną nowiną... jestem zrujnowany!

Pan Lorant był zawsze troskliwym przyjacielem Lucienne. A jeśli pomimo usilnych prób nie podarował jej jeszcze auta, to nie znaczy wcale, iż nie starał się urządzać jej życia miło i beztrudnie.

— Jestem zrujnowany, doszedłem nie zrujnowany — powtarzał raz za razem, spoglądając ukradkiem na Lucienne, jakie też wrażenie wywrze na niej ta niebowa wieść.

Lucienne jednak była mniej tem wzruszona, niż tego oczekiwał.

— Mówiąc prawdę, spodziewałam się tego oddawna. Kiedy pewnego razu słyszałam jak wołałeś ze snu: „Sprzedajcie, sprzedajcie, za wszelką cenę!”, zrozumiałam, że wdałeś się w ryzykowne spekulacje giełdowe, które będą miały oplakane skutki.

— Dlaczego?

— Nie gniewaj się, mój drogi, lecz, moim zdaniem, nie nadajesz się do tego rodzaju interesów.

Mimo to p. Lorant troszkę był zagniewany, słysząc taką ocenę swoich zdolności kupieckich; nie dał jednak po sobie tego poznać.

— Zostawmy to narazie w spokoju, mamy o wiele ważniejsze sprawy do omówienia. Bo to... jestem zmuszony sprzedać to nasze miłe mieszkanie, które dla nas obojga było tak czarującym gniazdem, ze wszystkimi jego pięknymi meblami. Niestety, moja droga, nie widzę innego wyjścia, gdyż mam

mnóstwo długów do uregulowania.

— Nie będę ci z tego powodu robiła żadnych wyrzutów. Wiem przecież doskonale, ileś ty dla mnie uczynił i jestem ci wdzięczna za to. Nie potrzebujesz się też wcale o mnie troszczyć — sama się jakoś urządź.

— Jakto? W jaki sposób?

Przed chwilą wspominałam ci, że już od dłuższego czasu byłam głęboko przeświadczona o złym wyniku twoich spraw finansowych. Od tej chwili zaczęłam się rozglądać i udało mi się znaleźć twego zastępcę, oczywiście tylko w kwestji pieniężnej.

To wyznanie przyjaciółki nie mogło się oczywiście przyczynić do poprawy jego złego humoru. W gruncie rzeczy był jednak zadowolony z takiego obrotu sprawy. Bo przecież nie jest to wcale takie proste i łatwe przyjść pewnego piękniego prunku do swej przyjaciółki i kazać sobie zwrócić wszystko to, co się jej niegdyś podarowało. Dla

tego też owa rewelacja była mu nawet na rękę.

Najcięższa przeprawa czekała go dopiero w domu, kiedy był zmuszony donieść swej małżonce o nieszczęsnej katastrofie. A krok ten był dla niego o tyle cięższy i nieprzyjemniejszy, iż żona jego absolutnie na to nie była przygotowana i nie pomyślała zgóry o żadnym zastępcy.

— Grałeś na giełdzie i oczywiście wszystko straciłeś. Tyś zupełnie oszalał, mój drogi Ale, dzięki Bogu, ojciec mój był dosyć przeczony i potrafił zabezpieczyć mój posag. Przynajmniej ja nie poniosę żadnych strat. Z chwilą jednak, gdy jesteś zrujnowany, musimy się jakoś inaczej urządzać. Nie możemy oczywiście zatęczać tych oto bogatych apartamentów; musimy się wyśatać o bardzo skromne mieszkanie. Ja będę opłacała komorne, ale to jest wszystko, co mogłabym dla ciebie uczynić. Musisz przecież sam wystarać się o jakieś zajęcie.

To postanowienie ostatecznie zepsuło, już i tak zły humor p. Lorant. Wyobrażał sobie, jak potoczy się od tej chwili jego przyszłe życie: oto dostojna małżonka jego

będzie miała pod swoją wyłączną opieką kasę, a on w najlepszym wypadku otrzymywał będzie od niej skromne kieszonkowe.

Życie pana Lorant w najbliższych dniach nie przyniosło żadnych niespodzianek — wszystko odbywało się tak, jak to sobie zgóry wyobrażał. Żona nie omijała żadnej okazji, by przypomnieć mu w ironiczny sposób jego nieudane spekulacje.

W kilka dni później oświadczyła pani Lorant:

— Znalazłam piękne, małe mieszkanie. Wiesz przecież doskonale, że gdy ja się do czegoś wezmę, napewno załatwię do doskonała, choć wiadomo, jak trudno w Paryżu o znośne mieszkanie. Wprawdzie trzeba będzie je nabyć wraz z meblami, mimo, iż cena przewyższa istotną jego wartość. Ale cóż zrobić, kiedy nie mamy, niestety, innego wyjścia.

— Gdzie się znajduje to mieszkanie — pyta Lorant.

— POCO właściwie o to pytasz. Czy może się obawiasz, że jest ono zbyt oddalone od twojej giełdy? Jest to mieszkanie, które urządził pewien bogaty człowiek dla swojej przyjaciółki, z którą się obecnie rozchodzi. Pani ta postanowiła

sprzedać mieszkanie wraz z całkowitem urządzeniem. My również mu simy postarać się o nabywcę na nasze mieszkanie, poczem przeprowadzimy się natychmiast.

— Doskonale! Ja już sam zajmuję się tą sprawą!

— Ty?

— Owszem, ja! Nie zapominaj, że nasze meble są kupione za moje pieniądze, a potem co ty zarządziła w sprawie podziału majątku, nie pozostaje mi przecież nic innego.

— Sprzedaj więc swoje meble, a nawet i siebie samego, jeśli puszczasz, żeś za mało jeszcze pieniądze stracił!

Pan Lorant nie udzielił na to żadnej odpowiedzi. Udał się natomiast czempredzej do Lucienne.

— Twój nowy przyjaciel jest podobno bardzo bogaty?

— Owszem.

— I szuka dużego mieszkania?

— Owszem.

— No, to cudownie się składa. Moglibyście więc nabyć moje mieszkanie, oczywiście z meblami.

Ze przy tej tranzakcji p. Lorant zażądał za swoje urządzenie dziesięć ciokrotnej sumy, rozumie się samo przez się.

Sprzedał więc meble, które kiedyś kupił dla swej żony, przyjaciółki byłej kochanki, pozwolił, by żona zapłaciła mu za meble, które niegdyś podarował tamtej. Został mu przytem pokazywany zysk w kieszeni.

Doprawdy, nie mogę zrozumieć — myślał pan Lorant — dlaczego te dwie nieszczęsne istoty, Lucienne i moja żona, są przekonane o mojej nieumiejętności prowadzenia interesów?...

Krótkie, lecz mocne i wymowne

Nancy Carroll
↓
„Pod pręgierzem”
Wkrótce w Grand-Kinie



ZAKOPANE WYKWINTNY PENSIJONAT „ZAWORY”

(DROGA DO BIAŁEGO) pod nowym zarządzie właścicielki.

Piękne słoneczne pokoje

Woda bieżąca. — Centralne ogrzewanie. — Ceny przystępne
TELEFON NR. 249



FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ludzko podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL”
Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

GABINET KOSMETYCZNY

„COLETTE”
D-rowej DZIERŻYŃSKIEJ

Zabiegi kosmetyczne. Odmładzanie twary. Farbowanie włosów. Dyplomowana Absolwentka Institut de Beaute Keva w Paryżu.

Kopernika 21, tel. 123-83.
Kuracja odłuszczeniowa

Do akt. Nr. Km. 1720 | 1933
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 4, Stefan Zajkowski, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 1050 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1933 r., o g. 11-ej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 39

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kasy ogniotrwałej, radioaparatu marki „Philips”, na 4 lampki, oraz 1000 metr. izolacyjnych rurek metalowych oszokuowanych na łączną sumę zł. 2200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 2.12. 33 r.
Komornik (-) Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 2628 | 33
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru zam. 9 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 37 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 grudnia 1933 roku o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Jakóba 8

odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: maszyny do wyrobu pończoch, f-my „Union” Nr. 41200, maszyny do wyrobu pończoch f. Bach i Winter Nr. 23885, trzech maszyn f. Keller Nr. 192107, 81253 i 83725, maszyny-cotonniery Nr. 23359.

oszacowanych na łączną sumę zł. 600 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 23.11. 33

Komornik (-) Stanisław Prsybora

„Triple-Watt”

3 lampowy 3 obwodowy odbiornik. Pośród 3-lampowych najlepszy, najsłabszodźwiękowy i jedynie prawdziwie selektywny. Należy do klasy najlepszych aparatów pomimo niskiej ceny. **RADJO „WATT”** Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

Willa w Zakopanem

okazyjnie do sprzedania zaraz murowana, piętrowa, komfort, auto-garaż, 14 pokoi z urządzeniem pensjonatowym, w centralnym położeniu. Gotówką 50.000 zł. Władomość Łódź, Tkacka 1 l. p. m. 2

„HYGIENA”
Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres oszczędzenia szymb, frezowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.

Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

„SZLIF”

Fabryka Luster Kilińskiego 77 tel. 153-37 poleca **Wrama, Lustwa** wszelkiego rodzaju za **Gotówką i na Spłatę**

Niema już złej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa przyszcza, zmarszczki etc.

Institut de Beaute
POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55



jednak tu handlowców postępuje podobnie nie zdając sobie z tego sprawy, w tych mianowicie wypadkach, kiedy dysponując pieniędzmi na ogłoszenie w prasie nie radzą się uprzednio fachowców. O doborze pism, działach ogłoszeniowym, rysunku i tekście ogłoszeń prasowych

MYŚLI ZA WAS U. A. R.

Do Biura Ogłoszeń
UNIERSALNEJ AGENCJI REKLAMOWEJ
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 142
proszę o przysłanie gratis ilustrowanego prospektu reklamowego
adres i nazwisko: _____

Centralna Ładownia
Akumulatorów

**RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH**

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

FUTRA wazelnego rodzaju najnowszymi modelami z pierwszych źródeł U.S.A. i Kanady po cenach najniższych **TYGER i GLATTER** PIOTRKOWSKA 43 i 29 Tel. 224-77 i 213-22 — UWAGA! Na gwiazdkę ceny palt zostały niższe o 20%.

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.
M. Kantora
został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22
Przyjm. od 1—3 i 6—8 w
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł.
Sienkiewicza 34 telefon 146-10.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piołkowska 56 tel. 140-62
Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.
Ceny lecznic

Lekarz-Dentysta
P. Gajst-STRACHOWA
przeprowadziła się
na ul. Narutowicza 14
tel. 219-67.

Dr. med.
Heller
Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—3 po poł.

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Zachodnia 59-a
telefon 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w.

GABINET FIZYKALNYCH METOD
LECZENIA
Dr. A. SZTEINBERGA
(Łódź), 6 Sierpnia 3, tel. 204-91
od 10—1 i od 4—7
Roentgenoterapia (powierzchnowa i
głęboka naświetlania), Ortopedia i Me-
chano-terapia (skrzywienie kręgosłupa,
artretyzm, choroby stawów, mięśni
i nerwów), lampa kwarcowa, diatermia,
Solux, elektroterapia, d'arsonvalisacja etc. Ceny lecznicowe.

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Nawrot 32 tel. 218-13
przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w
w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Leczenie
krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów w-
nętrzych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr. med.
M. Engelberg
Akuszer-ginekolog
DJATERMJA
Piotrkowska 200, tel. 146-46
od 5—7.

Leczenie krótkimi falami
radiowymi
Dr. med. **J. BARCINSKI**
Gabinet rentgenowski leczniczy
i rozpoznawczy
Zdjęcia i prześwietlenia rentgenow-
skie również w mieszkaniu pacjentów
Ul. 11-go Listopada 20,
Tel. 214-50
Godz. przyjęć: 8—9 i 4—7.

Dr. S. Kantor
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—2.

Dr. med. **Ludwik Rapoport**
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
powrócił
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 238-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wies.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne
i moczopielowe
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedz. i święta od 9—1

Dr. med.
Wołkowyski
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne
przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedzielę i święta od 10—12

Dr. **Neuman**
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Doktor
J. Dobrowolski
choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2, tel. 118-04.

Doktor
S. Broiman
choroby weneryczne, moczopielowe,
skórne, czynności zapobiegawcze.
Panie od 9—11 rano. Panowie od
11—5 pp. i 7—9 wiecz.
Zawadzka 38. Tel. 103-07
Dla niezamożnych ustępstwo

Dr. med.
Z. Pinczewska
Polożnictwo, i choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74
tel. 108-01
przyjmuje 4—6 ppol.

Dr. **Ludwik Falk**
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83

Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
3—5 do 9.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz
w niedz. i święta od 10—1

Dr. med.
M. Rundsztajn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
Przeprowadził się na ulicę
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej.

Dr. **Mandelsowa**
przyjmuje obecnie
od 2—4 po poł.
Tel. 122-02.

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 28
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecznicowe

Właścicielka
Instytutu Kosmetycznego

Stawa
Piotrkowska 175, tel. 138-76
Przyjm. 10—2 i 4 1/2—8 w.
Bezpłatne usuwanie owłosie-
nia najnowszą radykalną metodą
bez śladów.
Leczenie defektów cery.
Trwałe przye. brwi i rzęs.
Wytrw. upiększanie twarzy

Dr.
Anatoli Gutfreund
KRYNICA
ordynuje cały rok.
Zimą dom „Orzeł”, „Deptak” (nad
apteka)

Piegniarka
przyjmuje
dyżury, zastrzyki, masaże
i opatrunki
Tel. 157-49.



GABINET
FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „GŁAS KACEDEK”
w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.

Naświetlanie po cenach przystępnych.
Djatermia zł. 2.—, Kwarcowa lampa
zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50,
Solilux zł. 1.50.

Gabinet czynny od 11—1 i od 4—8
i jest pod nadzorem stałego ordynują-
cego lekarza.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
chor. skóry i włosów
SZKOLA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze Państw.

Dr. med. **LEWINSONOWEJ**
przeniesione na
Piotrkowską 86, tel. 143 63
od 10 r. — 8 w.
Chirurgia kosmetyczna, stylizacja
odmrożeń. Uzupełnianie owłosienia

Chorych na paraliż
ARTRETYZM - REUMATYZM
Ischias i t. d. skutecznie leczę za
pomocą radykalnych stosownych ma-
saży oraz masaże odtuszczejące.
Posiadam liczne podziękowania i
uznania.

Dypl. Masażysta **A. Koźmiński**
Krucza 6, tel. 225 67.
Wypożyczam budkę do kąpiel
elektr.

METRO Przejazd 2
Ceny miejsce: 1 seans 54 i 85 gr.
nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dziś i dni następnych! Królewska Rodzina gry aktorskiej:
John, Ethel i Lionel **BARRYMOORE**
w najpotężniejszym arcydziele z za kulis carskiego-dworu, w filmie p. t.

Ostatnia Carowa

Sale dobrze ogrzane

Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.

ADRIA Główna 1
Ceny miejsce: 1 seans 54 i 85 gr
nast. 54, 85 i 1.09

Dźwiękowy kinoteatr
„CORSO”
Zielona 2 i 4
Ceny miejsce nadal niższe:
gr. 49, 54, 85 i 1.09
Początek w dni powsz. o 4-ej,
w niedzielę i święta o 12-ej.

Poraz pierwszy w Łodzi!
— I. —
Dramat namiętności ludzkiej p. t.
Tajemnica zamku PORLOCK
W roli podwójnego zabójcy **WIKTOR MAC LAGLEN**.
W roli kobiety wyklętej przez społeczeństwo **ELISSA LANDI**
W sidłach gorączki hazardu... Brząk słota, szelest banknotów i kart ta-
sowanych ręką diabła i hazardu. — Pieniądze, które srodziły sbrodnictwo i
zabiły miłość — oto wstrząsające tło tego dramatu!

Dwa wielkie filmy w jednym programie!
— II. —
Przepiękny dramat z życia Dzikiego Zachodu!
Pierwsza Miłość COWBOYA
W rolach głównych **George O'Brien, Maureen Sullivan**
Niebywała sensacja! Arcyciekawa treść!
Przepiękna gra!

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowawanie

BERLITZ - SCHOOL Kursy języków obcych, uznane przez państwo 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 5984-3

NAUCZYCIEL rutynowany udziela lekcji języka niemieckiego, tel. 173-20. -5

MIS MARY udziela lekcji angielskiego, francuskiego, niemieckiego, korespondencja handlowa. System Linguaphone. — Piotrkowska 24, m. 7, dawniej Traugutta.

LEKCJE angielskiego, francuskiego pojedynczo i w grupach pod kierunkiem H. Gliksman i dr. Tatjana Rosenblatt, Moniuszki 6, tel. 115-54.

BUCHALTERJI podwójnej nauce gruntownie w ciągu miesiąca (metoda praktyczna) z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 6.—. Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg, również uproszczonych. Wólczańska 41 m. 32.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.—. Pisania na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, popr. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki. 6106-2

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIA i kwitły lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIA, kwitły lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Miśka**, Piotrkowska 30.

STOŁOWY pokój stylowy piękny w dobrym stanie z powodu wyjazdu okazujecie do sprzedania. Wiadomość: tel. 103-35 godz. 10-1 pp.

CO TO JEST „STRADIWATT”? Jest to dwulampowy (z 3-ma lampami) odbiornik, który nie ma sobie równego. Ekranowany (Loftin - White) zastępuje najlepszą trójkę a szlachetnością tonu prześcignął wszystkie. Sprzedaż na raty. Radjo - Watt, Narutowicza 16.

KUPIE bufet, gablotki i szafę do sklepu jubilerskiego. Oferty sub „Natychniast”.

KONCERTOWE pianino firmy Dietrichs — Petersburg okazujecie do sprzedania. Południowa 6, front, II piętro, m. 6. Kreda.

PIANINO czarne krzyżowe mało używane okazujecie bardzo tanio do sprzedania. Nawrot 39, front, III piętro, m. 18.

PIANINO koncertowe firmy Sreder - Petersburg okazujecie bardzo tanio sprzedam. Zielona 57, front, III p. m. 15.

Caloroczne uzdrowisko wysokogórskie

Stacja turystyczno-sportowa

ZAKOPANE

W TATRACH — DOM WYPOCZYNKOWY

„ŁODZIANKA” Bulwar Słowackiego (za hotelem „Bristol”) pod kierown. p. dyr. Nachumowa członek zarządu Z. T. K. w Polsce oddz. w Łodzi Zapisy i prospekty w biurach podróży „ORBIS”.

Różne

ZAKOPANE. Pensjonat: „Kryształna” inż-owej H. Kussakowej i N. Wajemanowej ul. Chałubińskiego (naprzeciw „Bristolu”) Willa skanalizowana, pięknie położona; słoneczne pokoje. Wyborowa kuchnia. Ceny przystępne. W Łodzi, informacji udziela inż. Russak Narutowicza 47 tel.: 245 08.

PENSJONAT „Gloria” w Poddebiu pod Tuszynem pod zarządem A. Wieczorkowskiej poleca dla dorosłych i dzieci na sezon zimowy pokoje komfortowo urządzone, ogrzewane. Ceny przystępne. Informacje tel. 136-24.

ZAKOPANE willa „Cienista”, Sienkiewicza 32 poleca ładne pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78. 141-2

Już czynny

Dom wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Zakopanem Kierownictwo ogólne: **HELENA BAUMGARTENOWNA**, Zakopane, willa „GIS” ul. Chałubińskiego.

Las iglasty — ogród — weranda do leżakowania. Fachowa opieka lekarska (pod kierunkiem Dr. med. Jadwigi Frankiel) pedagogiczna, frebelska i pielęgnarska. Gimnastyka, kąpiele powietrzne i słoneczne, werandowanie, sporty (narty, slizgawka, saneczkarstwo), kuchnia dietetyczna na masie, korepetycje (na żądanie). Uwaga: Od 10-go stycznia 1934 r. przyjmuje się dorosłych. Zarząd. Telefon: Łódź 185-49 (g. 10-12 rano)

CHIROMANTKA „Sibilija” powie ci twoje szczęście i prawdę, odgadnie wszystkie cierpienia, patrząc w oczy. Przyjdź! Przekonaj się! Ulica Żeromskiego Nr. 103, II wejście, II piętro, m. 49.

WYKWALIFIKOWANA krawcowa szyje w lepszych domach prywatnych. Oferty proszę do „Głosu Porannego” sub „Wykwalfikowana”.

SZKOŁA psów przyjmuje na II kurs od 15 grudnia rb. Radogoszcz Szosa Zgierska 47 Adolia.

TANÓW nowoczesnych udziela znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93. Urzędnikom, stowarzyszeniom, szkołom ceny niższe.

DYWANY perskie, krajowe. ręczne i maszynowe naprawis artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 12 m. 10. 5925-5

BUCHALTERJA — całkowity kurs 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Zaprowadzamy księgi i sporządzamy bilanse. Biuro Cegielnia 25.

KURS 10 zł. Praca zapewniona. Wyczam pulowerów szydelkowo i na drutach haftów ręcznych, filet, wenecką robotę. Kaufamanowa, Zgierska nr. 16, pr. of., I p. m. 29.

MROZY nadchodzą. Najwyższy czas zaopatrzyć drzwi i okna przed zimą. Zwróć się do znanego specjalisty, który uszczelnia hermetycznym filcem. Dzwonić 173-57.

ZGINEŁA matrykula Pragi Rafała, ucznia kl. VIII Gimnazjum Społecznego. 168-1

ZAGINAŁ pies (wilk) w kagańcu. Ostrzegam przed nabyciem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Szarf, 11 Listopada 72.

DOM WYPOCZYNKOWY na Wiśniowej Górze w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym otwarty w sezonie zimowym od 15 grudnia r. b. **Dom skanalizowany. Kąpiele. Elektryczność. Park oświetlony. Werandy oszklone.** Leżalnie na południe. Telefon 131-21, lub podmiejski Wiśniowa Góra telef. 6.

Posady

DO 1000 ZŁ. miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9 589-15

PIELEGNIARKA do niemowlęcia młoda, niżej powierzchowności z dobrymi świadectwami z zakładu i prywatnie, znająca zasady sztywnego karmienia przyjmie posadę. Łaskawe oferty sub „Kwalifikacje”

ZABAWKI po faniach cenach **R. HERLT** fabrycznych w bogatym wyborze poleca **49 GŁÓWNA 49**

2 POKOJE frontowe, naprzeciwko Grand-Hotelu do oddania natychmiast, najchętniej na kancelarię, gabinet lekarski lub biuro. Oferty do „Głosu” pod „Dwa pokoje”. 773-2

WYPŁACALNY poszukuje pokoju, niek opujące wejście, na godziny popołudniowe. Zgłoszenia: „Dyskreja”

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami Al. Kościuszki i Piotrkowskiej. Oferty sub. „1200”.

POKÓJ na prawach lokatora z klatki schodowej, czysty, ładny za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Piotrkowska 145, fr. I piętro od 3-5 popoł. telefon 238-52.

POKÓJ z wszelkimi wygodami do oddania. Dowiedzieć się Skwerowa 8, front, parter.

DWA pokoje umeblowane z używalnością kuchni do oddania Wólczańska 139 m. 15 II piętro lewa oficyna.

POKÓJ frontowy skromnie umeblowany z telefonem do oddania zaraz. Ul. Mielczarskiego 8, m. 4.

Architekt z Berlina

czasowo w Łodzi, obejmie zarząd, reperacje, przebudowę itp. domów w Berlinie. Wiadomość telefon 215-33.

Poszukujemy Przedstawiciela

w celu urządzenia miejsca sprzedaży na Łódź i okolice. Tenże objąłby pod zarządem gł. dyrekcji podział towarów (bez sklepu) i może ew. pozostać w dotychczasowej pracy. Zapewniony stały zarobek do Fres. 2000.— miesięcznie. Łask. zgłoszenia do Compagnie d'Exportation „URANIA” Faugemont lex Maestricht (Hollande).

Lokale

BIURO Poiruch, Piotrkowska 89, front, I piętro, tel. 141-01 poleca i poszukuje mieszkania, lokale handlowe, pokoje umeblowane z klatki schodowej.

POSZUKIWANE mieszkanie 3 pokojowe z wygodami, front lub oficyna z rozkładem korytarzowym. Oferty pod „A. Z”

SALONOWY pokój nieumeblowany I piętro, łazienka, telefon do wynajęcia. Telefonować 123-48 od 3-8.

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 mieszkania 4-pokojowe z wszelkimi wygodami oraz sklep. Wólczańska 222 dozorca wskaże. 6114-4

POKÓJ umeblowany z oddzielnym niekrepującym wejściem zaraz do oddania Żeromskiego 4 front mieszkanie 2 parter.

APLIKANT adwokacki poszukuje pokoju z używalnością poczekalni i telefonu w śródmieściu. Oferty z ceną do redakcji dla „Aplikanta”.

DO WYNAJĘCIA od 1 stycznia sześciopokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, II-gie piętro, front, przy ul. Narutowicza 30. Informacje m. 4, dozorca wskaże. 6047-2

DO WYNAJĘCIA frontowy komfortowo urządzone pokój z centralnym ogrzewaniem dla solidnego pana Sienkiewicza 6 m, 3.

POKÓJ (wejście niekrepujące) elegancko umeblowany, łazienka, Moniuszki 6, tel. 115-54.

Rabka

Znany pierwszorzędnny pensjonat **„Ewa”** nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie we wszystkich pokojach — elita towarzystwa — znakomite tereny narciarskie przy pensjonacie. **Henryk Münz, Rabka, Telef. 34.**

SKLEP tytoniowy z urządzeniem, mieszkaniem i ogrodem do sprzedania z powodu wyjazdu za 150 zł. Rzgowska 207. 000-2

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią z meblami lub bez. oferty sub „Małżeństwo”.

BUDYNEK fabryczny do wynajęcia, składający się z 2-ch sal obszaru metrów kw. 265 z transmisją i centralnym ogrzewaniem. Wiadomość Wólczańska 222 u dozorca. 6115-4

W **WILLI** w ogrodzie mały umeblowany pokój do wynajęcia 60 zł. mies. Gdańska 94.

5-POKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia od 1 stycznia. Kilińskiego 93, I piętro, tel. 122-13, vis a vis parku. Dozorca wskaże. 928-3

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią przy ul. Główniej 87. Wiadomość u dozorca. 166-1

POKÓJ umeblowany niekrepujący do wynajęcia. Al. I Maja 19, m. 35.

Do akt. Nr. Km. 3178 | 1933
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12 zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 17 na zasadzie art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dn. 19 grudnia 1933 r. o godz. 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 19

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z szafy, kredensu, biurka, krzesel, kozetki, wieszaka, firanek, zegaru i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 559

Hersze Mordki Libermans p-ko Mosskowi Werdygierowi
Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dn. 23.11.33
Komornik (-) A. Jaroszyński

Do akt. Nr. Km. 2592 | 1933
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, 11-go Listopada 17 na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1933 roku od godz. 11 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 12

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z kredensu, zegaru, maszyny do szycia, szaf, talerzy, aparatu radiowego z głośnikiem, lustra i innych mebli oszacowanych na sumę zł. 2200.—

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
Łódź, 29.11.33 r.
Komornik (-) Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. Km. 1226/33 r
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 4-go, Stefan Zajkowski zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 603 P. C. ogłasza, że w dn. 20 grudnia 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 65

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochodu osobowego sześciocylnardrowego oszacowanego na łączną sumę zł. 2000 który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 2.12.1933 r.
Komornik (-) Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 1354 | 33 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 4 rewiru Stefan Zajkowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 20 grudnia 1933 r. o godzinie 13-ej w Łodzi przy ul. Przejazd 40 i 28 P. Strz. Kan. 52

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i 10 warsztatów tkackich oszacowanych na łączną sumę zł. 2680, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 2.12.1933 r.
Komornik (-) Zajkowski



PIECE

przenośne i kuchanki na czystym gazie Zakłady Ceramiczne

ZNICZ

Sprzedaj:

Wodna 12/14 (róg Przejazd), tel. 105-22, B. Jankowski, Piotrkowska 91, „Hydraulika”, Al. Kościuszki 39, B-cia Białek, Piotrkowska 174

W DOBIE REKORDÓW



Zenith

PRZODUJE!

ZENITH-PIĘKNO
ZEWNETRZNE,
SZLACHETNOŚĆ DŹWIĘKÓW

ZENITH-KONSTRUKCJA NAJNOWSZYCH LAMPACH
(3 PENTODY)

ZENITH-DOSTĘPNY dla KAŻDEGO!!

DEMONSTRACJA I SPRZEDAŻ:

TEKAFON

PIOTRKOWSKA 87, TEL. 246-33

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ
w pierwszorzędnym zakładzie

BERNARDI

Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5.—

JEDEN STAŁE PALĄCY SIĘ PIEC

AMERICAN UNION



raz w sezonie rozpala-
ny, ogrzewa równo-
mierną temperatu-
rą 20 C.

**całe mieszkanie,
biuro, kino, duży
lokal i t. p.**

Zapewniona oszczę-
dność 50% na opale.

**Łódź,
NARUTOWICZA 27**
Tel. 154-23.

KOLUMNA PENSJONAT
dla dzieci i młodzieży
S. GUREWICZOWEJ

czynny od dnia 17 grudnia r. b. w willi Ssenfelda
UL. PIOTRKOWSKA 23, tel. 3. — Troskliwa opieka
instruktorów, obfita kuchnia, sporty zimowe zapewniają
miły pobyt. Informacje tel. 128-99 od godz. 4-7.



MAGAZYN BRONI, AMUNICJI I PRZYBORÓW
MYŚLIWSKICH oraz Warsztaty Reperacyjne

MARJAN NAZDROWICZ
obecnie
Piotrkowska 11 Tel. 115-21
(dawniej Zawadzka 1)

Posiada na składzie broń myśliwska
zagranicznych fabryk.

**Sniadania
i Kolacje
po 90 groszy**
poleca Cukiernia „**ŹRÓDŁO**”
Przejazd 1, tel. 209-87
Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.
Wyborowe **PAŃCZKI** w cenie 15 gr.

KUPUJCIE Z 1-go ŹRÓDŁA
WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecięcych

Łóżek
metalowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Wylimaczek
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„**DOBROPOL**” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 138-01, w podwórku.

**Rozpoczynamy
Sprzedaż gwiazdkową**

Ceny bardzo niskie! Ceny bardzo niskie

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10116



Okazyjna sprzedaż domków

oraz **PARCELI** wraz z zatwierdz. planami
Obok parku Staszycy przy zbiegu ulic Cegielnia-
nej i Zagajnikowej Nr. 16 pozostała jeszcze do
sprzedania mała ilość domków, składających się
z 3 i 5 pokoi skuchnię z wszelkimi wygoda-
mi. Domki są częściowo sfinansowane przez Bank Gosp. Krajowego Tam-
że do sprzedania domek narożny cały uplwniczony, nadający się na pie-
karnię lub sklep.

LECZNICA POŁOŻNICZA
UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 83) tel. 107-23
Ordynują:
Dr. med. Sz. Elgerowa i Dr. med. J. Baum.
Porody I, II i III kl.
Porady od 12-2-ej. Ceny lecznicowe

**ZROZPACZONE KOBIETY
nie mają obawy
wskutek ustania menstruacji
POMOC**

przy zaburzeniach i ustaniu menstruacji
daje renomowany, na długoletnim doświadczeniu
oparty i zalecany przez powagi lekarskie środek
Prof. Dr. Rottiho „EROSEA” skutecznie działający
już po godzinie bez potrzeby przzerwiania sajeć.
Cena zł. 6.—, dla przestarzałych zaburzeń zł. 10.—,
dla kobiet odpornych zł. 15.—, popóły dla przes-
tarzałych zaburzeń i odpornych kobiet zł. 20.—.
Skutek gwarantowany, w przeciwnym wypadku
zwrot pieniędzy. Tysiące kobiet wyraża sadowo-
lenie stwierdzając szybki skutek i powrót do zdro-
wia i zadowolenia. Dyskretna wysyłka pocztą. Or-
dynacja Laboratorium Kobięcego HAWELKA Pra-
ha-65-Nusle, Bosefchova ul 10— Czechosłowacja.



WASZE NERWY
DOPRASZAJĄ SIĘ
ORYGINALNYCH
„OLLA”-TROPIC

Dziewiętkowy Kino-Teatr
„**Przedwiośnie**”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych! Król piosenki **Maurice Chevalier**
oraz 9-ciomiesięczne genialne dziecko w przemiej komedji p. t.

Rozkoszne Kłopoty
(Monsieur Baby)

W piątek, dnia 8 grudnia r. b. o godz. 11-ej; w sobotę, 9 grudnia r. b. o godz. 12-ej i w niedzielę, dnia 10
grudnia **poranki dla młodzieży** wyświetlany będzie film „**Księżna Łowicka**” w roli głównej **Jadwiga**
Smorska. — **Sala mocno ogrzana.**



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Dziś i dni następnych! Potężne arcydzieło filmowe reżyserji **LEVIS SZILERK**

Pieśń Serca

Dramat tak wielki jak serce ludzkie.
W rolach głównych: **DICKIE MOORE, BETTY GRAHAM, ALEKSANDER CARR**
oraz film polski **Burza nad Zakopanem.** Następny program: **Tajemne Moce**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośzenie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z sastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez sastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycasjne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50.
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sarsczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym sa 1 cm. kwadratowy 1 zł.

13 MISTRZOWSKICH PORTRETÓW

pisarzy sowieckich z okresu krzepnięcia ustroju komunistycznego

Interesująca książka z dziedziny historii literatury jest naogół zjawiskiem rzadkiem. Przeważnie na tę kategorię twórczości składają się książki o charakterze podręczników szkolnych, lub studia, upstrzone datami i dowolnymi komentarzami, zaciemniającymi istotę omawianego przedmiotu.

Dopiero przed niewielu słunkowo lata zaczęła się rozwijać powieść biograficzna, osiągnąca w niektórych dziełach Emila Ludwiga, Zweiga i in. wyżyny doskonałości. Ale w tych powieściach autorzy często czynią muszą koncesje na rzecz konstrukcji powieściowej i kompozycji, oddalając się od suchego materiału faktycznego w imię rozwijanej koncepcji. Wskutek tego powieściom tym brak czasami ścisłości historycznej.

Z osmozy obu form powstała książka mieszkającego w Paryżu rosyjskiego krytyka literackiego, z przekonani socjal-rewolucjonisty, Marka Slonima, który wydał niedawno w stolicy Francji tomik niewielki p. t. „Portrety sowieckich pisarzy”. Jest to zbiór 13 szkiców, poświęconych najwybitniejszym przedstawicielom powojennej literatury rosyjskiej, a mianowicie Jesieninowi, Majakowskiemu, Pasternakowi, Zamiatinowi, Iwanowowi, Romanowowi, Aleksemu Tolstojowi, Zoszczenko, Erenburgowi, Fiedimowi, Pilniakowi, Babelowi i Leonowowi. Trzynastce niezwykle dosadnych, przenikliwych charakterystyk ludzi i ich twórczości literackiej. Pomimo zachowania ścisłości historycznej i kronikarskiej niemal chronologiczności, szkice te tętnią życiem i pochłaniają uwagę, jak najlepsze nowela. Z wnikliwą charakterystyką idzie w parze wyjątkowy talent pisarski Slonima, który rzuca w oczy czytelnika niezachwytające się portrety ludzi i ich dorobku. Tragizm pierwszych pisarzy rewolucji, którzy jeszcze jedną nogą stoją w dawnej Rosji, a drugą już stawiają pierwszy krok w szeregu pionierów nowej ery (Jesienin), najintymniejszą treść i istotą pisarza, kryjąca się pod płaszczkiem ekscentrycznej futurystycznej formy (Majakowski), liryczne osamotnienie, idące w parze z pragnieniem zlania się w jedną całość z kipiącym przewrotem mas (Pasternak), krwawa bezmyślność rozpalanych instynktów „wierzących, u których źródła kryje się jednak prawda, że człowiek jest dobry (Zamiatin), okrutność i prymitywizm życia i postępów, zarówno białej gwardji, jak czerwonych partyzantów, które u szlachetnia dopiero śmierć i połączenie się z matką - ziemią (Iwanow), bystra obserwacja i zwiezłość przy zdawaniu relacji z zaobserwowanych typów i zjawisk, ujętych anegdotycznie i schematycznie, co daje możliwość zbliżenia i znakomitego uwypuklenia epoki Pi-

tra Wielkiego (A. Tolstoj) - jednym słowem, każdy z przedstawiawianych przez Slonima pisarzy jest w kilku niemal zdaniach po mistrzowsku ucharakteryzowany. Po przeczytaniu każdego „Portretu” mamy nie tylko wszelkie wiadomości o portretowanym, ale zdajemy sobie sprawę, że prosto za rzeliśmy mu w najgłębsze tainiki duszy. Ta obrazowość, zwiezłość i zdolność głębokiego ujmowania i dosadnego nielowania psychiki ludzkiej w sposób łatwy, bezpośredni i ukowicie przekonujący - to co pozwala porównać Slonima w dziedzinie historii literatury z Maupassantem w literaturze.

Czy można sobie wyobrazić lepszą charakterystykę Eren-

burga, niż ta, którą zawiera kilka poprzedzających zdań, wyjętych z książki Slonima:

„Dziwnym pisarzem jest Erenburg! Mieszka w Paryżu i Berlinie, ale książki jego wydawane są w Petersburgu i Leningradzie. W swoich książkach piętkuje on burżuazyjny zachód, ale gdy na krótki okres przeprowadza się do Rosji, zaczyna zlekka drwić z komunistów i bolszewików. Jest cyniczny i drwiący - ale powieści jego są krańcowo sentymentalne”. Rzecz publiczności - ale to nie przeszkadza, że jego utwory sprzedawane są masowo w Rosji i zagranicą. Ostatnie powieści Erenburga rozeszły się w Rosji w ilości 250 tysięcy egzemplarzy. Czytelnicy wyraźnie go lu-

bia. Krytyka natomiast woli o nim nie mówić, a jeśli wspomina, to zazwyczaj po to, aby mu nawymyślać. Ale nawet w myślając, ani jeden z krytyków nie zapomni podkreślić, że Erenburg jest jaskrawy, u talentowany, interesujący, chociaż... I w tym miejscu zawsze pojawia się jakieś „chociaż”, nie pozwalające uznać w tym popularnym utalentowanym, indywidualnym i błyskotliwym powieściopisarzu wybitnego autora. Posiada on jakby wszelkie dane, aby zostać tym wybitnym pisarzem, a jednak nie zostaje nim i nigdy nie zostanie. Jakieś piętno drugorzędności leży stale na tym jednym z najbarziej czynnych i najzdolniejszych współczesnych autorów”

Imponujący jest obiektywizm, z jakim Slonim mówi miejscami o Rosji sowieckiej, będąc przecież zasadniczo przeciwnikiem politycznym dzisiejszych władców tego kraju. Ten obiektywizm w szkicach historyka literatury, pracującego i mieszkającego na emigracji, jest jedną z najlepszych gwarancji wartości jego książki, którą powinien przeczytać każdy, kogo interesuje rozwój życia kulturalnego, odzwierciedlający rozwój psychiki i fizyki społecznej, w komunistycznej Rosji. Z niezwykłym zaufaniem oczekujemy zapowiedzianej przez autora książki, poświęconej twórczości „pisarzy proletariackich” i całego szeregu t. zw. „poputczików”.

M. D.

Daremnie ludzkość szuka kresu nocy i ciemności, w których świat jest pogrążony ostatnio

Ukazało się ostatnio Homage - czenie głośniejsze już na całym świecie książki lekarza francuskiego, Louis - Ferdynanda Cellina „Podróż do kresu Nocy”. Rozgłos, jaki dzieło to uzyskało, jest uzasadniony, bo wiem jest to twór oryginalny i wartościowy nie tylko przez swe walory literackie, ale przede wszystkim przez całkowicie specyficzne przedstawienie świata i ludzi. „Podróż” ze względu na treść można podzielić na 4 części: Wojna, Afryka, Stary Zjednoczone i Europa

Wojna ukazana jest w postaci zupełnie nowej. Znamy ją dotąd z kilku dzieł, wielkich w swoim rodzaju, jak „Na Zachodzie bez zmian”, „Apteczka polowa” „Ogień” i t. p. U Cellina wojna jest całkiem inna. To czy się ona na zachodnim frontie, ale w jej pierwszym okresie, a więc bez rowów strzeleckich, schronów i ataków gazowych. Człowiek, biorący w niej udział, jest również inny. Przeszedł do niej, wołany głosem irracjonalnego entuzjazmu, powstałego wskutek muzyki wojskowej i maszerujących oddziałów żołnierzy. Lecz już pierwsze chwile, spędzone w jej atmosferze, są przekleństwem. Jest szczyry i otwarty. Stwierdza, że opanował go strach, chce się za wszelką cenę wycofać z tej nikomu niepotrzebnej makabrycznej zabawy. Aczkolwiek cierpienia, jakie przeżywa, nie są zupełnie udekorowane ani patosem Remarqu'a, ani humorem Szwejk'a - wojna Cellina nie jest przez to mniej okropna, niż w „Na Zachodzie bez zmian” a wykonawcy jej nie są mniej śmieszni, niż u Haszka.

Bardamu (autor) naskutek postrzału w głowę dostaje się do szpitala, początkowo chirurgicznego, a następnie do zakła-

du dla nerwowo-chorych. Jest już rekonwalescentem, ale wada nie decydują się wysłać go powtórnie na front.

Bardamu zostaje zwolniony z wojska i udaje się do Afryki. Podróż starym okrętem, długotrwała i monotonna, towarzysze podróży, starzy emeryci, lub amatorzy rządowych stanowisk w kolonjach - tworzą atmosferę czystości, dusznej i parną, pełną nieoczekiwanych wypadków. Typy współpodróżujących sataniczne, nie pozbawione śmieszności (ta śmieszność zresztą różni ich od postaci z morskich podróży Conrada).

Afryka Cellina - to świat którego dotąd nie znaleźmy. Słońce pożera wszystko, zabija ciało, usypia umysł, moralność i zwykle każdemu człowiekowi hamulce psychiczne (Mowa tylko o ludziach białych). Prawie każdy biały jest złodziejem mienia państwowego, lub prywatnego, oszustem, bezlitośnie odzierającym krajowców i swych własnych, słabszych współtowarzyszy. Normalny stan europejczyka w Afryce - to stan zamroczenia pod wpływem alkoholu, przyczem zamroczenie to jest najgorszego rodzaju. Podobne jest do upicia się na smutno i awanturniczo. Płeć piękna -

Nagroda „Feminy” dla żony laureata

Nagrodę „Feminy” w Paryżu otrzymała Genowefa Fauconnier za dzieło pt. „Claude”. P. Fauconnier jest żoną znanego księgarza paryskiego Van der Berghe'a i siostrą literata Henryka Fauconnier, który dwa lata temu otrzymał nagrodę Goncourta za powieść p. t. „Malaisie”.

żony, córki i metresy „białych władców” - przedstawia obraz może jeszcze nędzniejszy. Menstruacja trwa u białych kobiet w Afryce przeszło 3 tygodnie. Leżą one lwia część dnia w hamakach, nie zdolne do najmniejszego ruchu, a nawet myśli (Jakie śmieszne są amerykańskie filmy, w których kobiety wraz z mężczyznami z werwą spacerują przez dżunglę).

Żółta febra, nie omijająca nikogo z białych, staje się pośrednio przyczyną wyjazdu Bardamu. Chory znajduje schronienie u jakiegoś księdza i z jego domu, w sposób, nie przynoszący zaszczytu gospodarzowi, dostaje się na galerię, płynącą do Stanów Zjednoczonych. Bardamu nabiera swych chwilowych szefów z urzędu emigracyjnego i przedostaje się do Nowego Jorku.

Po pewnym czasie udaje się, szukając pracy, do Detroit - miasta Forda. Pracę otrzymuje (jest to jeszcze okres prosperity), lecz nie mogąc znieść jej mechanizacji - porzuca ją. Następuje flirt z Molly - prostytutką o gołębiem sercu, utrzymującą ze swej „pracy” kilka osób. Bardamu ma skrupuły, ale trudno, zdaje sobie sprawę z tego, że jest w pewnym stopniu „alfonsem” i przyjmuje od niej pieniądze na utrzymanie.

Stany Zjednoczone dla Cellina to „sterczące”, „czuwające zawsze” miasta, mechanizacja pracy, bezmyślne, prostytuujące kobiety i... szlachetna prostytutka.

Następuje powrót do Europy, do Paryża. Wędrowni Bardamu kończy się stanowiskiem w prywatnym zakładzie dla idiotów, stanowiskiem jednego z kilku lekarzy. Europa - Paryż - zakład dla idiotów -

wszystko to miejscami zbiega się, linje graniczne zbyt często się zacierają. Ma się wrażenie, że między Europą zdrową, a zakładem obłąkanych poza sztachetami niema granicy.

Baryton, naczelny lekarz zakładu jest z pewnością nienormalny i winien być leczony sam, a nie leczący innych. Ludzie, znajdujący się poza zakładem, jak para starych rentjerów, usiłujących zgładzić swą małżonkę - staruszkę; matka, która nie chce oddać do szpitala swej córki, chorej z powodu sztucznego poronienia, bo „cała kamienica już teraz napewno tylko o niej będzie mówiła”. Robinson - ucieleśnienie zwykłej tuzinkowej głupoty ludzkiej, połączonej ze złośliwością na tle jakiegoś kompleksu seksualnego; bezmilionista proletarijusz - gruzłec, których jedynym marzeniem jest renta chorobowa i... plucie w dalszym ciągu zarządkami suchot - oto Europa, władająca światem. Oto stolica Europy - piękny Paryż, ale bez Pól Elijskich, bez blichtru, Europa prawdziwa i Paryż prawdziwy - to zakład dla obłąkanych doktora Barytona, to 12-letnie dziewczęta, które na przedmieściach Paryża zdobywają kilka franków i pierwszą rzeźniczkę.

„Podróż” Bardamu - Cellina jest drogą, wiodącą przez coraz większe ciemności bezsensu, świąstw, obłudy i obłąkania. Wdaje się, że ciemności te mają kres, że skończą się la da chwila. A tymczasem trwają one od początku do ostatniego zdania powieści. „Podróż” Cellina jest jeszcze niezakończona, ciemności i noc jeszcze trwają, skończyła się tylko jedna z licznych opowieści tej nocy, do kresu której wędruje świat

St H.

Niefortunny debiut Erenburga

w roli patetycznego gloryfikatora rzeczywistości sowieckiej

Pasja demaskatorstwa, zrywania zewnętrznego blichtru ukazywania z pod maski obłudy i wielkich słów nagiej rzeczywistości społecznej — oto najistotniejsza, najbardziej charakterystyczna cecha twórczości Erenburga.

Na początku jest w tej satyrze, w tem demaskatorstwie coś bezcelowego. Erenburg krytykuje na prawo i na lewo, ośmiesza, demaskuje i piętnuje wszystko i wszystkich: rosyjan i Amerykan, Niemców, Włochów, Francuzów, kapitalistów, państwa, socjalistów, wojnę, rewolucję etc. Nie czyni tego jednak w imię jakiegoś wyższego kryterium, nie przeciwstawia piętnowanej rzeczywistości własnego pozytywnego ideału. Peza satyrę erenburgowską, wspierała w zacięciu, czyni się pustką ideową. Jest to satyra dla satyry, krytyka dla krytyki, demaskowanie dla samej przyjemności demaskowania. Erenburg przypomina w tym z uczniów niezapomnianego Juljo Jurenity, który na pytanie mistrza, co chciałby zatrzymać ze wszystkich dóbr doczesnych, odpowiada „tylko słowo „nie“. To symboliczne „Nie“ najlepiej charakteryzuje podjęcie Erenburga do świata, do problemów współczesnego życia w pierwszym okresie jego działalności literackiej.

Z biegiem czasu krystalizują się poglądy społeczne Erenburga.

Autor „Juljo Jurenito“ zajmuje zdecydowane stanowisko w wielkich zmaganiach społecznych. I wówczas jego pasja demaskowania nabiera głębszego sensu, znajduje cel, kierunek, ujście. Erenburg przekształca się w demaskatora współczesnego kapitalizmu.

W szeregu książek o charakterze reportażowym prowadzi nas w centrum życia ekonomicznego, za kulisy wielkich organizmów gospodarczych. Poznajemy mechanizm produkcji, warunki pracy, walkę o rynki zbytu. Poznajemy kapitałów przemysłu, nieukoronowanych władców świata, ludzi, którzy za kulisami, za plecami polityków, parlamentarzystów, ministerjów, decydują o polityce wewnętrznej i zagranicznej, o wojnie i pokoju, o losie świata. Nafta, kauczuk, auta, zapalki, buty, Deterding, Citroen, Ford, Bata, Kreuger i wielu innych... Te zbiory świetnych reportaży, pełnych prawdziwie erenburgowskiej ironii, bardziej nas wtajemniczają w mechanizm współczesnego życia gospodarczego i politycznego, niż wiele grubych podręczników ekonomii politycznej.

Ale wieczna negacja, nawet negacja w imię pozytywnego ideału, nie wystarcza widocznie Erenburgowi. Zapra-

gnął on wyjść poza ramy satyry; zapragnął wkroczyć na teren „pozytywnej“ twórczości. W rezultacie tego dążenia powstał najnowszy utwór Erenburga, powieść z życia sowieckiego pod tyt. „Drugi dzień“.

Widocznie ogólny prąd współczesnej literatury rosyjskiej porwał i autora „Łajzerka Rojtszwanca“, Erenburg poszedł lub raczej chciał pójść śladami Gładkowa, Szolochowa i t. p. Zapragnął stworzyć epopeję budownictwa socjalistycznego, postanowił dać epicki obraz nowej, tworzącej się rzeczywistości rosyjskiej w jej bohaterskim polocie, w jej walkach i zmaganiach. Od krytyki i satyry chciał przejść do epopei, od negacji do afirmacji. Ale epopea, idylla, patos, a na-

wat poprostu obiektywne odzwierciedlenie rzeczywistości, nie jest dziedziną Erenburga, nie leży w ramach jego możliwości twórczych. Erenburg jest satyrykiem par excellence, satyrykiem, że tak powiemy rasowym. Należy on do niezliczonej zresztą „rasy“ pisarzy, organicznie niezdolnych do odzwierciedlenia rzeczywistości, do wyjścia poza ramy krytyki i negacji. Takim był wielki satyryk rosyjski Gogol. Takim jest jeszcze w większym stopniu autor „Juljo Jurenito“. I dlatego próba twórczości pozytywnej, próba stworzenia pozytywnej afirmatywnej powieści o nowej rzeczywistości rosyjskiej, próba pójścia śladami Szolochowa, Szaginjana etc. zakoń-

czyć się musiała niefortunnie.

Uczniowi Juljo Jurenito znużono się wieczne „Nie“. Zapragnął przyklasnąć, pochwalić, powiedzieć „tak“. Ale jego „tak“ brzmi blade, nie przekonuje, nie ujmuje, nie porusza. Rumieniec radości na jego obliczu wygląda podejrzanie i niezbyt naturalnie, przypomina szminkę. Brak w książce Erenburga prawdy i szczerości artystycznej. Nie mamy bynajmniej zamiaru kłaść tego na karb nieszczerości, lub dwulicowości ideowej autora. Wynika to raczej z jego własności i kwalifikacji artystycznych.

Wiec też książka Erenburga nie wychodzi tym razem poza ramy przeciętnej, tuzinkowej produkcji sowieckiej o piati-

letce, budownictwie linii generalnej etc. Typy blade, nieżywe, szematyczne. Niema owego rytmu, owego tętna rzeczywistości sowieckiej, który tak ujmuje i zaciekawia w utworach czołowych pisarzy sowieckich.

Miejmy nadzieję, że „Drugi dzień“ nie oznacza zwrotu w działalności literackiej Erenburga, że niefortunny debiut twórczości „patetycznej“ pozostanie epizodem przejściowym. Wierzymy, że nauczony swym „foux pas“ powróci autor „Rojtszwanca“ do właściwych ram swych możliwości twórczych, leżących całkowicie na płaszczyźnie satyry i reportażu.

S. B.

Świat ludzi dobrych

w świetnych powieściach Marii Dąbrowskiej

To wszystko, co nas zachwycało w poprzednich tomach epopei Dąbrowskiej, pozostało i trzecim z kolei tomie „Nocy i dni“. Życie ludzi jest tak samo szare, tak samo prowincjonalne. Nie zmienił się człowiek: Bogumił Niechcic, jego żona, Barbara, Katelba, panna Celina, a i ci inni, choć znacznie skromniejsze role odgrywający, ale zawsze wyraźnie przez autorkę przedstawieni. Lecz mimo to pewien nowy czynnik wyodrębnił tę część powieści. Czynnik zaznaczony zresztą już i w tytule. Tym nowym czynnikiem jest miłość, czynnikiem który wkradłszy się do okoliczności, zaczyna w dziejach znanych nam już ludzi, odgrywać coraz to znaczącą rolę. Nic w tem ostatecznie niema dziwnego, że poddaje się jej panna Celina, wychodząc zamąż za Katelbę. Nic dziwnego że Katelba, czy nawet Janusz, czy wreszcie Ksawunia, meczą się zapanować w jej sidła. Cóż w tem dziwnego, skoro sam pan Bogumił rozpała się w namiętnym uczuciu do o tyle młodszej od siebie Ksawuni, by znaleźć odpoczynek w spokojnym stosunku ze służącą Felicją. Bo, jak pisze sama autorka, w zakończeniu pierwszej części „Miłości“, mając pięćdziesiąt sześć lat jest się tak samo zdolnym do szaleństw, jak wtedy, gdy się ma szesnaście.

To uczucie oświeca jasnym promieniem zachodzącego słońca jesień pana Bogumiła. Lecz nie dziwny się Bogumiłowi, skoro nawet sama pani Barbara ulega tej atmosferze i, prócz powracającego na chwilę jedynie wspomnienia o owym panu Toliboskim, gotowa jest zakochać się w tym przemysłowcu, dla którego majątek jego stanowi źródło ciągłej udręki, a który, teoretycznie przynajmniej, wolałby być raczej jednym z robotników.

A ów młody socjalista, który wie wprawdzie, że nie powinien kochać, lecz jedynie nienawidzić, a który mimo to kocha, aż trzy kobiety naraz, a w dalekiej przeszłości, gdy urzeczywistniał się te ideały, o które walczył, wyobraża sobie odpoczynek w miłości.

A Agnieszka? Sądzę, że jest to jedna z najpiękniejszych postaci dzieł Dąbrowskiej, a kto wie, czy nie najpiękniejsza w polskiej, a śniem twier-

dzić, że nietylko w polskiej literaturze. Obserwujemy jej rozwój, od lat dziecięcych poprzez szkolne dzieje, aż do czasów uniwersyteckich. Nie jest to zwykłe dziecko.

Zwykłe normalne dzieci, to Emilka, czy Tomaszek. Dopiero obserwując ich jakże odmienne życie, oceniamy należycie odrębność Agnieszki. Narazie niema tu jeszcze żadnych nadzwyczajnych jej czynów (bo to, że uczy się dobrze, niczego absolutnie nie dowodzi). Ale to, co Agnieszka mówi, jak wszystko przeżywa, to ją wyróżnia, to chyba sprawia, że jej ciągle mówią, jaka to ona jest „dziwna“.

I może tu właśnie leży źródło tej „dziwności“. W tem, jak Agnieszka reaguje na wszelkie przejawy życia, jak wysoki jest stopień odczuwania czarodziejskiego piękna życia, nawet wtedy, gdy to życie rzuca jej klody pod nogi. Ale w pierwszym rzędzie wynika ta „dziwność“ niewątpliwie z tego, że w postaci Agnieszki wcieliła autorka niejedno ze swych przeżyć, lub uczuć, a kto wie, może nawet całą siebie. To

też nie dziwnego, że na tej uroczej postaci skupia się w miarę lektury całe nasze zainteresowanie i że ona właśnie wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan.

Do najciekawszych postaci należy tu też niewątpliwie i wspomniany już Janusz, który niczem nie potrafił się przejąć, nawet samym sobą, którego jednak młodzieńcza i uroczą postać rujnuje szczęście pani Katelbiny, a nawet potrafi na chwilę zabrać spokój Agnieszki. Jest w tej miłości Janusza i Katelbiny, miłości męczącej i dręczącej, która nikomu nie przynosi szczęścia, niewątpliwie wiele tragizmu. Ale ginie on, jakgdyby w promieniach innej miłości, oświecającej wszystko i wszystkich. Tej miłości należy kilka słów poświęcić.

Uczucie to, to nie innego, jak miłość autorki samej do wszystkich bez wyjątku postaci, do całego ich życia, do wszystkich ich czynów. Jest to dziwna powieść, w której nie znajdziecie ani jednej złej z gruntu postaci. Najwyżej są tu postacie potraktowane z ironją, ale i

to z ironją dobrotliwą. Ta miłość, miłość, którą nazwałbym twórczą, nadaje wprawdzie całości styl jakiegoś sielanki lub lepiej może baśni o ludziach, niezawsze może szczęśliwych, ale zawsze dobrych.

To pełne miłości spojrzenie na tych ludzi i ich sprawy, spojrzenie człowieka, powracającego myślą, kryje w sobie jednak pewne niebezpieczeństwo. Tak samo, jak mickie wiczowskie spojrzenie w tyl długie czas oświecało nas pięknym swego arcyzmu, zanim ciekawa analiza świata jego epopei, nie wykryła w niej (t. j. w tej epopei), nie pomniejszając zresztą innych artystycznych wartości, szeregu „zarazków“. Sądzę, że trzeba i tu z góry zastrzec, iż świat „Nocy i dni“ zbyt jest optymistycznie widziany.

Wszak dochodzimy tu do roku 1905 i jego konsekwencji, ale odgłosy tych spraw, wstrząsających ówczesną Rosję, brzmią tu stanowczo zbyt słabo. Różnice społeczne, walka na tle tych różnic się rozgrywająca, wszystko to zostało tu jakby zredukowane do rozmiarów minimalnych. Na chwilę tylko w ten świat ludzi dobrych wdziera się odgłos walk, ale po chwili życie spokojnie dalej. Na chwilę też tylko, i to już nie w kraju, ale w Szwajcarii na zebraniu młodzieży socjalistycznej (oczywiście polskiej) gdy trzeba wybierać między socjalizmem, walką o socjalizm, a między walką o naród i o państwo wchodzą na arenę sprawy ważkie.

Ale i tu widzi autorka raczej ludzi, niż zwalczające się wzajem poglądy. Zresztą wypowiedzi autorki wyraźnie w innym miejscu, że nie przez zwycięstwo tej czy innej doktryny, tej czy innej partii, ale jedynie przez ulepszenie samych ludzi dojdzie krzyżość do szczęścia. Uwagi te oczywiście nie pomniejszają znaczenia tego utworu. Jest to w literaturze naszej jedno z niewielu dzieł doskonałych, które odkłada się z żalem, że już kończymy naszą wędrówkę w towarzystwie jego bohaterów. Autorka potrafi i nas czytelników, naucej tej wielkiej miłości, którą obdarza ludzi Serbinowa czy Kalińca. Miłość wybaczącej wszystkim.

L. L.—12

Ślub dwojga nudystów



odbył się w amerykańskim rajku nagusów w Kalifornii

IWAN BUNIN

KRZYK

Była to wczesna wiosna. Płynęliśmy z Port Saidu do Batumu. W Stambule panowała dzuma, zresztą nasz towarowy parowiec nie tam nie miał do roboty, postanowiliśmy więc ominąć Złoty Róg, a na świt zacząć w Kowakach, u wejścia na Czarne Morze, bo nocą nie wolno wypływać z Bosforu. Na wszelki wypadek dodano nam dwóch turek — dozorców z kwarantanny, żeby w Kowakach zaświadczyli, że nie zatrzymaliśmy się z Złotym Rogu.

O czwartej podnieśliśmy kotwicę w Dardanelach, o piątej był obiad. Do obiadu każdemu marynarzowi należy się manierka wódki. Był to Wielki Czwartek, niektórzy uważali za grzech pić w taki dzień, ale, żeby nie marnować spirytusu, dali go dla żartu turekom. Wódka zwała się z nóg nieprzyzwyczajonych do alkoholu, zasnęli więc obaj — jeden duży, tegi, silny — na samym przodzie okrętu, drugi, maleńki — na pokrywie łuku. Przed snem maleńszy długo hekotał coś po turecku, po grecku, i nawet po rosyjsku.

— Rus — karaszo, arab — niet karaszo!

Opowiadał, że on, biedny prostak miał tak piękną żonę, że nie nazywał jej nigdy po imieniu, tylko mówił: „dzany, serce moje”, że ona już dawno umarła, urodziwszy mu syna, że i syn był piękny, delikatny i skromny, jak dziewczę, no i zawieźli go do Stambułu, wystawili na wojnę do Arabji. A z Arabji się już nie wraca, nie! — powtarzał. I poślikując głośno wykrzykiwał, naśladując wystarzał karabinowy, padał nawznak, udając zabitego i zadzierał do góry krzywe nogi w wełnianych pasiastych skarpetkach. Wsklepił do góry spódnie, były w latach, mundur zniszczony, krótki, brudny fez, baranie oczy mętne, wąsy obwisłe, broda dawno niegolona, ciemna od wiatru i znoju twarz cała w zmarszczkach. A marynarze śmiali się z litością wdychali:

— To wódka, bracie, wódka tak robi!

Nieraz już widziałem Bosfor, ale czy się kiedy człowiek dość nafił napatrzył? Położyłem się spać i kazałem się obudzić, jak tylko będzie jaśniej. Około drugiej po północy wartownik zapukał do drzwi mojej kajuty. Spytałem:

- Czy chłodno?
- Trzy stopnie.
- Mgła?
- Czysto.

Poomacku znalazłem palto, czapkę i wyszedłem. W ogólnej kajucie młodo i smętnie migotała lampka, lekki, świeży wiatr wiał w otwarte drzwi, za którymi jaśniała księżycowa noc i sucho szeleszczące drżały pierzaste gałązki karłowatej japońskiej palmki, stojącej w doniczce na koniku. Wśród panującej ciszy słychać było tylko ten szelest i miarowe uderzenia zegara. Wyszedłem na pokład, wpatrzony w zbliżający się Stambuł, w jego rzadkie nocne światła, matowiejące za opalową, lekką mgłą, w tę fantastyczną i wspaniałą zjawę, ta jenniczo - błada w poświęceniu księżycowej nocy. Potem wszedłem na mostek kapitana. Kapitan i dyżurny oficer w czapkach i ciepłych kurtkach znajdowali się przy telefonie. Nie obejrżeli się nawet, gdy stanąłem za nimi i spojrzałem w mrok, gdzie, trzymając rogi steru i nie spuszczać wzroku z kompasu — trzępił, jakby z kamienia wykuty — sternik. Rzucali słowa komendy wyraźnie, ale wolno, półgłosem również oczarowani nocą i Stambułem.

— Pięć stopni w lewo — obojętnie, nie odwracając się, rzucił kapitan.

— Jest pięć stopni w lewo — przeciągłym, zachrypniętym altem odpowiadał sternik.

Ale odpowiadał też obojętnie, jakby przez sen, nie nęcąc północnej ciszy. Równie, wolno w głębi statku oddychała maszyna i wolno otwierało się przed nami bajkowe królestwo wielkiego miasta.

— Wytrzymać, — prosto i ostrożnie — mówił kapitan.

— Wyy - trzy - mać! — o cztery tony wyżej brał sternik.

Poszedłem wyżej. Martwa cisza. Jasny księżyc w pełni stoi po prawej stronie, prawie za nami, nad mglistymi sylwetkami wysp. Ogromna złota smuga błyszczy między niemi, pod tym cieniem, co zawsze leży na horyzoncie za blaskiem księżycy. Zielonkowane szkło miga i gaśnie, przelewa się po falach ciężkich smarów tuż koło burty.

Ale w oddali wszystko — i pagórkowate wzgórza, i wolno pokazujący się Złoty Róg i blade zarysy Skutari, Stambułu, Galaty i Pery — wszystko zakryte jest matowym białawym czarczajem, delikatnym, przejrzystym jak drogocenne gazy. I za tym czarczajem, jak niezliczone, tajemnicze i przedudowne, matowo i nieruchomo świecą niezliczone, dalekie i bliskie ognie: złote, drobne, gęsto rozsypane pośród ciemnych sadów na brzegu Skutari; rojami obrysujące Galatę; szmaragdowe i rubinowe, wielkie — na masztach w Złotym Rogu, na strażniczych łódkach, rzucające długie odbicie na lustrzaną wodę; rzadkie i senne — w Stambule, śpiącym z otwartymi, błyszczącymi oczyma na pagórkach nawprost księżycy.

Odróżniałem kamienne i drewniane domki, przedmieścia, lekkie, smukłe, wysokie minarety wokół wielkich czasz - kopuł białej Achmedije, starą, tak bliską i drogą mi kopułę Aji Solji, ogrody i szarą ścianę pałacu Konstantynopola.

I znów owionął mnie ten specjalny, słodki i suchy aromat brzegów Tureji.

Nagle gdzieś z oddali rozległo się w ciszy czyjeś słabe, ikające wołanie:

— Jussu - u! — krzyknął ktoś. I przerwał, jakby zachłystnąwszy się łzami.

Coraz bliżej roily się pszczoły na górze Galaty. Płynęliśmy, a koło nas przesuwały się czerwone lataraki na łódkach strażników. Pomyślałem, że pewnie ktoś na takiej łódce krzyknął, może to morderstwo i jęk o zlitowanie, może złapano greka - przemytnika, ale co mnie do tego?

I znów cicha komenda i alt sternika. Księżyc zmienia miejsce, z prawej strony zbliża się brzeg Skutari — cień jego legł daleko na lustranej wodzie. Już przeszła góra Galaty i Pery, zalana kamiennym mianem, otulonym białym, przejrzystym całunem. Daleko zostały dwa senne, przeświecające szmaragdy, wiszące nisko jeden nad drugim tam, gdzie wyrasta z wody biała baszta Leandra. Przód parostatku przesuwa się zwolna — zakrywa wejście na morze, Marmara. Szklisko - złote pole obok przyładka ciemnieje, rozlega się krótki, kryształowy dzwonek telegrafu: coraz ostrzej skręcamy w prawo. Bosfor się zwięża, nigdzie już niema blasku. Białe marmurowe pałace sultana rozłożyły się na lewym brzegu, kąpiąc w wodzie szerokie stopnie swych marmurowych przystani.

Cień kładzie się i na nie; marmur staje się zielonkawy - blade...

— Jussu! — znów dolatuje skądś z oddali. Ze zdziwieniem podnoszę brwi, przysłuchuję się... I znów zapominam o tym krzyku.

Wobec głębi cienia coraz jaśniejszą i zieleńszą wydaje się chłodna, wiosenna noc, coraz bardziej zwierciadlanym księżyc. Niebo staje się czystsze, bardziej niebieskie. Nawprost siebie widzę wysoki, kopulasty pagórek na brzegu Malej Azji. Jakż miękko i wyraziście odcina się on na tle jasnego nieba! Jakże spokojne i lekkie są zarysy tych kilku włoskich pinii, wieńczących jego czoło, ich krótkie pnie i ciemne korony. A tam duża przełęcz między górami i księżyc, stojący za nią, trochę bliżej; przeświecają nagle, wiosenne zagajniki, srebrzy się w księżycu przejrzysta mgła. Ale oto i przełęcz się zakrywa, — płyniemy pod ciemnym niebem wśród gęstych ogrodów, gdzie nad dachami wznoszą się czarne cyprysy. Pierwszy nieśmiały słówko dzwienią i słodko rzucił wezwanie w sad i uciech... Od brzegu powiał wiosenny chłód ziemi i zapach zeszlorocznego listowia.

— Jussu! — gorąco, zachłystując się łzami woła głos z pokładu. Jussu - u!

Zsunąwszy się z mostku szybko poszedłem w tę stronę. Zbiegłem ze spardecku, przeszedłem obok równo miernie i głęboko wdychającej maszyny, buchającej ciepłem i zapachem rozgrzanych smarów... Księżyc znów zmienił miejsce. Już jest daleko za masztem, nad ogromnym, złotem, upionem jeziorem, jakim stał się teraz Bosfor wśród stykających się brzegów... I, raz jeszcze zbliższy, zauważyłem czarną figurkę, odwróconą do mnie plecami.

kłęczącą na pokrywie łuku. Chwilami figurka ta przysiadła na pięty, jak podczas modlitwy, nagle podnożyła się, szukała czegoś w rogóży, służącej za dywanik i znów rzucała się w tył i, wznosząc ręce, na miętnie, krótko, z niewysłowionym bólem i błaganem wołała:

— Jussu - u!...

I zrozumiałem wszystko.

Ten maleńki turek zasnął wyśpiawawszy przedtem po pijanemu mnóstwo greckich piosenek. Przespał całe morze Marmara i nagle obudził się przy samym Stambule, który odebrał mu syna. Jako prawdziwy muzułmanin z pokorą przyjął i zataił ból w sercu. Nie zauważył nikt śladów żalu w obojętnych zmarszczkach, w beznamiętnie podniesionych brwiach i w obwisłych wosach.

Ale tu nagle zdarzyło się coś niezwykłego: podróż, obcy statek, obcy ludzie, częstujący go szarą, drobną, ostrą tabaką i ognistą wodą. Odurzony nią, czując, że płynie do grodu samego padyszacha, zaczął sobie z bolesnym zachwytem przypominać, że wieźli tu jego syna, wyobrażać z niepojętym wzruszeniem, jak zabili go w Arabji.

Wreszcie zwałiło go z uóg — stracił przytomność i spał długo, długo... Nagle ocknął się. Coś go gnębiło w ciężkim, pijanym śnie. A gdy otworzył oczy, poczuł późną noc po ciszy, co go otaczała, zobaczył Stambuł, fantastyczny i wspaniały w tem świetle księżycy i na gle, być może, że po raz pierwszy całem swem festestwem pojął głębię tego, co zrobił Stambuł z jego nikomu niepotrzebnem, nieszczerem życiem i z przepiękną młodością Jussufa. Przecież to o nim, o synu opowiadał śmiejącym się rosyjskim psom. I podniósłszy się, z przerażeniem poczuł, że jest pijany strasznie pijany, otruty i nieszczęśliwy...

Zbliżyłem się do niego. Turek zwrócił ku mnie twarzą bladą od światła księżycy, mokrą od łez, z mokremi, obwisłymi wosami, wytrzeszczył baranie oczy, szklane od alkoholu, od fkań i straszego na przeżeniam. Pocał tu pod nim ta mięta rogózka? Być może, że przypomniał sobie jeszcze i to, że przespał wieczorną modlitwę, bo padając i znów się podnosząc, rzucił się, by rozesać płachtę. Ale czy do modlitwy? Wszystko miesza mu się w mózgu, czuje tylko jedno — przeżalenie i rozpacz. I nagle zaczyna krzyczyć Stambułowi, księżycowej nocy, niebu, że jest sam i że ginie. Nie, tak nie może być! Jego syn żyje, musi żyć, musi wrócić! Syn mu si wrócić i dlatego jeszcze, że jego, nędznego, samotnego starca, zbyszczeszili, zatruli... I ikając, szalejąc z przerażenia i bólu zaczął krzyczeć dziko, zachłystując się łzami.

Ująłem jego lodowatą dłoń. Coś się wyrwał ją. Rzucił się jak zwierzę na rogózkę, począł ją konwulsyjnie szarpać, starając się rozesać przed sobą... I znów, nie dając sobie rady z alkoholem i z rozpaczą, ciężko przysiadł na piętach. Niepowstrzymanie łzy zalewały zdiwione oczy, pijacki katar tamował oddech mokre wąsy wlażyły mu do ust.

— Jussu! — krzyknął krótko i tępo, jak człowiek, który tonie. I zawił, trzęsąc się od fkań, zachłystując się i wyciągając dłonie do Stambułu:

— Jussu! Jussu - u!

Za burzą kotłowała się woda Zmierzchno powoli złote jezioro

Żona mi nie pozwoliła...

Nie dajcie biletów darmo byle komu

Interesujące listy Wyspiańskiego do dyrektora teatru

Na półkach księgarskich pojawił się tomik korespondencji Stanisława Wyspiańskiego w opracowaniu prof. Leona Płoszewskiego. Tomik ten zawiera dwadzieścia listów Wyspiańskiego m. in. do dyrektora teatru Józefa Kotarbińskiego, który wypłacał tantjemy autorowi „Wesela” za wystawiany podówczas utwór. Listy te, dotychczas nieznanne, zawierają sporo materiału informacyjnego i rzucają charakterystyczne światło na zwrot psychologiczny jaki się w Wyspiańskim dokonał wobec kolosalnego powodzenia „Wesela”. W kilku listach Wyspiański, pracujący dotychczas za darmo, lub półdarmo, żąda nagle stosunkowo wysokiego honorarium. Dnia 23 marca 1901 roku pisze do dyr. Kotarbińskiego:

„Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!
Jak to dobrze mieć kochającą żonę. Żona moja zgrywała się rachunkiem, nadesłanym z teatralnej kancelarji kasjera i żona moja nie pozwoliła mi nadal przyjmować procentu od przedstawienia „Wesela”. Jestem więc zmuszony do stawienia następujących żądań: Za każde przedstawienie, począwszy od premjery po 100 zł. reńskich za wieczór...

Proszę więc kochanego Dyrektora, aby wydał zarządzenie kasjerowi teatralnemu, żeby mi wypłacił tę przezemnie podaną resztującą sumę (235 złr.) za te cztery dotychczasowe przedstawienia.

Będzie też i nadal tak, że mnie przypadnie po 100 (sto reńskich) za wieczór każdy.

Ponieważ żądania mojej żony są słuszne, więc z całą przyjemnością uczę się od niej zdrowego rozsądku i naturalnej praktycznej poezji.

Z wysokim poważaniem dla kochanego Dyrektora
STANISŁAW WYSPIAŃSKI”.

Azja cywilizuje się



Mieszkaniec sowieckiego Turkiestanu umożliwia swemu synowi słuchania radja.

Jeszcze ciekawsza jest odpowiedź poety na list Kotarbińskiego wahającego się żądane honorarium wypłacić. Wyspiański odpisuje w tym samym dniu:

„Mój kochany Dyrektorze!
Być może, że pierwszorzędnemu autorowi dramatycznemu oryginalni polscy pobierają taką właśnie tantjeme 10 proc.

Muszę jednak przypomnieć, że niema wcale takich pierwszorzędnych autorów polskich — których bym ja się ośmielił uznać wogóle za dramatycznych autorów. To zaś co pp. Tetmajer Kazimierz i L. Rydel pobierali z teatru, nie może mnie nie obchodzić; przecież „Zaczarowane Koło” i „Zawisza Czarny” są to dzieła nie nie warte, jako dzieła dramatyczne.

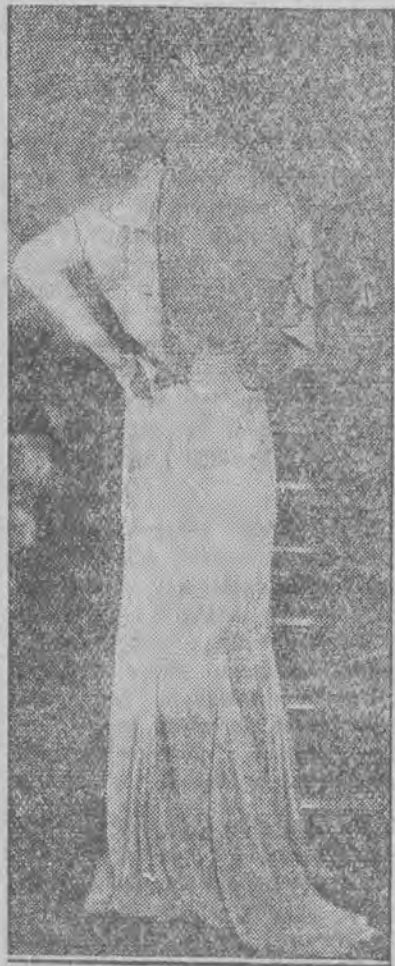
Cóż więc mnie może obchodzić, ile ich autorowie pobierali tantjemy.

„Wesele” jest to dramat, na którym Kochany Dyrektor nie traci, teatr bywa wyprzedany, pełno jest ludzi; — nie dajcie biletów za darmo byle komu, to przyjdą i tak — więc nie nadużywam teatru, jeśli chce od wieczora 100 złr., bo dla mnie to teatr zrobić może, bo jest tym razem warto, — a wszyscy inni, wszelkiego kalibru autorowie „piewszorzędni” mogą pobierać tantjemy, jakie zechcą i mogą... to mnie nie może obchodzić...”

DLA PIĘKNEJ PANI



Ostatni krzyk mody



Suknia wieczorowa z 2ółtej Crepe Satin, lamowana srebrem.



Piękny płaszcz z gronostajów.

Na deszcze i niepoogody



Niedosięgniętej jakości trwały i nieczczypiący tusz do rzęs

tonicyle „MADDELYS”

Przedstawicielstwo na Polskę Perfumeria „Mascotte”, Łódź, Piotrkowska 79. tel. 233-61.

Nieocenione rady

ułatwiająca życie każdej gospodyni

Służąca podaje do stołu piękne jajka. Pan domu marszczy czoło. Pani domu zaczyna się domaczyć: siła wyższa i bez pani się myli. W tym wypadku drobna sówka może zrzucić cud: przed gotowaniem należy delikatnie nakłuć skorupkę cienką igielką. Peknięcie skorupki jest wówczas wykluczone.

Sól w solniczce często wilgotnieje. Można tego uniknąć, wkładając do soli kilka ziarenek ryżu. Wciążają one wilgoć.

Włosy w szczytce do rzezy stały się miękkie. Trzeba wówczas włożyć szczytkę do mieszaniny, składającej się pół na pół z wody i mleka.

Gdy wyjeżdżamy rośliny pokojowe sprawiają nam zawsze dużo kłopotu. Zanieść je do sąsiadki? Oddać je do ogrodnika? Niepotrzebne komplikacje. Nasze doniczki mogą się z łatwością same podlewać. Należy zrobić tylko następującą manipulację: postawić nieco wyżej naczynie napełnione wodą, wziąć kawałek bawełnianej materjału, szerokości czterech centymetrów i długości czterech metrów, i jeden koniec zanurzyć w wodzie, a drugi za kopać w ziemi i pozostawić do niczki własnemu losowi. Ziemia ciągnie sobie wilgoć w miarę potrzeby i doniczki mają dostateczną ilość wody.

Chcemy zrobić w szkle dziurę.

Wydaje się to niemożliwe. Tymczasem możemy to uczynić bardzo prostym sposobem. Na to miejsce, w którym chcemy wyborować dziurę, nalewamy krople terpentyny, a następnie stalowym świrdrem robimy z łatwością dziurę w szkle.

Mszyce zagrażają roślinom pokojowym. Trzeba włożyć w ziemię doniczek kilka zapalek płótkami do ziemi. Ani jedna mszyca się nie pokaże.

Tykający zegar na nocnym stoliku przeszkadza choremu. Można go odstawić, ale chorey chce stale wiedzieć, która godzina. Rada bardzo prosta: na zegar postawić szkło, szklanekę lub słoik od konfitur, w zależności od wielkości zegara.

Branie lekarstw jest bardzo przykre, lekarstwo jest niedobre. Rycyna, lub jakiś gorzki płyn. Niech pacjent przed przyjęciem lekarstwa pogryzie skórkę z pomarańczy, lub z cytryny, a potem wypije rycynę. Nie poczuje jej przykrego smaku.

Mleko. Każda gospodyni uważa, że w żaden sposób nie można go ustrzec od wykipienia. Tymczasem należy uczynić drobnostrękę, a można się od tego uchronić. Brzeg garnka od wewnątrz trzeba nasmarować masłem. Odrobina masła wystarczy. Mleko napewno nie wykipi.

Białko od jajka zostało zużyte i pianę, a żółtko zostało. Gospodyni martwi się, że żółtko zeschnie się i będzie nie do użytku. Trzeba podejść do kranu i poleć żółtko wodą. Po czasie ono w świeżym stanie. Żółtko Kolumba.

Oczka od ponozoch opuszczają się i trzeba wyrzucić całkiem jeszcze dobre ponozochy. Nie należy czekać, aż oczka zaczną się spuszczać, lecz w nowych ponozochach trzeba zrobić zakładeczkę tuż pod górnym kantem i mocno ją obsterbnować.

W kuchni jest dużo much. Nawet papiery na muchy nie pomagają. Trzeba wówczas postawić na oknie kilka doniczek z krzaczkami pomidorów. W kuchni nie będzie ani jednej muchy.

Chleb w puszcze się starzeje i wysycha. Trzeba do puszki włożyć jabłko, rozkrajane na pół, lub na kilka części, a świeżość chleba można przedłużyć o kilka dni.

Czasami chcemy koniecznie przekrajać szkło. Bez odpowiednich przyrządów wydaje się nam to niemożliwością. Tymczasem, gdy weźmiemy do rąk nożyczki i szybę i zanurzymy to w wodzie, uda się nam nożyczkami przekrajać szybę.

Okazuje się, że na wszystko jest rada, trzeba tylko znać odpowiedni sposób.

Piękne okrycia wieczorne



czarnego sukna na zielonym jedwabiu, przybrane dwoma srebrnymi lisami.

„Tyrol”



nowy model kapelusza z filcu.

Drobne spostrzeżenia z dziedziny mody

PARYŻ, w grudniu.

Liczne suknie wieczorowe Lanvina mają grecką linię. Również fryzury są parysko-greckie i we włosach nosi się małe djademy. Czasami koniec długiego paska drapuje się wokół głowy.

Model Lanvina: długa suknia popołudniowa z czarnej duvetiny ze szmaragdowym cape'm z tego samego materiału. Cape ozdobiony jest srebrnym lisem.

Wieczorem widzi się często clipsy diamentowe przy fryzurach. Nosi się je pojedynczo lub parami i podtrzymują one włosy z czoła.

Augusta Bernard zaprezentowała oryginalny, długi, ciemno-szary cape wieczorowy z aksamitu z dużym, miękkim kołnierzem, przy szyi, przytrzymanym krawatem z soboll.

Na przedpołudnie nosi się płaskie obcasy, nawet do lakierowanego obuwia.

Mary.

NOWOŚCI FUTRZANE

Kobieta, aby mogła rzeczywiście być królową w państwie elegancji, musi mieć futro. Gronostaje i sobole były przez wieki atrybutami książniczek i stanowiły symbol potęgi. Obecnie są one tylko oznakami bogactwa.

Panie, które nie posiadają dostatecznej ilości pieniędzy, nie potrzebują jednak rozpaczać. Obok królewskich bowiem futer, których każdy centymetr kwadratowy kosztuje majątek, istnieją śliczne futra, które nie wiele kosztują i mogą każdą kobietę ochronić przed zimmem i upiększyć. W tym roku moda powołała do życia wszystkie futra, nawet te, które zostały dawno zapomniane. W pierwszym rzędzie stoja lisy. Niebieskie i srebrne, czarne i nawet lisy farbowane na lila i na granatowo. Te farbowane lisy nie są zbyt praktyczne, gdyż można je zastosować tylko do określonych toalet. Obok lisów wielką rolę grają karakuty i rozmaite skórki jagniat rosyjskich, w różny sposób kręczone i fryzowane. Breitszwance są naturalnie dumą rodziny karakulu, lecz są bardzo drogie. Karakuty i japki służą do ozdoby pół i robi się z nich rozmaite wstawienia. Bardzo modne są również szare karakuty. Z szarych i beige agneaux rase robi się krótkie żakietki.

Moda w tym roku obdarzyła nas kilkoma nowościami w dziedzinie futer: a mianowicie: nies morski, zebra i na brązowo, farbowany gronostaj, który przypomina sobole. Pies morski i zebra są doskonale

na spód zimowego palta i jako garnitur do palta podróznego i sportowego. Brązowe sobole nadają się na krótkie palta i na futrzane kamizelki, tak modne w tym roku.

Solidne futra, które się nosi od lat bez znużenia, są to: bobry, nurki i tchórze, które zawsze wydają elegancję i dystygowanie. Są one również pożądane, jako o-

zdoby kostjumów wełnianych i aksamitnych. Nurki prezentują się ładnie na płaszczu wieczorowym z aksamitu lub z lamy. Z tchórzy robi się wiązane krawaty do brązowych i zielonych kostjumów.

Trzywicieliowe futro jest bardzo pożądane i zawsze się przydaje. Na zimne przedpołudnie można je nosić na każdej wełnianej sukience.

Modne fryzury

na dzień i na wieczór

O ile pani jest wypoczęta, upudrowana i wymalowana, o ile nie miała żadnej przykrości z mężem, dzieckiem lub służką, jeżeli niema wiatru, ani mrozu, — modna fryzura wygląda bardzo ładnie. Jeżeli jednak dziecko ma ból gardła, służąca dostała inne miejsce, a mężowi nie uład się interes, pani spostrzeżę nagle dwie zmarszczki na czole, żyłkę na skroni, plankę na policzku i tym podobne katastrofy, które nie dają się ukryć pod fryzurą, bo zaczesane do góry włosy raczej je podkreślają. Modne fryzury bowiem są naprawdę rozmaite, ale mają jedną wspólną cechę: włosy są zaczesane z czoła, uszy do połowy lub całkiem odsłonięte i fale biegną pionowo. Sylwetka głowy wygląda tak, jakby się bez kapelusza jechało autem.

Czasami włosy na tyle głowy zaczesuje się do góry. Niekiedy włosy na tyle głowy zaczesuje się od jed-

nego ucha do drugiego i zwiija w loczki.

Tęgo lata w Cannes prawie wszystkie kobiety nosiły pewien rodzaj klamer, które trzymały włosy z czoła. Klamry te były z szylkretu lub ze złota, a na wieczór miały ornamenty z emalii i tworzyły rodzaj djademu. Obecnie Vionnet i Lanvin pokazują takie djademy do najnowszych modeli sukien wieczorowych.

Już mówiliśmy o tem, że można nosić we włosach dwa clipsy. Wygląda to elegancją i mniej rzuca się w oczy, niż niejedyn efektowny djadem. Wieczorowo clipsy z brylantami mają kształt małego skrzydełka, strzałki lub pierścienia.

Kwiaty we włosach lansowano już w czerwcu w Paryżu i moda ta dopiero się dziś przyjmuje. Wsuwa się npr. dwie lub trzy kamelje na tył głowy, lub na zleka opadające loki nakłada się wianuszek z drobnych kwiatków.